

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 21 GRUDNIA 2020 r.



Derby bez emocji

SPORT Siatkarze LUK Politechniki Lubelskiej pokonali Polski Cukier Avię Świdnik w trzech setach w derbowym meczu I ligi. Szkoda tylko że było to jednostronne widowisko. MVP wybrany został atakujący gospodarzy Szymon Romać.

WIĘCEJ STRONA 14

Jeden mały pacjent, jeden lek, 9 milionów złotych

ZDROWIE Już dziewięcioro dzieci z rdzeniowym zanikiem mięśni dostało w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie najdroższy lek na świecie. Na terapię genową, która daje szansę na samodzielność, czekają kolejni pacjenci

Katarzyna Prus

Terapia genowa jeszcze do niedawna była dostępna tylko w USA i Japonii. Pod koniec kwietnia tego roku, jako pierwszy w Polsce, Zolgensmę – uznawaną za najdroższy lek na świecie (kosztuje 9 mln zł) – dostał Kacperek Boruta z Siedlec. Lek podali specjaliści z Kliniki Neurologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

Od tego czasu w terapii w lubelskiej klinice skorzystało kolejnych ośmiu pacjentów. W kolejce czekają już następni. – Lek podaliśmy już pięciu chłopcom i czterem dziewczynkom z całej Polski. Większość dzieci ma rdzeniowy zanik mięśni typu pierwszego, czyli najgroźniejszą postać choroby. Efekt było widać już po ok. miesiącu. Znacznie poprawiły się funkcje motoryczne, m.in. siła mięśniowa, a także zmniejszyły się problemy z oddychaniem – tłumaczy dr hab. n.med. Magdalena Chrościńska-Krawczyk z

Kliniki Neurologii Dziecięcej i konsultant wojewódzki w dziedzinie neurologii dziecięcej. – Jedną z dziewczynek, która miała podanie w listopadzie i wcześniej była dzieckiem wyłącznie leżącym, jest w stanie, z pomocą, opierać się już na piłce do ćwiczeń. To bardzo duży postęp. Podobnie Kacperek, czyli nasz pierwszy pacjent, którego stan poprawił się na tyle, że zaczyna raczkować i wstawać – dodaje neurolog.

Rdzeniowy zanik mięśni to rzadka choroba genetyczna, która prowadzi do zahamowania rozwoju poprzez stopniowy zanik mięśni i utraty możliwości poruszania się. Chodzi o uszkodzenie konkretnego genu lub jego brak. Terapia genowa daje szansę na prawidłowy rozwój dziecka.

– Poprzez lek do organizmu jest dostarczana brakująca część genomu, która produkuje białko SMN, niezbędne do prawidłowego rozwoju mięśni. Produkcja tego białka zaczyna się już po kilkudziesięciu godzinach od podania leku – dodaje dr Chrościńska-Krawczyk. Zaznacza, że „nosnikiem” brakującego genu, który trafia do komórki, jest wirus. Dlatego lek podaje się tylko dzieciom o wadze do 13,5 kilograma. – Im większa masa ciała dziecka, tym potrzebna jest większa dawka leku. Dlatego nie przekraczamy granicy 13,5 kg, bo większa dawka wirusa mogłaby narazić na cięższe skutki uboczne



Rodzina Niny Słupskiej musi do marca uzbierać 9 mln zł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– tłumaczy neurolog. Dodaje: – Obserwujemy skutki uboczne, ale najczęściej mijają po 2–3 miesiącach. Głównym działaniem niepożądanym jest podwyższony poziom enzymów wątrobowych, dlatego po podaniu leku przez 30 dni stosujemy sterydoterapię.

Terapia genowa przynosi najlepsze efekty u dzieci, które nie mają jeszcze objawów choroby, ale wiadomo, dzięki odpowiednio wcześniej wykonanym badaniom genetycznym, że zachorują.

Są przykłady takich pacjentów z zagranicy, którzy po podaniu leku praktycznie w ogóle nie mieli objawów choroby i rozwijali się prawidłowo. W Polsce byłaby szansa na tak wczesne podanie leku, gdyby zostały wprowadzone badania przesiewowe noworodków, na co jest szansa w przyszłym roku. – Mamy też nadzieję, że lek będzie refundowany, bo w tym momencie lek jest dostępny dzięki zbiorkom publicznym.

Zaletą terapii genowej są nie tylko świetne efekty, ale też jednorazowe podanie leku, podczas gdy inny lek również stosowany w rdzeniowym zaniku mięśni pacjenci muszą przyjmować całe życie.

Nina też chce leku

Zolgensmę potrzebuje także półtoraroczna Nina z

Lublina, której historię opisywaliśmy w Magazynie Dziennika Wschodniego. Dziewczynka ma SMA2 – chorobę, która powoli zabija jej mięśnie. Jej rodzice muszą do marca zebrać 9 mln zł.

Na razie udało się zebrać 487 800 zł, czyli o kilkadziesiąt tysięcy więcej od ukazania się artykułu w Magazynie. Nadal jednak brakuje prawie 9,2 mln zł.

JAK MOŻNA POMÓC NINIE

- wpłacając pieniądze za pośrednictwem fundacji Siepomaga i internetowej zbiórki pieniędzy na siepomaga.pl/nina,
- wpłacając pieniądze na konto bankowe: Fundacja Siepomaga Pl. Władysława Andersa 3 61-894 Poznań, nr konta 89 2490 0005 0000 4530 6240 7892 Tytułem: 25098 Nina Słupska darowizna
- wysłać SMS na numer 72365 o treści: 0095257
- przekazując rzecz na licytację – na Facebooku, a także Charytatywni Allegro
- zbierając plastikowe nakrętki akcja „Odkręć Ninie SMA”.

(AA)

Wybuch gazu zabił starsze małżeństwo

TRAGEDIA W piątek, tuż przed godziną 6 rano mieszkańcy Puław usłyszeli huk. Wybuch gazu w piętrowym domu przy ul. Krótkiej zniszczył cały budynek i uszkodził kilka sąsiednich. Ze zgłiszczy strażacy wyciągnęli przytomną 39-letnią kobietę. Starsze małżeństwo z parteru zginęło na miejscu

Radosław Szczęch

Siła eksplozji była tak duża, że odczuł ją mieszkańcy w promieniu około kilometra od miejsca zdarzenia. Fala uderzeniowa zatrzęsała dziesiątkami budynków i włączyła alarmy w zaparkowanych w okolicy samochodach. Z piętrowego domu przy ul. Krótkiej została sarta gruzu. Poważne uszkodzone zostały także sąsiednie domy. Z powodu uszkodzenia linii energetycznej na całym osiedlu zgasły światła. Mieszkańcy ulicy byli przerażeni.

– Huk był ogromny, błysnęło światło, bardzo się wystraszyłam. Nie wiedzieliśmy, co się dzieje – opowiada jedna z mieszkank ul. Krótkiej. W jej domu wybuch uszkodził okna i drzwi, pękło kilka szyb, a na podwórku wylądowały kawałki gruzu.

Na miejsce skierowano straż pożarną z całego regionu i ekipę poszukiwawczą z Warszawy. Tuż po przyjeździe pierwszych jednostek z ruin strażacy wyciągnęli 39-letnią kobietę. Była w ciężkim stanie.

Żeby umożliwić ruch służb ratunkowych zablokowane zostały wszystkie ulice prowadzące na miejsce. Korzystano z ciężkiego sprzętu, wycinano fragmenty ogrodzenia, teren przeszukiwano wykorzystując psy tropiące. Priorytetem było jak najszybsze dotarcie do dwójki pozostałych domowników, spokrewnionego z 39-latką starszego małżeństwa.

Niestety, kolejne godziny nie przyniosły dobrych wieści. Po godzinie od wybuchu ekipy poszukiwawcze wydobyły ciało 69-latki. Trzy godziny później udało się dotrzeć do ciała jej 75-letniego męża.



Siła uderzenia wyrywała okna razem z futrynami. Stan sąsiednich domów oceni nadzór budowlany

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Eksplozję przeżyli jedynie zwierzęta. Ze zgłiszczy wyciągnięto kota i psa.

– Pani Barbara to była nasza przyjaciółką, niedawno była u mnie na imieninach. To jest ogromna tragedia. Trudno uwierzyć w to, co się stało – mówi mieszkanka ulicy.

Natychmiast po zdarzeniu, władze Puław dla wszystkich potrzebujących schronienia utworzyły tymczasowe miejsca noclegowe. Pomoc oferuje także powiat i wojewoda lubelski.

Dlaczego doszło do wybuchu – odpowiedź na to pytanie na razie nie jest znana. Według pracowników Polskiej Grupy Gazowniczej dom przy Krótkiej był podłączony do sieci. Ale to nie wyklucza możliwości stosowania przez mieszkańców dodatkowych butli gazowych. Na razie brane pod uwagę są także inne okoliczności.

Nastoletnie zombie zostają w domach z Małpim Królem

FERIE 2021 Zmęczone siedzeniem w domu i patrzeniem w ekran komputerów podczas zdalnych lekcji dzieci cieszyły się na myśl o feriach. Jednak zamiast spędzać czas na świeżym powietrzu, są namawiane do... siedzenia przed telewizorem. – Przypomina już zombie – mówi o synu matka jednego z nastolatków

Agnieszka Kasperska

Od 28 grudnia do 17 stycznia trwać będzie tzw. kwarentanna narodowa. W tym czasie zamknięte będą hotele, pensjonaty i stoki narciarskie. Nie będzie więc wyjazdów na ferie. W półkoloniach organizowanych np. w szkołach będą mogli brać udział tylko uczniowie klas I – IV szkół podstawowych i to tylko ci, których na zajęcia będą odprowadzać pełnoletni opiekunowie. Pozostali zostaną w domach.

Co więcej, od poniedziałku do piątku, od godz. 8 do godz. 16, dzieci do lat 16 nie mogą samodzielnie wyjść z domu. Musi im towarzyszyć opiekun. Zamknięte będą też wszystkie obiekty sportowe.

– Rozumiem zamknięcie hoteli, bo rząd nie chce żeby tłum zarażał się pod-

czas wyjazdów. Rozumiem zamknięcie galerii handlowych, by młodzież nie spędzała w nich czasu narażając się na zakażenie. Zakazem wychodzenia z domu jestem jednak po prostu oburzona – nie kryje pani Marta z lubelskiego Czechowa, mama 15-latka. – Syn od października jest praktycznie zamknięty w czterech ścianach. Rano uczy się przy komputerze, a wieczorem przy tym samym komputerze rozmawia ze znajomymi i gra. Przypomina już zombie. Jest wiecznie zmęczony i poirytowany. Liczył, że całe dnie będzie spotykał się z kolegą z klasy. Na śnieg się nie zanoszą, więc chcieli jeździć na rowerach. A teraz co? Mogą wyjść po godzinie 16, kiedy jest już ciemno.

– Rozumiem, że skoro zamknięte będą obiekty sportowe, zamknięte będzie też lodowisko tzw. biały orlik,



Minister edukacji i nauki zapewnia, że TVP przygotowała dla młodzieży bogatą ofertę

FOT. GOV.PL

gdzie syn chciał się bawić w ferie. Zresztą nawet gdyby był otwarty, to dziecko i tak siedziałoby w domu, bo nie możemy wziąć wolnego żeby z nim tam chodzić. Ten

zakaz jest przeciw ludziom i przeciw dzieciom – denerwuje się mama 13-latka.

Podobnych opinii jest dużo więcej. Powtarza się też jedno pytanie:

– Co dzieci mają robić w ferie, znów siedzieć przed komputerami?! – denerwuje się mama 12-latka.

Ministerstwo Edukacji Narodowej ma inny pomysł.

Chce przyciągnąć dzieci... przed telewizor. 4 stycznia zaczyna się „Ferie z TVP” dostępne na antenach Telewizji Polskiej, w serwisie vod.tvp.pl, na stronie ferie.tvp.pl oraz na platformie hybrydowej.

– Czas spędzony w domu podczas ferii może być niezwykle inspirujący. Mądra rozrywka, ciekawe filmy i seriale, a także wciągające programy edukacyjne i lifestyle – wszystko to znajdziemy w nowej ofercie programowej przygotowanej przez Telewizję Polską we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej – czytamy na portalu gov.pl

– Zachęcam do skorzystania z tej znakomitej propozycji programowej, która pozwoli dzieciom i młodzieży odpocząć po trudnych tygodniach nauczania zdalnego – powiedział podczas prezentacji programu lubel-

skie poseł PiS, Przemysław Czarnek, Minister Edukacji i Nauki.

W trakcie ferii dzieci i młodzież oglądać będą mogły m.in. serial „Nowe legendy o Małpim Królu” oraz 20-minutowe programy edukacyjne: „Piłkarskie ABC”, „Początek rytmu” i „Zaczarowany świat sztuki”.

O komentarz do feryjnych obostrzeń oraz propozycji ferii przed telewizorem poprosiliśmy kilku psychologów. Żaden nie zgodził się na oficjalną wypowiedź.

– Zakaz wyjścia z domu i możliwości zwykłego „wybiegania się” odbije się na nadwyrężonej i tak psychicznie dzieci. Nie znam danych epidemiologicznych przemawiających za podjęciem takiej decyzji, ale z psychologicznego punktu widzenia jest to bardzo niekorzystne – ocenił krótko jeden z nich.

Gdzie spotkasz gadożera, a gdzie rysia

PRZYRODA 40 gatunków rzadkich i ginących zwierząt Lubelszczyzny przedstawia w swoim albumie lubelska „Fundacja dla przyrody”. W konkursie plastycznym zorganizowanym z okazji jego wydania wzięło udział aż ponad 1000 uczniów z całego regionu.

Fundację założyli pasjonaci lubelskiej przyrody. Wybrali 40 gatunków zwierząt, które opisali w albumie, wydany dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Lublinie. – To gatunki, które są charakterystyczne i pokazują piękno przyrody Lubelszczyzny – mówi Kamil Stepuch, prezes Fundacji dla przyrody.

W piątek odbyła się prezentacja albumu, a o kilku opisanych w nim gatunkach opowiadał Marcin Polak. Wśród nich była m.in. sóweczka, najmniejsza sowa zamieszkująca Polskę (ma ok. 16-17 cm długości). – Ale pod względem charakteru jest niesamowicie waleczna, jest też niesamowitym łowcą, ponieważ może upolować ptaki o jej wielkości – opowiadał Polak.

Gadożer to szalenie rzadki gatunek ptaka. W Polsce jest tylko kilka par lęgowych, które gniazdują od kwietnia do września właśnie na Lubelszczyźnie. – Można go obserwować w Puszczy Solbskiej, w Lasach Sobiborskich. Co ciekawe jest gatunkiem transgranicznym, bo w dolinie Bugu można obserwować gadożery z Białorusi czy Ukrainy, które nie gnieźdzą się u nas, ale przylatują polować na nasze węże, ponieważ tak jak nazwa wskazuje polują głównie na zaskrońce, czy żmije – mówi Marcin Polak.

W 1994 roku na wschodniej Zamojszczyźnie doszło do sensacyjnego odkrycia gryzonia: smużki stepowej. – Nie wiedzieliśmy, że tu występuje, ponieważ jest to gatunek bardzo skryty, bardzo trudny do wypatrzenia – mówi Marcin Polak.

Znacznie łatwiej, dzięki ochronie gatunkowej, można natknąć się na wilka szarego. – Jest coraz większa szansa na spotkanie z tym gatunkiem, a już bardzo łatwo spotkać trop tego zwierzęcia, będąc np. w Lasach Parczewskich, Sobiborskich i Włodawskich.

Można go spotkać nawet na peryferiach Lublina – dodaje Polak.

W wydany właśnie albumie znajdują się rysunki wszystkich zwierząt autorstwa Marka Kołodziejczyka. Oprócz informacji o nich można też znaleźć mapę regionu, na której można zobaczyć, gdzie jest największa szansa zobaczenia gatunku. – Chcemy zainspirować dzieci, rodziców do wyjścia w teren – mówi Marcin Polak. Ale zastrzega: – Wiele z tych gatunków jest bardzo wrażliwych jak np. puchacz. Dlatego zawarliśmy tam też wskazówki, jak podczas obserwacji ich nie niepokoić.

W ramach projektu fundacja zorganizowała konkurs plastyczny, w którym do wygrania były wydane właśnie albumy oraz nagrody rzeczowe. Fundacja ma plany, żeby po zdobyciu dodatkowego dofinansowania w przyszłym roku wykonać dodruk i rozpocząć jego sprzedaż.

PAB

Znikną ostatnie dziury na trasie 835

INWESTYCJE Do 2022 roku zostanie gruntownie odnowiony fragment drogi wojewódzkiej nr 835 po lubelskiej stronie. Chodzi o 25 km od Biłgoraja przez Księżpol i Tarnogród do granicy z województwem podkarpackim

Remont tych 25 kilometrów będzie kosztować ponad 157 mln złotych. Dzisiaj ten fragment drogi jest w fatalnym stanie – koleiny, dziury, połamane pobocza. – Od Lublina do Biłgoraja podróżuje się komfortowo. Potem już nie jest tak różowo – mówi Radosław Kulikowski z Lublina.

Droga 835 jest najbardziej obciążoną trasą w regionie, a odcinek od Biłgoraja do granicy województwa, to najczęściej uczęszczany fragment tego traktu.

Trasa ma zostać wykonana w standardzie drogi głównej, z chodnikami, poboczeniami oraz ścieżką rowerową na całej długości. Fragmentami ma mieć przekrój 2 plus 1, umożliwiający wyprzedzanie pod górę. Będą się po niej mogły poruszać się 40-tonowe ciężarówki z naczepami, a to jest niezwykle ważne dla przedsiębiorców z okolic Biłgoraja, którzy przez 835 transportują swoje produkty do autostrady A4 i dalej w głąb Polski lub do Zachodniej Europy.



„835” przez kilka ostatnich lat jest odnawiana etapami. Najpierw zmodernizowano odcinek Wysokie – Biłgoraj. Potem ruszyły prace na 17-kilometrowym fragmencie od Wysokiego do Piotrkowa. Ten remont kosztował 64 miliony złotych. Odnowiono także odcinek Piotrków-Lublin. Remont tego, blisko 16-kilometrowego, to kolejne 92 miliony złotych.

Po stronie podkarpackiej na remont czeka 15 kilometrów drogi, od Sieniawy do granicy z Lubelskiem. Pozostała część 835 do autostrady A4 jest już wyremontowana.

Michał Mulawa, wicemarszałek województwa lubel-

skiego zapewnia, że prace budowlane rozpoczną się „lada dzień”

FOT. UMWL

Prace remontowe 25 kilometrów zakończą się do 2022 roku. Droga 835 Lublin – Wysokie – Biłgoraj – Sieniawa – Przeworsk – Kańczuga – Dynów – Grabownica Starzeńska, to najdłuższa trasa wojewódzka w Polsce. Jest to alternatywne połączenie z A4, w stosunku do budowanej S19.

PAWEŁ PUZIO

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIAZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Miliony poszły w kilka minut

KONTROWERSJE Nie członkowie komisji, a urzędnicy z Kancelarii Premiera mieli oceniać wnioski w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Niektórym zajęło to zaledwie sześć minut. Takie wnioski płyną z kontroli poselskiej w związku z kontrowersyjnym podziałem 4,35 mld zł, które trafiły głównie do samorządów związanych z partią rządzącą

Tomasz Maciuszczak

Owynikach drugiego rozdania pieniędzy w ramach programu mającego na celu wsparcie gmin i powiatów w czasie wyniszczającej gospodarkę pandemii poinformowano 8 grudnia. Lista rankingowa wywołała ogromne emocje. Okazało się, że wsparcie trafiło głównie do tych samorządów, w których rządzi Prawo i Sprawiedliwość.

W naszym regionie w puli było 435 mln zł. Ani złotówki nie dostały m.in. Lublin, Biała

Podlaska, Puławy, Kraśnik, Białogóra, Włodawa i wiele mniejszych miejscowości i gmin, które łączy jedno. Ich prezydenci, burmistrzowie i wójtowie nie są członkami PiS.

Jedynym kryterium było to polityczne, czy wręcz partyjne. Towarzyszyła temu swego rodzaju bezczelność, ale połączona z bezmyślnością – stwierdzi kilka dni temu lubelski poseł PSL, Jan Łopata, a z odezwą do premiera w tej sprawie zwrócili się m.in. radni Lublina. Podobny list wystosowali także samorządowcy z pominiętych w tym

rozdaniu RFIL gmin z powiatu lubelskiego.

Doszło właśnie do zapowiedzianej kontroli poselskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w której miała wziąć udział m.in. lubelska posłanka Koalicji Obywatelskiej, Marta Wcisło. – Kontrola pierwotnie miała się odbyć 11 grudnia, ale Kancelaria Premiera przełożyła ją o tydzień, tłumacząc to względami związanymi z pandemią. Później dostaliśmy maila, że możemy jednak przyjść dzień przed planowaną wizytą. To wyglądało tak, jakby liczono, że się zniechęci-

my i nie przyjdziemy – relacjonuje Wcisło.

W kontroli uczestniczyli ostatecznie posłowie Jacek Protas z Elbląga, Monika Wielichowska z Wałbrzycha i Marek Sowa z Krakowa. Z ich ustaleń wynika, że komisja oceniająca wnioski nigdy się nie zebrała, a oceny mieli dokonać bliżej nieznani urzędnicy z KPRM.

– Na zapoznanie się z nimi mieli dobrać, ale niektórzy z nich już po sześciu minutach odesłali swoje stanowisko. Proszę mi powiedzieć, jak to możliwe, by zapoznać się z

każdym z ponad 10 tys. wniosków w 24 godziny? Nawet nie pytam, jak to jest możliwe w sześć minut! – mówi poseł Protas cytowany na stronie internetowej Platformy Obywatelskiej.

Takich ustaleń dokonano na podstawie maili i dokumentów o trzymany pod czas kontroli. Teraz gołym okiem widać, że nie było żadnej oceny merytorycznej. Decydowała tylko uznaniowość – komentuje posłanka Wcisło, która we wtorek chce przeprowadzić kontrolę w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim.

Złożyła już wniosek o udostępnienie jej listy wszystkich samorządów, które starały się o wsparcie w ramach drugiej edycji programu oraz wszystkich dokumentów przesłanych w tej sprawie urzędnikom wojewody (także mailowo) przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów.

Czy urząd pokaże parlamentarzystce materiały dotyczące kontrowersyjnego naboru? Wczoraj zapytaliśmy o to rzecznikę wojewody Agnieszkę Strzępkę. Odpowiedź mamy dostać dzisiaj.

Szczepienia na wirusa. Podejście drugie

COVID-19 42 gminach nie ma chętnych do wykonywania szczepień przeciwko Covid-19. Będzie dodatkowy nabór, ale nie wszędzie

Katarzyna Prus

Do jutra NFZ czeka na zgłoszenia od placówek medycznych w dodatkowym naborze. Ostateczna lista punktów szczepień w województwie lubelskim będzie opublikowana dopiero po 28 grudnia.

Najpóźniej do 28 grudnia placówki wyłonione w naborze mają być gotowe – organizacyjnie i kadrowo

– do wykonania szczepień. Z tego powodu ostateczna lista miejsc, w których będą prowadzone szczepienia, może się jeszcze zmienić – mówi Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ. – Weryfikacja zgłoszeń z dodatkowego naboru potrwa do 24 grudnia – dodaje.

To wszystko potrzebne działania, bo jak informował w ubiegłym tygodniu wojewoda lubelski, dotychczas

do akcji szczepień w naszym województwie, zgłosiły się 466 zespoły. Nie udało się więc zrealizować założenia, żeby w każdej gminie był przynajmniej jeden punkt szczepień.

– W 42 gminach nie zgłosiły się do szczepień żadne zespoły – zaznaczył wojewoda Lech Sprawka.

NFZ ogłosił więc dodatkowy nabór, ale nie w 42 tylko w 35 gminach, bo jak tłumaczy

nie wszędzie jest taka konieczność. – Chodzi głównie o gminy typu Włodawa, Lubartów czy Chełm, gdzie jest dobre zabezpieczenie w jednej z gmin tzn. miejskiej lub wiejskiej. Brak ogłoszenia wynika też z braku świadczących na danym terenie – tłumaczy rzeczniczka lubelskiego NFZ.

Z oceny wniosków złożonych w pierwszym naborze wynika, że w 80 proc. gmin

w województwie lubelskim będą działały punkty szczepień. – Dostęp do miejsca szczepienia, blisko swojego miejsca zamieszkania, ma ponad 88,5 proc. populacji osób dorosłych z województwa lubelskiego. W 171 gminach jest pełne zabezpieczenie punktów szczepień – informuje Bartoszek.

Więcej czasu na zgłoszenia będą też mieli pra-

cownicy służby zdrowia, którzy chcą zaszczepić się przeciwko Covid-19. Do tej pory zainteresowanie nie było zbyt duże. W ubiegłym tygodniu sprawdziliśmy to w kilku szpitalach w województwie. Liczba chętnych do szczepień nie przekraczała 20-30 proc. wszystkich pracowników. Ostatecznie personel może się zgłaszać do 28 grudnia.

Centrum politycznym lekiem na problem z byłą dyrektorką

KADRY Lubelskie Centrum Technologii, Innowacji i Wdrożeń to nowa podległa marszałkowi województwa instytucja, która ma zacząć działać w lutym przyszłego roku. Wchłonie m.in. Zarząd Nieruchomości Wojewódzkich, co może być sposobem na rozwiązanie sporu z byłą dyrektorką tej jednostki

Tomasz Maciuszczak

Dziś po raz ostatni w tym roku zbiorą się radni sejmiku województwa. Głównym punktem sesji będzie głosowanie nad projektem przyszłorocznego budżetu regionu, które zapewne poprzedzi żywiołowa dyskusja. Ale w porządku obrad nie brakuje także innych punktów, które mogą stać się przedmiotem gorącej debaty.

Jednym z nich może być ten dotyczący utworzenia Lubelskiego Centrum Technologii, Innowacji i Wdrożeń. Z projektu uchwały wynika, że nowa instytucja ma zacząć działać 1 lutego przyszłego roku. Do jej zadań będą należeć m.in.: zapewnienie wspólnej obsługi teleinformatycznej i eksperckiej Urzędowi Marszałkowskiemu i kilku podległym mu jednostkom (m.in. Wojewódzkiemu Urzędowi Pracy, Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości czy Lubelskiemu Centrum Konferencyjnemu), zarządzanie należącymi do samorządu województwa nieruchomościami oraz realizacja zadań



Henryka Strojnowska
pozwala władze
województwa już drugi raz
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/
ARCHIWUM

z zakresu inwestycji technicznych i teleinformatycznych.

– Utworzenie Centrum przyniesie szereg korzyści zarówno jednostkom obsługiwanych, jak i samemu Samorządowi Województwa Lubelskiego. W szczególności należy wymienić korzyści finansowe tj. oszczędności finansowe poprzez wyeliminowanie powielania czynności przez pracowników rozproszonych jednostek obsługiwanych i świadczenie ich z jednego centralnego miejsca – czytamy w projekcie uchwały. Mówiąc wprost, chodzi o ograniczenie kosztów funkcjonowania urzędu i podległych mu instytucji

Ale przy okazji władze województwa mogą rozwiązać spór związany z Zarządem Nieruchomości Wojewódzkich. To właśnie ta instytucja odpowiada obecnie za zarządzanie wojewódzkimi nieruchomościami, czyli za jedno z zadań, które wkrótce będą należeć do LCTliW. Z tego powodu ZNW zostanie włączony do nowopowstającego centrum.

Ciekawie w tym kontekście wygląda historia związana ze zwolnieniem byłej dy-

rektor tej jednostki, Henryki Strojnowskiej. To działaczka Platformy Obywatelskiej, która w przeszłości pełniła funkcje m.in. radnej miasta Lublin czy wicewojewody lubelskiego. ZNW kierowała od 2012 roku. Została odwołana w maju ubiegłego roku, kilka miesięcy po przejęciu władzy w regionie przez Prawo i Sprawiedliwość. Decyzją sądu została jednak przywrócona na stanowisko, ponieważ w chwili zwolnienia znajdowała się w emerytalnym okresie ochronnym.

Latem tego roku wróciła więc do pracy jako dyrektorka – obok pełniącego tę funkcję z nadania marszałka miejskiego radnego PiS Zbigniewa Ławniczaka. Tuż po powro-

cie dostała propozycję: praca w filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej, albo trzymiesięczne wypowiedzenie bez obowiązku świadczenia pracy. Wybrała tę drugą opcję. I znów poszła do sądu, wytykając urzędnikom błędy formalne i merytoryczne i ponownie domagając się przywrócenia do pracy. Pierwsza rozprawa w tej sprawie odbędzie się w styczniu. Oznacza to, że w momencie zakończenia procesu Zarząd Nieruchomości Wojewódzkich prawdopodobnie nie będzie już istnieć.

– Nasuwa się insynuacja, że likwidacja jednostki może być jednym z wyjść w sytuacji, w której chce się kogoś skutecznie pozbawić pracy. Nie byłabym zdziwiona, choć nie mam wiedzy, żeby faktycznie tak było – mówi Strojnowska.

Rzecznik prasowy marszałka Remigiusz Małecki pytany o to, czy powołanie nowej instytucji jest sposobem na rozwiązanie sporu z byłą szefową ZNW, odpowiada lakonicznie: – Pani Henryka Strojnowska jest emerytowanym pracownikiem ZNW w Lublinie.

Nie żyje ks. Leszek Surma



POŻEGNANIE Był wieloletnim dziennikarzem i redaktorem TVP3 Lublin. O śmierci ks. Leszka Surmy poinformowała Archidiecezja Lubelska.

Ksiądz Leszek Surma od 2014 roku był proboszczem parafii pw. Chrystusa Odkupiciela w Świdniku. Był także wieloletnim dziennikarzem i redaktorem TVP3 Lublin. Jeszcze w sobotę 19 grudnia ukazał się najnowszy odcinek programu „Dziedzictwo”, który tworzył.

W lubelskiej kurii pełnił funkcję diecezjalnego referenta ds. środków społecznego przekazu. Był również kapłanem powiatowym straży pożarnej w Świdniku.

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona w środę 23 grudnia o godz. 11 w kościele parafialnym pw. Chrystusa Odkupiciela w Świdniku przy ul. Kosynierów 6.

Po mszy ciało Zmarłego zostanie przewiezione i złożone na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. **PAB**

Tabliczki z numerami domów „godzą w uczucia patriotyczne”

OBYCZAJE Skargą mieszkańca, którego oburzają stylizowane tabliczki adresowe, zajęła się Rada Miasta. Autora skargi razi to, że numer budynku poprzedza skrót „No”, co kojarzy ze zniewoleniem Polski przez Rosję. Większość rady nie podzieliła tych skojarzeń. – Wycofajmy z miasta ruskie pierogi – żartuje jeden z radnych

Dominik Smaga

Niebieskie tabliczki adresowe, mające nawiązywać do oznakowania z czasów międzywojnia, zaczęto montować na kamienicach na prośbę Rady Dzielnicy Stare Miasto. Można je zobaczyć nie tylko na Starym Mieście, ale też w części śródmieścia. Na tabliczkach przed numerem porządkowym budynku znajduje się skrót „No” i właśnie to nie podoba się Wojciechowi Górskiemu, mieszkańcowi Lublina.

– Nieprawdą jest, że ten znak został wprowadzony w okresie międzywojennym – stwierdza Górski, który złożył oficjalną skargę na prezydenta miasta aż do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ministerstwo przesłało ją Radzie Miasta, bo to ona jest od rozpatrywania takich zastrzeżeń do pracy prezydenta.

Górski mówi, że skrót „No” był narzucony Polakom przez rosyjskich zaborców. – Jest mi przykro, że wciska



się do naszej kultury ukryte symbole, które znaczą zniewalanie Polski przez obcego zaborcę – stwierdza autor skargi. Jego zdaniem należałoby też wystąpić do Polskiej Akademii Nauk, aby określiła, czy znak „No” jest elementem polskiego dziedzictwa kulturowego.

Rosyjskim symbolem była według Górskiego również topola rosnąca przez wiele lat na pl. Litewskim, zwana przez mieszkańców Baoba-

niebieskie tabliczki adresowe, mające nawiązywać do oznakowania z czasów międzywojnia, zaczęto montować na kamienicach na prośbę Rady Dzielnicy Stare Miasto

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

bem. Dwa lata temu zastąpiono ją innym drzewem tego gatunku. – Posadzono symbol rosyjskiego zniewolenia, topolę, która jest

na dodatek alergiczna, byle jakie drzewo. Mogła być sekwoja, jodła, która mogła być ubrana na Boże Narodzenie. Mógł być klon, symbol miasta Klonowica. Posadzono rosyjską topolę, żeby kultywować rosyjską tradycję – oburza się autor skargi dotyczącej niebieskich tabliczek.

– Podejmijmy uchwałę o wycofaniu ruskich pierogów ze sprzedaży! – ironizuje radny Adam Osiński

(klub prezydenta Żuka). Jego klubowy kolega Marcin Nowak zauważył, że na upartego można podważać wiele nazw. – Można pójść dalej, że nazwa ul. Królewskiej pochodzi od cara Aleksandra I i to jest źródło wielbienia caratu – stwierdza radny.

Z Górskim nie zgadza się też radny Bartosz Margul z klubu prezydenta Żuka, który przekonuje, że to znak pochodzenia łacińskiego

używany także w zachodniej części Europy, w tym w Wielkiej Brytanii. – Ma pan rację, że w czasie zaborów był narzucony, ale to nie jest znak rosyjski – podkreśla. – Co, mamy przestać używać samochodów, bo Rosjanie używają? – pyta Margul. – Rosjanie używają także samochodów zachodnie, w II RP odchodzono od takiego oznakowania ulic – stwierdza Piotr Gawryszczak, przewodniczący klubu radnych PiS.

– Uczyłem się łaciny i nie słyszałem takiego słowa jak „numero”. Może to jest włoskie słowo? – dziwi się radny Tomasz Pitucha (PiS). – Stosuję symbol „No” wypisując recepty – zauważa radna Maja Zaborowska (klub Żuka), która jest lekarzem weterynarii. – Nigdy nie słyszałam, żebym się posługiwała rosyjskim nazewnictwem, tylko łacińskim.

Ostatecznie większość Rady Miasta uznała, że skarga na prezydenta „w sprawie niewłaściwej numeracji domów” jest bezzasadna.

Tu miasto sprzeda ziemię

NIERUCHOMOŚCI Prezydent dostał zgodę na sprzedaż miejskiej działki u zbiegu al. Spółdzielczości Pracy i al. Smorawińskiego. Chodzi o 1392 mkw. terenu w pobliżu budynku, w którym znajduje się sklep sportowy

sieci Decathlon. Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania terenu nieruchomość może być wykorzystana pod obiekty usługowe, z dojazdem od ul. Bursaki.

DRS

Felin z nowymi blokami

BUDOWNICTWO Około 150 mieszkań przy ul. Królowej Bony ma zbudować Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Nowy Dom”, spółka należąca do miasta. Bloki powstaną na miejskich obecnie gruntach (około 1 ha), które będą przekazane spółce przez Ratusz, na co pozwoliła już Rada Miasta.

Mieszkania TBS mają być oddawane do użytku jako gotowe do zasiedlenia, lokatorzy będą płacić czynsz uwzględniający już spłatę budowy. – Obecny czynsz obowiązujący w zasobie

TBS wynosi 10,40 zł za mkw. – informuje Urząd Miasta Lublin. – Zyski Towarzystwa przeznacza się w całości na cele związane z budową i utrzymaniem posiadanych zasobów mieszkaniowych.

Prezydent już informuje, że zamierza po Nowym Roku poprosić radnych o zgodę na przekazanie 0,5 ha ziemi na Tatarach (dokładnej lokalizacji nie podaje) pod budowę bloków komunalnych, które miałyby wzniesić inna miejska spółka – Lubelskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej.

DRS

Będzie gdzie usiąść



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W piątek zaczął się montaż ławek na Starym Mieście. To dziewięć ławek, które staną przy Zaułku Hartwigów, przy Placu po Farze i przy Teatrze Starym. Na każdej jest herb Lublina. Płaci za nie Rada Dzielnicy Stare Miasto z rezerwy celowej.

(SKO)

Miasto nie kupi tu ziemi

DECYZJA Rada Miasta nie będzie apelować do prezydenta o wykup na cele publiczne prywatnych gruntów w rejonie ul. Wojtyłów, Nałkowskich i Uhorcza. Podjęcie uchwały w tej sprawie

proponowali radni PiS, których zdaniem miasto powinno pozyskać nieruchomości pod takie obiekty jak szkoła i boiska. Większość rady nie poparła tej propozycji.

(DRS)

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość
o śmierci

Pana

**Piotra
WRÓBLEWSKIEGO**

znanego i cenionego dziennikarza,
wieloletniego redaktora Polskiego Radia Lublin,
miłośnika języka polskiego
oraz muzyki dawnej i współczesnej,
uczestnika wielu wydarzeń, festiwali i koncertów

Rodzinie i Bliskim

składamy
szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



n391



17 grudnia zmarł nasz Kolega

**Piotr
WRÓBLEWSKI**

Dziennikarz Polskiego Radia Lublin,
współpracownik anten ogólnopolskich.
Radio było Jego pasją.

Miłośnik kultury, zapalony cyklista.

Marzenie, Dorotce i Jaśkowi

składamy
wyrazy szczerzego współczucia

Koleżanki i Koledzy z Radia Lublin

n390

3, 2, 1... budowa!

INWESTYCJE W piątek podpisana została umowa na budowę Dworca Metropolitalnego, który ma powstać w nieco ponad półtora roku pomiędzy ul. Gazową a Młyńską. Zlecenie od władz Lublina dla firmy Budimex opiewa na 231 mln zł. To będzie największa inwestycja samorządu miasta

Dominik Smaga

Jeszcze przed sylwestrem wykonawca powinien formalnie przejąć plac budowy, później zacznie się grodzenie terenu. W pierwszej kolejności prowadzone mają być prace porządkowe.

Z samym przygotowaniem terenu będzie sporo zachodu, bo projekt przewiduje m.in. rozbiórkę 24 budynków: od tak małych jak szalek przy ul. Gazowej, po tak duże jak magazyny przy Młyńskiej. Mowa też o wycince wielu drzew, w tym niemal 100 pod sam dworzec. Kolejnych kilkadziesiąt może zniknąć z okolicznych ulic.

Po oczyszczeniu terenu zacznie się kopanie wielkiej dziury. Ciężarówkami trzeba będzie wywieźć z placu budowy 22 tys. ton ziemi. Betonowa płyta fundamentowa ma być posadowiona pięć metrów poniżej poziomu gruntu, tymczasem już na poziomie 2,6 metra budowlancy będą mogli się natknąć na wody gruntowe. To tylko jeden ze szczegółów sprawiających, że nie będzie to łatwa budowa.

– Roboty będą wykonywane jednocześnie na rozległym terenie, a sam budynek dworca w trudnych warunkach gruntowo-wodnych – przyznaje Marek Gromaszek, dyrektor w firmie Budimex. Jego ekipa ma się uporać z Dworcem Metropolitalnym w nieco ponad 1,5 roku, bo zapisany w umowie termin to 29 lipca 2022 r. Tego dnia wszystko powinno być gotowe.

– Zbudujemy w pełni funkcjonalny węzeł, integrujący transport wewnętrzny Lublina z transportem regionalnym i dalekobieżnym – zachwala prezydent Krzysztof Żuk. – Jestem przekonany, że ta inwestycja będzie wizytówką Lublina oraz przykładem nowoczesnych rozwiązań komunikacyjnych dla innych polskich i europejskich miast.



– Dominującymi materiałami w bryle budynku dworca będą szkło i beton – zapowiada Ratusz. Nadziemna część ma się składać z dwóch brył: wewnętrznej budynku i zewnętrznej, przeszklonej oranżerii. Taka konstrukcja ma obniżyć koszty ogrzewania. Dach dworca zaprojektowano jako taras spacerowy obsadzony zielenią.

Na dachu przewidziano niemal 7 tys. sadzonek różnych roślin, w tym prawie 1300 ozdobnych traw. Bli-

Dworzec Metropolitalny powinien być gotowy do 29 lipca 2022 roku

FOT. UM LUBLIN

sko 10 tys. sadzonek roślin ma być wykorzystanych do stworzenia zielonej ściany na zewnątrz budynku, w tym 1200 pnączy i 1200 paproci. Do podlewania zieleni używana ma być deszczówka gromadzona w zbiornikach o łącznej pojemności 100 tys. litrów, z których zasilane będą też spluczki toalet.



Kontrakt obejmuje także budowę peronów z 43 stanowiskami odjazdowymi dla autobusów zamieszyskich. Zadaszenie peronów pokryte ma być panelami fotowoltaicznymi.

– O wydajności pozwalającej na pełną samowystarczalność energetyczną bu-

dynku – przekonuje Urząd Miasta. Ogrzewanie mają zapewnić pompy ciepła, projekt przewiduje też zastosowanie „antysmogowej” kostki brukowej. – Zawarty w niej dwutlenek tytanu pod wpływem światła umożliwi przekształcenie toksycznych spalin w substancje nieszkodliwe dla zdrowia.

W ramach tej samej umowy przebudowanych ma być kilka ulic: 1 Maja od pl. Dworcowego do pl. Bychawskiego, ul. Gazowa (zostanie drogą ślepą), Młyńska

Jeszcze przed sylwestrem wykonawca powinien formalnie przejąć plac budowy. Z samym przygotowaniem terenu będzie sporo zachodu, bo projekt przewiduje m.in. rozbiórkę 24 budynków

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

i Dworcowa. Natomiast ul. Pocztowa zostanie przystosowana do ruchu komunikacji miejskiej. – Pl. Dworcowy po całkowitym usunięciu ruchu kołowego stanie się ozdobnym deptakiem połączonym wizualnie oraz funkcyjnie z głównym wejściem do dworca kolejowego – zapowiada Ratusz.

W ramach osobnych umów, nie później niż sam dworzec, wykonane mają być pozostałe inwestycje towarzyszące dworcowi. Jedną z nich będzie plac postojowy przy ul. Krochmalnej przeznaczony dla 120 autobusów oczekujących na odjazd z dworca. Placowi ma towarzyszyć dwupiętrowy budynek socjalny dla kierowców, ta sama umowa przewiduje też przebudowę odcinka ul. Krochmalnej. Przetarg na te prace nie został jeszcze rozstrzygnięty, najtańszą ofertę, z ceną blisko 21 mln zł, złożył pruszkowski Strabag.

Drugą „okołodworcową” inwestycją będzie budowa dwóch dróg: jednokierunkowego zjazdu z ul. Lubelskiego Lipca '80 do małego ronda przed Targami Lublin oraz dwukierunkowej jezdni łączącej to rondo z al. Piłsudskiego. Przetarg na te prace został już rozstrzygnięty, wygrał go Budimex, a kontrakt ma opiewać na ponad 13 mln zł, a drogi mają być gotowe już w październiku przyszłego roku.

Całkowity koszt nowego centrum komunikacyjnego to ok. 300 mln zł, z czego ponad 173 mln zł ma pokryć unijna dotacja.

Poddasze do przebudowy

INWESTYCJE Prawie 499 tys. zł wyda miasto na przebudowę poddasza w budynku Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Vetterów przy ul. Bernardyńskiej. Urząd Miasta rozstrzygnął przetarg na wykonanie robót w tej części zabytkowego obiektu.

O zlecenie starało się sześć firm, tyle złożyło oferty, ale aż cztery z nich zostały zdyskwalifikowane przez komisję przetargową. Na placu boju zostały dwie firmy: Ecohaus z Jastkowa z ceną blisko 499 tys. zł oraz lubelski Edach (wykonawca prac w pozostałej części budynku) z ceną ponad 1,2 mln zł. Wygrała

tańsza z nich. Przegrana oraz odrzucone mogą się jeszcze odwoływać. Dopiero po uprawomocnieniu się wyników przetargu miasto będzie mogło podpisać umowę z wykonawcą prac, który od tego czasu będzie mieć dwa miesiące na uporanie się ze zleceniem.

Na poddaszu trzeba zabezpieczyć drewnianą konstrukcję preparatami ogniochronnymi, wykonać ocieplenie, ścianki działowe i wentylację oraz przebudować sieć elektryczną.

Prace trwające w pozostałej części budynku powinny się zakończyć w lutym. **DRS**

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.

Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

REKLAMA

**Podaruj
Paczkę Brata Alberta**

Chcemy obdarować 350 rodzin Paczkami Świątecznymi, dzięki którym przygotują wieczrę wigilijną

Wesprzyj naszą akcję - na Paczce znajdują się informacje, że to Ty ją ufundowałeś!

paczkabrataalberta.pl
www.albert.lublin.pl

Bractwo Miłosierdzia im. św. Brata Alberta ul. Zielona 3, 20-082 Lublin
ING: 23 1050 1953 1000 0023 3387 2428

Bractwo Miłosierdzia im. św. Brata Alberta

PROO

Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju Organizacji
Obywatelskich na lata 2018 - 2030

PROO

TJ2342

Pięć pomników w jedną noc. Wiosną wypuszczą liście



Lipa koło Domu Aktora



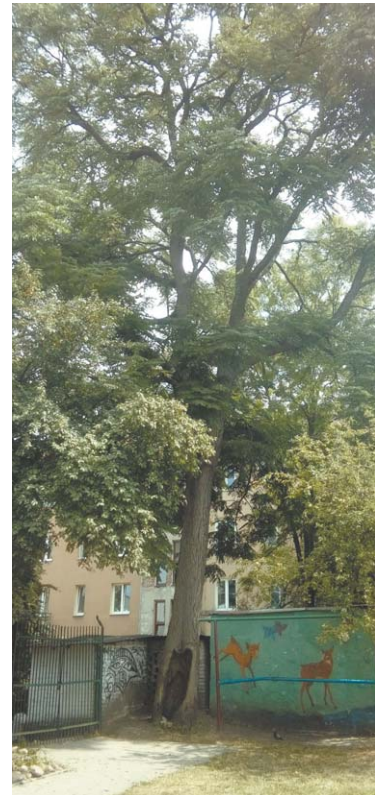
Klęk amerykański przy ul. Kruczej



Klon rosnący obok alejki łączącej os. Piastowskie z ul. Głęboką



Dąb z ul. Jana Pawła II



Grusza z ośrodka Marina

FOT. UM LUBLIN

ZIELEŃ Pięć cennych drzew zostało wpisanych przez Radę Miasta na lubelską listę pomników przyrody, która do tej pory liczyła 60 pozycji. Drzewom będzie z tego tytułu przysługiwać większa ochrona przed uszkodzeniem oraz opieka ze strony miasta. Nowe pomniki przyrody to lipa rosnąca koło Domu Aktora, klęk amerykański z terenu miejskiego

przedszkola przy Kruczej, klon rosnący obok alejki łączącej os. Piastowskie z ul. Głęboką, dąb z ul. Jana Pawła II naprzeciw wyjazdu z Granitowej oraz grusza z ośrodka Marina.

Drzewa uznane za pomniki zyskają specjalną ochronę prawną.

– Jest to m.in. zakaz wykonywania prac ziemnych w obrębie korony oraz

umieszczania różnych obiektów np. tablic, plakatów – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Miasto jest też odpowiedzialne za pielęgnację i leczenie pomników przyrody, nawet w sytuacji, gdy nie znajdują się na terenie miejskim, a tak jest w przypadku lipy z domu Aktora, która rośnie

na działce samorządu województwa.

Z wykazu pomników przyrody skreślono natomiast dwa drzewa zniszczone w sierpniu przez burzę: kasztanowiec sprzed kościoła przy ul. Staszica oraz lipę z pomnikowego szpaleru na Marinie. Po tych zmianach lista liczy 63 pozycje.

Lubelskie pomniki przyrody to niemal wyłącznie

drzewa, nie tylko pojedyncze. Za pomniki uznane zostały także całe aleje, jak np. kasztanowce nad Zalewem Zemborzyckim, czy kasztanowce w ul. Solarza (przy skrzyżowaniu ul. Kosmowskiej, Koncertowej i Braci Wieniawskich).

Jedynym w Lublinie pomnik przyrody, który nie jest drzewem, to dość mało znany „płat stepowy” z rzadką ro-

ślinnością na zboczu doliny Bystrzycy w rejonie ul. Pliszczyńskiej. – Ochroną objęto zbiorowiska roślinne miłka wiosennego i kłosownicy, zespół rutewki i szalwii łąkowej – wyjaśnia Monika Głazik. – Na tym terenie obserwowane są też gatunki rzadkie jak turzycza niska, pajęcznica gałęzista i kostrzewa walezyjska.

DOMINIK SMAGA

Radni: To niesprawiedliwe!

GEST Przeciw „niesprawiedliwemu podziałowi Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych” opowiedziała się w piątek Rada Miasta Lublin

Odezwe w tej sprawie zaproponowali radni z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka. Są oburzeni faktem, że w drugim rozdaniu rządowych pieniędzy Lublin nie dostał ani grosza, chociaż wnioskował o 350 mln zł na 10 inwestycji.

– Żał mi mieszkańców Lublina, zwłaszcza tych,

k którzy głosowali na PiS, bo władza pokazała im gest Lichockiej – mówił podczas dyskusji radny Dariusz Sadowski (klub Żuka). Zwracał uwagę na to, że pieniądze dostały głównie samorządy, których władze związane są z obozem rządzącym, czyli koalicją Zjednoczonej Prawicy. – Jest lepszy i gorszy sort samorządów.

– Wypisz, wymaluj, to pa-suje też do naszego miasta – stwierdził radny Piotr Popiel (klub Prawa i Sprawiedliwości), wypominając koalicji rządzącej miastem, że przy układaniu budżetu po macoszemu traktuje wnioski składane przez radnych PiS.

– Twórzcie historię, że Lublin nie dostał. Dostał, tylko dwa miesiące wcześniej – przekonywał radny Piotr

Breś (PiS), przypominając, że miasto dostało pieniądze w pierwszym, letnim rozdaniu środków z Funduszu Inwestycji Lokalnych. Lublinowi przyznano wówczas 35,7 mln zł.

W stanowisku (przyjętym głosami klubu Żuka) Rada Miasta stwierdza, że przy pierwszym rozdaniu dotacji z funduszy o przyznaniu pieniędzy „decydował transpa-

rentny algorytm”, zaś w drugim odpowiadała za to „komisja złożona z rządowych urzędników, którzy kierują się nieznanyymi kryteriami”.

Rada Miasta apeluje o to, by przy rozdawaniu rządowych pieniędzy odejść od uznaniowości i podkreśla, że publiczne pieniądze pochodzą z podatków płaconych przez wszystkich obywateli, „także tych, którzy nie

popierają obecnego rządu i w wyborach głosują na inne osoby”. – Krzywdzenie i piętnowanie mieszkańców Lublina i innych miast oraz gmin w ten sposób jest haniebną i antydemokratyczną praktyką – czytamy w apelu, którego autorzy oceniają, że rząd traktuje część samorządów „jako politycznego wroga, a nie merytorycznego partnera”. (DRS)

Przez kosmos do Belgii

EDUKACJA Rozpoczęła się II edycja programu „Cosmic Challenge”. To program edukacyjny skierowany do dzieci i młodzieży, zainteresowanych tematyką kosmosu. II edycja programu skierowana jest do uczniów szkół średnich z całej Polski i realizowana jest we współpracy z ośrodkiem Europejskiej Agencji Kosmicznej – European Space Security and Education Centre.

– Challenge ma na celu rozwój edukacji interdyscyplinarnej oraz zachęcenie do rozwijania swych pasji i zainteresowań – mówią organizatorzy przedsięwzięcia i dodają, że nagrodą w konkursie będzie sfinansowany przez nich wyjazd dla trzech zwycięzców do Agencji Kosmicznej – European Space Security and Education Centre z Redu w Belgii.

Żeby powalczyć o nagrody trzeba w pierwszym etapie

konkursu przygotować pracę pisemną „Gdzie powinna powstać pierwsza stała baza na Marsie i dlaczego?”. Znaleźć powinny się w niej między innymi krótki opis lokalizacji przyszłej bazy, analiza środowiska Czerwonej Planety, wy-maganie dotyczące budowy funkcjonowania bazy oraz możliwe ograniczenia technologiczne. Prace w ramach I etapu konkursu będzie można przysyłać 1 stycznia do 28 lutego 2021 roku.

Autorzy 15-20 najlepszych prac zostaną zaproszeni do finału, w trakcie którego sprawdzana będzie znajomość zagadnień dotyczących kosmosu, przedmiotów matematycznych, kreatywności, umiejętności łączenia wiedzy z różnych dziedzin i rozwiązywania złożonych problemów.

Szczegółowe informacje na stronie projektu: space-ship.edu.pl/ii-edycja.

ASK

Latami wypatrują autobusu

KOMUNIKACJA Mieszkańcy ul. Kasprowicza mają się w przyszłym roku doczekać wyproszonej komunikacji miejskiej.

– Jest plan, żeby tam puścić linię 52 – przyznał miejskim radnym Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Wcześniej na ulicy urządzone mają być perony przystankowe.

O uruchomienie komunikacji miejskiej mieszkańcy ulicy, która biegnie od Turystycznej do „starej” Melgiew-

skiej proszą od wielu lat, na razie bezskutecznie.

– Wydaje się, że w przyszłym roku powinniśmy komunikację po ul. Kasprowicza zrealizować – mówi Szymczyk.

Obiecana linia 52 kursuje obecnie ze Świdnika Dużego przez Świdnik Mały, Biskupie Kolonie, Świdniczek i Wólkę, a w Lublinie przez ul. Turystyczną, al. Tysiąclecia, Wodopojną i Świętoduską do przystanku na Lubartowskiej obok Bramy Krakowskiej. (DRS)

Nietypowe prezenty od lokalnych artystów



ZAKUPY Wyroby lokalnych twórców i artystów: w weekend galeria Piękno Panie w Lublinie (ul. Jezuicka 17) zaprosiła na świąteczny kiermasz. Były przedmioty sztuki i unikatowa biżuteria, wydawnictwa i świąteczne ozdoby, unikatowa ceramika i tkanina artystyczna, rękodzieło i oryginalne produkty ekologiczne.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Sąd nad dyrektorem

KONFLIKT Odwołania dyrektora Zespołu Szkół nr 12 z ul. Sławinkowskiej domaga się rada rodziców, której skargą zajęli się miejscy radni. Nie wydali jednak werdyktu, tylko stwierdzili, że potrzebują więcej czasu na zapoznanie się z dokumentami. Sam dyrektor twierdzi, że zarzuty są bezpodstawne



Dominik Smaga

Utracił zdolność do wykonywania funkcji – tak o dyrektora zastąpiła Agnieszka Ciszewska, przewodnicząca rady rodziców. Konflikt trwa od dawna, a według rady działania dyrektora „mają charakter niedopełnienia obowiązków” i mogą podpadać pod Kodeks karny.

Rada rodziców wytyka Lucjanowi Miciukowi sytuację, gdy nie przyszedł na lekcję w klasie III, a dzieci były bez opieki. Podczas kontroli miał nakłonić wicedyrektorkę do tego, by nie zgodzić z prawdą poświadczając, że go zastąpiła oraz do tego, by wpisała w dziennik temat lekcji, której nie prowadziła. Dyrektora nieprawomocnie ukarała za to komisja dyscyplinarna przy wojewodzie.

– Nigdy nie mówiłem, że te zajęcia przeprowadziłem – tłumaczył się przed radnymi dyrektor Miciuk, który wyjaśnia, że był wtedy na spotkaniu w Ratuszu i nie mógł zorganizować zastęp-

Część rodziców twierdzi, że dyrektor nie powinien kierować szkołą

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

stwa. – Nie mogłem przewidzieć, że to spotkanie potrwa tak długo – przekonywał dyrektor. Tłumaczył, że „szybko się zorientowano”, że go nie ma i inna nauczycielka zaopiekowała się dziećmi. Twierdzi, że uczniowie byli sami tylko 7 minut.

Autorzy skargi mówią, że dyrektor konfliktuje ich z nauczycielami. Miciuk przed Radą Miasta odpiął te zarzuty. Zaprzeczał też, jakoby 64 proc. pracowników ankietowanych anonimowo przez kontrolerów z Ratusza skarżyło się na niewłaściwe zachowanie „ze strony dyrektora”. – Nie dotyczy one absolutnie dyrektora szkoły, tylko „współpracowników i przełożonych” – mówiła Ewa Dumkiewicz-Sprawka, dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania.

Część radnych broniła Miciuka. – Współczuję szkole rady rodziców piszącej skargi na dyrektora – stwierdziła

radna Elżbieta Dados (klub prezydenta Żuka), z zawodu nauczycielka, dla której przewodnicząca rady jest „kompletnie niewiarygodna”. Wtórował jej klubowy kolega Leszek Daniewski, były dyrektor innej szkoły. – Sam bym się podał do dymisji, mając przewodniczącą rady w pani osobie – zwrócił się do szefowej rady rodziców. Solidarności zawodowej dopatrywał się w tym radny Stanisław Brzozowski (PiS): – Nie doszłoby do skarg, gdyby była dobra atmosfera. Coś jest na rzeczy – stwierdził.

Do ostatecznej oceny dyrektora nie doszło. Radny Grzegorz Lubaś (klub prezydenta Żuka) zaproponował, aby skarga rady rodziców wróciła do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Jego zdaniem każdy radny zyska dzięki temu możliwość zapoznania się z obszerną dokumentacją sprawy.

Ostatecznie większość rady poparła w głosowaniu wniosek Lubasia. Oznacza to, że skarga powróci na posiedzenie Rady Miasta najwcześniej w styczniu.

Lektury miejsko-powiatowe

KULTURA Samorząd Lublina przejmie od samorządu powiatu lubelskiego obowiązek prowadzenia biblioteki publicznej. Na takie porozumie-

nie pozwalają przepisy, a na propozycję starostwa, za namową prezydenta, zgodziła się Rada Miasta. Rolę powiatowej ksiąźnicy przejmie Miejska Bibliote-

ka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, a starostwo będzie musiało się dorzucić do jej utrzymania.

(DRS)

R E K L A M A

OGŁOSZENIE

Puchaczów, dn. 21 grudnia 2020 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów we wsi Zawadów - Etap V

Na podstawie art. 17 pkt 9 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2020 poz. 293) oraz art. 39 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2020 poz. 283).

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów we wsi Zawadów - Etap V, w dniach **od 29 grudnia 2020 r. do 20 stycznia 2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów, w godzinach pracy urzędu. Jednocześnie ww. projekt zmiany planu będzie dostępny na stronie Biuletynu Informacji Przejrzystej Urzędu Gminy Puchaczów.

Dyskusja publiczna na temat przyjętych w projekcie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów we wsi Zawadów - Etap V rozwiązań odbędzie się w dniu 12 stycznia 2021 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Puchaczowie o godz. 11:00. Zgodnie z art. 11 pkt 11 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2020 poz. 293) oraz art. 39 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2020 poz. 283) osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do ww. projektu zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Uwagi do projektu należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów lub przesłać pocztą na adres urzędu jw., w terminie **do 04 lutego 2021 r.** Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres składającego uwagę oraz przedmiot uwagi.

Wójt Gminy Puchaczów
mgr inż. Adam Grzesiuk

Wójt Gminy Puchaczów

Informuje, że:

1. Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Wójt Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów i są one podawane w celu składania uwag do ww. projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów.
2. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
3. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 11 w związku z art. 18. Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2020 poz. 293) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz.U. z 2003 r. nr 164 poz. 1587), tzn. dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
4. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie uwagi bez rozpoznania
5. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywanych wiecześnie) do siedziby archiwum zakładowego.

Zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Puchaczów we wsi Zawadów - etap V skala 1:2000



Runęła ściana kamienicy

CHEŁM Pustostan przy ul. Obłońskiej 26. Kamienica od lat była nie zamieszkała, a tylko jej front zabezpieczono siatką. W sobotę przed południem runęła jedna z wewnętrznych ścian.

– Do wypadku doszło w godzinach rannych. Budynek był nie zamieszkały, ale z uwagi na jego stan służby prowadziły akcję poszukiwawczą – mówi sierżant Angelika Głąb-Kunysz z chełmskiej komendy policji. – Na szczęście wewnątrz nikogo nie znaleziono.

Ponieważ uszkodzona kamienica opiera się ścianami o sąsiedni budynek, zapadła decyzja o ewakuacji jego

mieszkańców. Dla bezpieczeństwa odłączono także media.

Od samego początku ze służbami współpracował sztab kryzysowy Urzędu Miasta Chełm.

– Wszystkich lokatorów, którzy potrzebowali schronienia, samorząd zakwaterował w hotelu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – mówi Dominik Gil z gabinetu prezydenta Chełma. – Z pomocy tej do tej pory skorzystało 5 osób. Pozostaną tam tak długo, dopóki nie uda się zażegnać zagrożenia związanego z całkowitym zawaleniem uszkodzonego budynku.

Nadzór budowlany nakazał właścicielom natychmiastową rozbiorę obiektu. Specjalistyczna firma wykonała już oględziny. Wstępnie ustalono, że rozbiora częściowo zawalanej kamienicy rozpocznie się po niedzieli i ma być przeprowadzona na tyle sprawnie, by ewakuowani mieszkańcy mogli wrócić do swoich mieszkań przed świętami Bożego Narodzenia.

KASK

Budynek przy ul. Obłońskiej od lat nie był zamieszkały. W sobotę rano runęła jedna z wewnętrznych ścian

FOT. AB



Ten plac zabaw od początku ma pecha

BIAŁA PODLASKA Po wielu perturbacjach na osiedlu Biawena powstaje plac zabaw. Ale jeszcze kilka dni temu ta inwestycja z budżetu obywatelskiego stała pod znakiem zapytania. Komuś nie spodobała się lokalizacja

To była jedna ze zwyczajnych propozycji ubiegłorocznego budżetu obywatelskiego. Na projekt radnych Marka Dzyra (Zjednoczona Prawica) oraz Marcina Izdebskiego (Koalicja Obywatelska) zagłosowało aż 1694 osób. Pojawił się jednak problem z realizacją.

– Ktoś źle odczytał mapę, zatwierdził projekt. Tymczasem w miejscu, gdzie miał powstać plac, planowana jest droga – tłumaczyła nam we wrześniu pani Marta, mieszkanka pobliskiego osiedla. Ludzie nie kryli rozczarowania. Wyznaczono jednak nowe miejsce: pomiędzy blokami a garażami przy ulicy Sidorowskiej 99.

Kilka dni rozpoczęły się tam prace. I właśnie wtedy jeden z radnych, który jest współautorem projektu do-



Na miejscu pojawiły się już elementy placu zabaw

FOT. CZYTELNIK

stał taką wiadomość: „Tam mieszkają m.in. emeryci, którzy chcą spokoju i ciszy na stare lata. Czy jest moż-

liwość odwołania?”. Prace wstrzymano, a przeciwnicy zapowiadali skargę do Urzędu Miasta.

– Tyle ludzi głosowało, że chce taki plac. Przecież projekt wygrał. Taka jest demokracja. Czy jedna lub dwie

osoby mogą to wszystko zniweczyć – pyta pani Marta, która z niecierpliwością czeka na efekty.

– Jeden z mieszkańców twierdzi, że zmierzył odległość i według jego pomiarów plac jest za blisko bloku o trzy metry – tłumaczy radny Marek Dzyr (ZP).

– Jednak to jest jedyny teren miejski na tym osiedlu, gdzie można posadowić plac zabaw, bo pierwotnie zakładana lokalizacja odpada ze względu na planowaną przez PKP drogę – dodaje radny Marcin Izdebski (KO).

Urzednicy nie byli zbyt chętni do zabrania głosu w tej sprawie. – Jesteśmy w stałym kontakcie z autorami projektu, którzy z kolei są na bieżąco w tej sprawie z mieszkańcami – odpowiada nam Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu.

Zdaniem radnego Koalicji Obywatelskiej, lokalizacja nie jest idealna. – Gdyby już na etapie składania wniosku Urząd Miasta zorientował się, że tam, gdzie chcieliśmy, ma być droga, to pewnie poszukalibyśmy innej lokalizacji – zaznacza Izdebski. W jego ocenie pomysł był konsultowany. – A dowodem tego były 1694 podpisy osób, które poparły projekt. To jest przecież budżet obywatelski.

Ostatecznie, w czwartek sytuacja się wyjaśniła. Odbędzie się wówczas zebranie zarządu wspólnoty mieszkaniowej. – Była wizja lokalna i wnioski końcowe są takie, że plac zabaw może powstać przy Sidorowskiej 99 – dodaje radny Izdebski.

Firma Magic Garden z Pałki ma się uporać z zadaniem do świąt. Koszt placu to 62 tys. zł.

EWELINA BURDA

Stoi na stacji lokomotywa...

KOLEJ Na długi postój na stacji Lublin Główny skarżą się pasażerowie jednego z pociągów z Chełma do Warszawy, którym przez to wydłuża się podróż. Przewoźnik twierdzi, że musi tutaj wymieniać lokomotywę

Przymusowy postój w Lublinie, który zdaniem naszego Czytelnika jest zbędny, dotyczy pociągu IC Kiev Express. Jest on pierwszym w ciągu dnia bezpośrednim połączeniem kolejowym z Chełma (odjazd o godz. 5.21) do Warszawy. Następny pociąg umożliwiający dojazd do stolicy bez przesiadek wyrusza dopiero po godz. 13.

IC Kiev Express jest połączeniem wczesnym, ale niezbyt szybkim, a to sprawą przymusowego postoju na stacji Lublin Główny.

– W obu kierunkach następuje zmiana lokomotywy, przez co podróż z Chełma do Warszawy lub odwrotnie trwa o 20 minut dłużej, ponieważ aż tyle czasu zaplanowano w rozkładzie na zmianę

lokomotywy – relacjonuje nasz Czytelnik. – Pozostałe pociągi do Chełma kursują bez zmiany lokomotywy, więc jaki jest sens zmieniać lokomotywę elektryczną na inną elektryczną na 70 km?

Kolej przekonuje, że tak musi być.

– W przypadku pociągu Kiev Express wymiana lokomotywy konieczna jest ze względów obiegowych i optymalizacji wykorzystania taboru – odpowiada nam Anna Zakrzewska z centrali PKP Intercity, spółki obsługującej ten pociąg.

– Lokomotywa wykorzystywana jest do obsługi innych pociągów kursujących do i z Lublina, które na wielu odcinkach linii kolejowych wykorzystują maksymalne możliwości tego pojazdu, czyli

kursują z prędkością 160 km/h – tłumaczy Zakrzewska. – Natomiast dla pociągów Lubuszanin i Chelminianin nie ma konieczności wymiany lokomotyw, w związku z czym mają one 3-minutowy postój w Lublinie.

Pociąg IC Kiev Express pokonuje trasę z Chełma do Warszawy Centralnej w 3 godziny i 38 minut, IC Lubuszanin dojeżdża w 3 godziny i 12 minut, zaś wieczorny IC Chelminianin w 3 godziny i 3 minuty. W przypadku odcinka Chełm-Warszawa Wschodnia różnica w czasach przejazdu pomiędzy IC Kiev Express a pozostałymi dwoma pociągami, zgodnie z rozkładem jazdy, przekracza pół godziny.

DOMINIK SMAGA

Zamknęli, ale otworzyli

ZAMOŚĆ Ślizgawka na Rynku Wielkim została otwarta 6 grudnia, ale zamknięto ją po zaledwie 5 dniach. Oficjalny powód to „aktualny stan prawny” czyli ograniczenia wprowadzone przez rząd. Wydawało się, że z jazdy na łyżwach już nic nie wyjdzie, a tu zaskoczenie. Lodowisko zostało ponownie otwarte. Zamieszanie wzięło się z tego, że w Zamościu przygotowano lodowisko na podstawie przepisów sprzed wprowadzeniem kolejnych. Ale teraz prawnicy ponownie przeanalizowali artykuły i paragrafy.

– W ocenie Ministerstwa Sportu funkcjonowanie lodowiska jest obecnie dopuszczalne, jeśli jest na nim prowadzona działalność związana ze sportem, działalność rozrywkowa i rekreacyjna, polegająca na organizacji na lodowisku współzawodnictwa sportowego, zajęć sportowych czy wydarzeń sportowych – wyjaśnia Magdalena Magryta, zastępca dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zamościu.

Ale to oznacza, że aktywność na lodzie musi się odbywać pod nadzorem trenera lub instruktora. Zajęcia odbywać się będą pod nadzorem instruktora według ustalonego harmonogramu. Oplata za 60 min. zajęć wynosi 12 zł.

Zapisy na zajęcia możliwe są pod numerem tel. 605 537 037 lub osobiście w Punkcie obsługi lodowiska na Rynku Wielkim (na godzinę przed otwarciem lodowiska).

Osoby, które zdecydują się skorzystać z zajęć, proszone są o wcześniejsze pobranie i uzupełnienie obowiązkowej karty uczestnictwa w zajęciach. Jest do pobrania na stronie www.osir.zamosc.pl.

– Na miejscu dostępna jest wypożyczalnia łyżew, działająca godzinę przed otwarciem lodowiska. Dla najmłodszych dostępne są kaski oraz pingwinki do nauki jazdy. Koszt wypożyczenia łyżew to 6 zł – dodaje Magryta i zaznacza: – Przypominamy o zachowaniu dystansu, obowiązku zakrywania ust i nosa oraz dezynfekcji rąk.

Ławeczka pamięci twórczyni „Przedszkolank”

CHEŁM Przed rokiem IV Liceum Ogólnokształcące obchodziło jubileusz 100-lecia powstania szkoły. Wtedy pojawił się pomysł, żeby upamiętnić założycielkę i pierwszą dyrektorkę szkoły dr Jadwigę Młodowską, pamiątkową ławeczką, która stanie w centrum Chełma.

W lipcu 1919 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało decyzję o zorganizowaniu Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego w Chełmie, a obowiązki dyrek-

tora powierzyło dr Jadwidze Młodowskiej. Była to ważna chwila. W odradzającej się Polsce brakowało szkół i wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej. Szkoła przetrwała ciężkie wojenne czasy, a w 1950 r. przemianowano ją na Liceum dla Wychowawczyń Przedszkolanki. Tak chełmskie „Przedszkolanki” – jak popularnie nazywano szkołę – dotrwały do 1991 r., gdy w jej miejsce powołano IV Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Integracyjnymi, którego

patronką została dr Jadwiga Młodowska.

W ubiegłym roku społeczność szkoły, aby uczcić jej pamięć, postanowiła postawić ławeczkę, która będzie symbolem pamięci pokoleń wychowanków szkoły. Najpierw powstała makieta, potem odlano ławeczkę, którą zaprojektował i wykonał Krzysztof Skóra. Do Młodowskiej będzie można się dosiąść na placu Kupieckim w centrum Chełma już za kilka tygodni.



KASK

Ławeczka poświęcona Jadwidze Młodowskiej



FOT. KASK

Nie będzie remontu placu Narutowicza

ŁUKÓW Nie zgodzili się na to radni koalicji PiS oraz Przymierza dla Ziemi Łukowskiej. Zamiast tego zaproponowali kilkanaście mniejszych inwestycji drogowych. – Mieliśmy do czynienia z pokazem buty i arogancji – ocenia burmistrz Piotr Płudowski

Ewelina Burda

Zdjęcie placu Narutowicza to jest demolka – denerwuje się radny Henryk Lipiec (KWW Razem Ponad Podziałami). Już kilka miesięcy temu na zlecenie burmistrza powstała koncepcja przebudowy placu, który miał stać się wizytówką miasta.

Koszt prac oszacowano wstępnie na 4,5 mln zł, z czego 2,6 mln zł było zabezpieczone z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pomysł trafił do projektu przyszłorocznego budżetu.

– Plac jest w przyzwoitym stanie technicznym i nie wymaga natychmiastowej kosztownej potrzeby – argumentował na sesji budżetowej Artur Gałach, szef klubu PiS w radzie. Prawicy nie spodobała się też zbyt mała liczba miejsc parkingowych przewidziana w koncepcji. – Na terenie miasta jest szereg bardziej pożądanych przez mieszkańców inwestycji. A na rewitalizację placu będzie można pozyskać fundusze z nowej perspektywy unijnej – stwierdził Gałach, wnosząc o rezygnację z tej inwestycji.

Wywołało to spore poruszenie w radzie. – Tu nie ma logiki. Chyba chodzi o to, że gdyby plac zyskał nowe oblicze, to byłby sukces burmistrza. Dla partykularnych intere-



Koncepcja modernizacji placu Narutowicza była już gotowa

FOT. MAT. PRASOWE

sów rozwalacie cały budżet – ocenił radny Henryk Lipiec. W to miejsce radni koalicji zaproponowali kilkanaście innych poprawek, głównie dotyczących remontów ulic, m.in. Bartniej, Źródlanej, Stankiewicza czy Makowej. Na listę wpisano też przebudowę ulicy Dmocha i utwar-

dzenie kostką targowiska przy ul. Prusa.

Na tym jednak nie koniec. Burmistrz Piotr Płudowski przedłożył radzie inne pomysły, m.in. w ramach wieloletniej prognozy finansowej. Przykłady? Kompleks boisk nad Krzną czy remont amfiteatru

wraz z budową tężni solankowej. Te propozycje koalicja w radzie również stordowała. – Pora odwrócić proporcje i zaprzestać wydawania pieniędzy w obiekty sportowo-rekreacyjne. W najbliższych latach należy się skupić na infrastrukturze drogowej, chodnikach czy kanali-

zacji. Tego oczekują mieszkańcy, to nie jest nasze „widzimisie”. Mamy prawo decydować o budżecie – przekonywał radny Gałach.

– Projekt kompleksu sportowego był odpowiedzią na wnioski i prośby lukowian. Miał dawać zdrowie mieszkańcom, być miejscem ich rekreacji. Miał być również dobrym interesem dla samorządu miejskiego i promować Łuków – przypomina radny Arkadiusz Pogonowski z KWW Alternatywa dla Łukowa.

– Mieliśmy do czynienia z pokazem buty i arogancji – ocenia po sesji burmistrz Piotr Płudowski. – Podczas prac komisji radni nie zgłaszali żadnych uwag. A na sesji wydarzyła się żenująca sytuacja – uważa burmistrz. Jego zdaniem koalicja radnych „miała cichy plan”: – Radni postanowili te pieniądze rozgrabić na mniejsze elementy. Wysła pewna małostkowość – nie ukrywa Płudowski. W jego ocenie, rozwój infrastruktury drogowej jest ważny. – Ale nie możemy zapominać o rekreacji. Mieszkańcy powinni mieć też miejsca do odpoczynku w przestrzeni miejskiej.

Sesja dotycząca przyszłorocznego budżetu trwała ponad 10 godzin. Ostatecznie, za budżetem opowiedziało się 12 radnych, a 9 wstrzymało się od głosu.

IPN bada sprawę szczątków z Tarnogrodu

HISTORIA Śledczy z IPN prowadzą postępowanie w sprawie mordu na ludności Romskiej. To pokłosie odkrycia w Tarnogrodzie ludzkich szczątków

To była końcówka czerwca tego roku. Na terenie miejskiego targowiska w Tarnogrodzie robotnicy przekładali wodociąg. Podczas prac ziemnych wykopali kości.

– Zawiadomiono policję, prokuraturę, przyjechali przedstawiciele IPN i archeolodzy – opowiadał nam wówczas Paweł Dec, burmistrz Tarnogrodu.

Szybko okazało się, że robotnicy trafili na zbiorową mogiłę. Miejsce pochówku nie było duże, ale znajdowało się w nim dwadzieścia jeden ciał osób w bardzo różnych wieku.

– Dzieci i dorośli. Jedna z kobiet była w zaawansowanej ciąży. Wszyscy zginęli rozstrzelani. Sądząc po

ułożeniu ciał, egzekucja musiała się odbyć nad wykopanym dołem – dodawał Dec.

Od razu też sprawą zajęła się prokuratura. Wszystkie znalezione szczątki ludzkie trafiły do Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

– Pochodzą prawdopodobnie z okresu II wojny światowej – informowała w czerwcu Anna Rębacz, szefowa Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju. – W tym momencie nie mamy jeszcze wiarygodnych opinii na temat ofiar. Kiedy zginęły, w jaki sposób, jakiej były narodowości. Na pewno to była mogiła ofiar zbiorowego zabójstwa, a nie a cmentarzysko. Planowane jest przekazanie śledztwa do pionu prokuratorskie-

go IPN, który będzie kontynuował czynności.

A Instytut Pamięci Narodowej właśnie wszczął śledztwo w tej sprawie. Zajmują się tym prokuratorzy z lubelskiego oddziału instytutu.

Ostatecznie oceniono, że w Tarnogrodzie znaleziono szczątki i przedmioty osobiste 17 osób. M.in. zeznania świadków, które opierają się na relacjach już nieżyjących osób wskazują, że mogą to być szczątki Romów zamordowanych przez niemieckich żandarmów w 1942 roku. 30 maja 1942 roku Niemcy mieli w Tarnogrodzie zabić 30 Romów – w tym kobiety i dzieci – które wcześniej były trzymane w areszcie.

To właśnie przesądziło o wszczęciu przez IPN śledztwa w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości popełnionej w celu wyniszczenia grup narodowościowych.

IPN dodaje, że zadaniem śledczych jest np. ustalenie obsady posterunku żandarmerii w Tarnogrodzie.

– W ramach międzynarodowej pomocy prawnej wystosowany zostanie wniosek do Zentrale Stelle w Ludwigsburgu o nadesłanie odpisu decyzji końcowej postępowania w sprawie zbrodni niemieckich popełnionych na terenie Tarnogrodu, prowadzonego przez Prokuraturę w Wurzburgu – informuje Instytut.

Zaznaczmy, że nie była to jedyna wojenna zbrodnia Niemców w

Tarnogrodzie. W 1941 i 1942 roku zastrzelono tam kilkudziesięciu Żydów.

To nie jedyna sprawa prowadzona przez pion śledczy lubelskiego IPN. Obecnie prowadzi ich aż 34 i dotyczą zbrodni nie tylko niemieckich, ale też komunistycznych i innych „przeciwko pokojowi, ludzkości i zbrodni wojennych”. Dotyczą np. aresztowań i deportacji Polaków z Wołynia w głąb Rosji w latach 1939-1941, zabójstw AK-owców dokonanych przez NKWD i UB w latach 1944-1956, czy ludobójstwa z 1944 roku kiedy ukraińscy nacjonaliści zabili przynajmniej 33 Polaków; pasażerów pociągu Bełzec-Lwów.

Nie mieli prawa nic dobudować. Jest szansa na zmiany

BIAŁA PODLASKA Jeśli ogrodzenie, to na pewno nie z betonu. Nawet dachy nie mogą być jaskrawe. Takie ograniczenia obowiązują od 2011 roku w pobliżu byłego lotniska w Białej Podlaskiej. Mieszkańcy od lat domagali się zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Ewelina Burda

Sporo nam tego nawymyślali. Nie możemy niczego dobudować, ani nadbudować na naszych nieruchomościach. Żadnych łazienek, kotłowni, czy wiatrołapów – mówi Beata Arseniuk, mieszkanka ulicy Olszowej.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Mieszkańska” miejscy radni przyjęli w 2011 roku, gdy Białą Podlaską rządził prezydent Andrzej Czapski. Na pobliskim lotnisku spółka Biała Airport miała wówczas uruchomić port cargo. To wymagało jednak pewnych ograniczeń, które zawarto w planie. W rezultacie obok lotniska możliwa jest jedynie zabudowa usługowa, a mieszkańcy pobliskich terenów nie mogą nawet postawić ogrodzenia z betonu czy malować dachu na jaskrawy kolor.

– Zgodnie z planem mamy tu prowadzić biznesy, bez



Obecny prezydent Michał Litwiniuk jeszcze przed wyborami w 2018 roku spotkał się z mieszkańcami terenów przy lotnisku

FOT. EB/ARCHIWUM

żadnej infrastruktury – dodaje pani Beata przypominając, że mieszka na najstarszym osiedlu w mieście. A jaka jest rzeczywistość?

– Dostęp do internetu to porażka. Tutaj są najgorsze zasięgi. Nawet bankomatu żadnego nie ma. Ludzie protestowali

jeszcze przed podjęciem uchwały w 2011 roku. – Później interweniowaliśmy u kolejnych prezydentów – wspomina Beata Arseniuk.

Dopiero teraz pojawia się szansa na zmianę i „powrót do normalności, jak mówią mieszkańcy. – Przecież lądowisko jest wykreślone z rejestru. A na lotnisku będzie wojsko. Nie ma co trwać w mrzonkach o Vahapie Toy’u (turecki biznesmen, który w 2001 roku obiecywał m.in. budowę lotniska międzynarodowego w Białej Podlaskiej – przyp. aut.) – uważa nasza rozmówczyni.

Mieszkańców wspiera m.in. radny Mariusz Michalczyk (Koalicja Obywatelska). – To ważna dla nich sprawa. Jeszcze przed świętami wyłożone będzie studium uwarunkowań, wtedy będzie można zgłaszać uwagi. Ta zmiana studium, to będzie pierwszy krok, który umożliwi dalsze działania, o które chodzi mieszkańcom terenów przy lotnisku.

Tak zwane wyłożenie studium zagospodarowania przestrzennego ma się odbyć 22 grudnia. – To finalny etap przed przedło-

niem go Radzie Miasta, która przyjmuje studium w formie uchwały. Utworzy to drogę do sukcesywnego opracowywania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego – tłumaczy prezydent Michał Litwiniuk. – To procesy pochłaniające czas i koszty, dlatego przystąpiliśmy do pracy nad nimi od początku kadencji.

Urzędnicy już wcześniej informowali mieszkańców o planach zmiany tego studium. – W ten sposób zmienimy wreszcie krzywdzące mieszkańców tej części miasta rozwiązania planistyczne – obiecuje Litwiniuk.

– Nie ukrywam, że bardzo mnie to cieszy. Wreszcie coś zaczyna się dziać w tym temacie – mówi pani Beata.

Teren dawnego lotniska wojskowego od marca należy do Ministerstwa Obrony Narodowej. W przyszłym roku formować się tu będzie batalion zmechanizowany. Docelowo, będzie tu służyć nawet 2 tys. żołnierzy.

Norki przebadane i zdrowe

EPIDEMIA Dobra wiadomość z puławskiego laboratorium. Badania próbek pobranych od ponad 500 zwierząt z 18 gospodarstw nie stwierdziły obecności SARS-CoV-2. Materiału genetycznego koronawirusa nie znaleziono także u norek z fermy wskazanej przez gdańskich naukowców. Zdrowi są także hodowcy

Pod koniec listopada kraj obiegła informacja o niepokojącym odkryciu gdańskich naukowców. Na stronie Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego pojawił się artykuł mówiący o pierwszym w kraju zakażeniu SARS-CoV-2 u hodowcy w Polsce norek amerykańskich. Sprawa zainteresowała resort rolnictwa, którego władze zleciły jej wyjaśnienie. Badania zlecono Państwowemu Instytutowi Weterynaryjnemu w Puławach przy współpracy

z Inspekcją Weterynaryjną. Zadaniem naukowców była odpowiedź na pytanie, czy norki faktycznie chorują na koronawirusa, a jeśli tak, czy mogą zakażać.

Inspektorzy udali się na wskazaną fermę i pobrali od norek (z tego samego sektora) próbki do badań, a te trafiły do laboratoriów puławskiego PIWet-u. Równolegle, inspekcja weterynaryjna rozpoczęła obserwację kliniczną norek ze wskazanej fermy, a inspekcja sanitarna zajęła się badaniami diagnostycznymi u

pracowników zakładu. Cała procedura zakończyła się w minionym tygodniu.

– Wyniki urzędowych badań laboratoryjnych nie wykazały obecności materiału genetycznego SARS-CoV-2, ani przeciwciał swoistych dla tego wirusa w próbkach pochodzących od norek.

Obserwowane klinicznie stado nie wykazywało żadnych objawów, które mogłyby wskazywać na zakażenie koronawirusem u zwierząt. Badania diagnostyczne u ludzi związanych zawodowo z fermą również nie potwierdziły zakażeń – informuje Krzysztof Niemczuk, dyrektor PIWet-u.

Oznacza to, że od połowy listopada, kiedy swoje próbki od norek pobrali gdańscy naukowcy, zwierzęta ze wskazanej fermy na koronawirusa nie chorowały. Nie zakażały również opiekują-

cych się nimi pracowników. Czy zatem gdańscy naukowcy popełnili błąd?

– Instytut nie będzie odnosił się do faktu, dlaczego ogłoszono kontrowersyjne wyniki badań bez przeprowadzenia dochodzenia epidemiologicznego przez Państwową Inspekcję Sanitarną oraz dochodzenia epizootycznego przez Inspekcję Weterynaryjną, łącznie z wykonaniem badań potwierdzających, które miałyby charakter urzędowy – komentuje dyrektor Niemczuk.

Co ważne, po rewelacjach z Gdańska, zajął się badaniem nie tylko norek ze wskazanej fermy, ale także kilkunastu innych ferm działających w różnych częściach kraju. Dla pewności, pod kątem obecności koronawirusa zbadano także kilka lisów. Łącznie pobranych zostało 900 próbek od ponad 500 zwierząt. – W żadnej z nich nie stwierdzono zakażeń SARS-CoV-2 – zapewnia szef państwowego instytutu.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Sołtys bez odznaczenia

Zenon Madzelan, wójt Borzechowa (powiat lubelski) wnioskował o odznaczenie sołtysa z 55-letnim stażem Złotym Krzyżem Zasługi. Wniosek złożył do wojewody, ale nie został on pozytywnie rozpatrzony. – Jestem tym bardzo zaskoczony – przyznaje wójt. W sąsiedniej gminie takie odznaczenie otrzymało dwóch sołtysów, tyle że było to 9 lat temu

Agnieszka Antoń-Jucha

Takim sołtysem mało która gmina w Polsce może się pochwalić. – Myślę, że pan Stanisław Drobek, sołtys Łączki-Pawłówka który pełni tę funkcję od 55 lat jest jednym z nielicznych w kraju – przypuszcza Zenon Madzelan (bezpartyjny, w przeszłości związany z Lewicą), wójt gminy Borzechów, który pełni tę funkcję od 25 lat. I wylicza jego zasługi zarówno dla mieszkańców sołectwa, jak i całej gminy, a także inicjatywy, które miały wpływ na poprawę komfortu życia na wsi. – Pan Stanisław Drobek przewodniczył

społecznym komitetom budowy: drogi, jeszcze w czasach gromadzkich, Borzechów-Bełżyce, sieci wodociągowej, linii telefonicznej i sieci gazowej w swojej miejscowości. Jest łącznikiem między urzędem a mieszkańcami sołectwa. Zabiega o sprawy bieżące mieszkańców, tj. remonty dróg, budowę przystanków autobusowych, czy modernizację strażnicy OSP. Stanisław Drobek to również były wieloletni radny gminy Borzechów (w latach 1990-2002). W tym okresie pełnił też funkcję członka zarządu gminy Borzechów. Jest też członkiem OSP.

– Ja go doceniam i szanuję – podkreśla wójt Borzechowa i przekonuje, że przez te wszystkie lata jego praca przyniosła mieszkańcom wymierne korzyści. Dlatego też zdaniem samorządowca sołtys Łączki-Pawłówka „w pełni zasługuje na uhonorowanie go Złotym Krzyżem Zasługi”. Stosowny wniosek dotyczący odznaczenia wójta Borzechowa skierował do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. – Odpowiedź była odmowna – mówi z żalem Madzelan. I przyznaje: Jestem zaskoczony taką decyzją. Myślę, że pan Stanisław jak mało kto zasługuje

na to odznaczenie. Kilka dni temu władze gminy podziękowały uroczystie sołtysowi za jego wieloletnią pracę. – Inicjatywa odznaczeniowa wójta gminy Borzechów dot. nadania Złotego Krzyża Zasługi Panu Stanisławowi Drobkowi wpłynęła do tut. Urzędu 8 lipca br. Wystąpienie to nie zostało rozpatrzone pozytywnie, a informacja o tym fakcie została przekazana wójtowi gminy Borzechów pismem z dnia 16 września br. – odpisała a nasze pytania Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody

lubelskiego. – Przepisy ogólne, a także tryb dot. procedowania wniosków o nadanie odznaczeń państwowych zawarte zostały przede wszystkim w Ustawie o orderach i odznaczeniach oraz stosownych rozporządzeniach. W myśl tych przepisów zgłoszenie inicjatywy o nadanie odznaczenia nie zobowiązuje organu uprawnionego do przedstawienia Prezydentowi RP wniosku w tej sprawie. Konkretnie powody jednak nie padają. – Nie wiem dlaczego nasz wniosek został odrzucony, bo my także nie dowiedzieliśmy się z jakich powodów tak się stało – przyznaje wójt Borzechowa.

– Wiem, że w sąsiedniej gminie podobne odznaczenia zostały przyznane przez prezydenta Polski. Potwierdza to sekretarz gminy Chodel Roman Stępiak. – Odznaczenie Złoty Krzyż Zasługi nadany 13 grudnia 2011 r. przez prezydenta Bronisława Komorowskiego został przyznany dwóm sołtysom z naszej gminy za wieloletnią współpracę – mówi sekretarz gminy Chodel. – Odznaczenia zostały wręczone 6 marca 2012 r. na sesji Rady Gminy. Wniosek także składaliśmy za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego.

Bitwa o wozy i głośne powitanie

WILKOŁAZ Przy dźwiękach syren i z racami w rękach powitali nowy wóz strażacy ochotnicy z Wilkołaza (powiat kraśnicki). To fabrycznie nowy średni samochód ratowniczo-gaśniczy na podwoziu Volvo FL280. Pojazd jest nagrodą za wysoką frekwencję w drugiej tury wyborów prezydenckich.

„**B**itwę o wozy” zorganizowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zgodnie z założeniami inicjatywy resortu, w każdym z byłych 49 województw (według stanu granic województw na 31.12.1998 r.), gmina do 20 tys. mieszkańców z najwyższą frekwencją w II turze wyborów prezydenckich miała otrzymać wóz strażacki. W dawnym województwie lubelskim zwyciężyła właśnie gmina Wilkołaz.

Dzięki mieszkańcom, którzy poszli na wybory,

strażacy otrzymali nowy wóz. Posiada napęd 4x4, silnik o mocy 285 KM. Ma także zbiornik wody o pojemności 4100 litrów, zbiornik środka pianotwórczego o pojemności 430 litrów, a także dwuzakresową autopompę o wydajności 1600l/min. Pojazd jest także wyposażony w linię szybkiego natarcia, wyciągarkę elektryczną, działko wodno-pianowe i maszt oświetleniowy.

„Bezpośrednio po przyjeździe wozu, doposażono go w sprzęt ratowniczy i włączono do podziału bojowego” – zaznaczają strażacy ochotnicy z Wil-



FOT. OSP KSRG WILKOŁAZ

kołaza, którzy podkreślają, że nowy wóz z pewnością przyczyni się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa. Zwiększy też komfort działań strażaków.

Volvo zastąpi obecnie używany ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy na podwoziu Renault Midlum. Wóz ten pozostanie na terenie gminy i trafi do jednostki OSP Ostrów. Volvo z „Bitwy na wozy” będzie trzecim fabrycznie nowym pojazdem w jednostce OSP Wilkołaz, która należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

(OPRAC. AA)

Kierowcom przyda się cierpliwość

PULAWY Dzienna liczba numerków uprawniających do wizyty w puławskim Starostwie Powiatowym w celu rejestracji samochodu od poniedziałku spadnie do około 10 dziennie. Wydział Komunikacji boryka się z problemami kadrowymi. Sytuacja ma się poprawić w nowym roku

Koronawirusowe kwarantanny, przedświadczone urlopy i zwolnienia lekarskie zdziwiły Wydział Komunikacji puławskiego starostwa. W efekcie spadku liczby pracowników, znacznie spowolniono także obsługę nowych interesantów.

Przypominamy, że z uwagi na pandemię, osoby rejestrujące samochody nie mogą stać w długich kolejkach na korytarzu. Zamiast tego umawiani są na konkretny dzień drogą elektroniczną lub jeszcze na ten sam dzień drogą telefoniczną. Większość z nich formalności chce mieć jak najszybciej za sobą, więc stara się dzwonić już od rana, by zdobyć upragniony numer. Problem w tym, że tych urzędów wydaje coraz mniej.

– Dzwoniłem w tym tygodniu ponad 160

razy. Kilka razy udało mi się dodzwonić, ale nikt nie odebrał telefonu, a gdy w końcu ktoś podniósł słuchawkę dowiedziałem się tylko tyle, że numerków już nie ma

– opowiada pan Marek, mieszkaniec Puław. – I pani urzędniczka zaczęła narzekać, że ona już jest zmęczona, a mieszkańcy powiatu kupują za dużo samochodów. Ręce mi opadły.

Numerki do rejestracji aut stały się tak pożądanym towarem, że w Puławach zaczął tworzyć się nawet załączek czarnego rynku z nielegalnym obrotem generowanym przez handlarzy terminami. Według nieoficjalnych informacji, numerki można było uzyskać okazynie za 30 zł. Z tym procederem (z sukcesami) walczą pracownicy



Sytuacja z rejestracją aut w puławskim Starostwie Powiatowym ma się poprawić w nowym roku

FOT. ARCHIWUM

starostwa, którzy próbują namierzać numerkowych dilerów blokujących miejsca w kolejce.

Niestety: w tym miesiącu, zwłaszcza przed świętami, zdobycie terminu na reje-

strację auta będzie jeszcze trudniejsze, niż dotychczas. Wszystko przez wspomniane braki kadrowe. Znaczna część pracowników jest na zwolnieniach, a osoby, które zostały skupiają się przede

wszystkim na tym, by gwarantować obsługę umówionych interesantów.

Nowi mają dwa wyjścia: skorzystać z internetowej kolejki i cierpliwie czekać lub dzwonić od rana wal-

cząc o miejsce tego samego dnia. Problem w tym, że o ile przed miesiącem nie było z tym kłopotu, tak dzisiaj jest to niemal niewykonalne. Numerki kończą się w mniej niż kwadrans od uruchomienia linii. Od poniedziałku ich liczba ma spaść do zaledwie 10 dziennie.

Urzednicy, z którymi rozmawialiśmy przyznają, że to niewiele, ale jak podkreślają, „nie są z żelaza”, mają prawo zachorować, czy wykorzystać zaległy urlop. Warto również pamiętać o tym, że według obowiązujących przepisów, obowiązku pilnej rejestracji zakupionego, używanego auta nie ma. Nowe, które nie mają tablic, rejestrowane są natomiast poza kolejną. Pracownicy wydziału dla zniecierpliwionych kierowców mają jedną radę: poczekać do stycznia. Od nowego roku ma być więcej numerków i więcej pracowników.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pożar opanowany. Zapalił się olej

Wpiątek przed godziną 11 na wydziale „Amoniaku II” puławskich Zakładów Azotowych doszło do pożaru. Prawdopodobnie zawinił nieszczelny przewód sprężarki. Ogień szybko się rozprzestrzenił.

Zapalił się olej w sprężarce amoniakalnej. To jeden z elementów wytwórni kwasu azotowego na wydziale „Amoniaku II”. Z uwagi na łatwopalność oleju, płomienie zaczęły obejmować znaczną część pomieszczenia. Na szczęście, dzięki szybkiej reakcji, wyłączeniu maszyn i podjęciu akcji gaśniczej, pożar udało się opanować.

– Pożar został już ugaszony, a miejsce zdarzenia zabezpieczyła zakładowa straż pożarna. W wyniku tego zdarzenia nikt nie ucierpiał – mówiła w piątek Katarzyna Hałat, rzecznik prasowy Grupy Azoty „Puławy”. **RS**

Mieszkańcy i radni bronią patrona ulicy

DĘBLIN Mieszkańcy są oburzeni wnioskiem wojewody lubelskiego, który na podstawie opinii Instytutu Pamięci Narodowej naciska na usunięcie patrona jednej z ulic. Chodzi o gen. Józefa Kowalskiego, pilota, byłego komendanta „Szkoły Orłąt” i żołnierza Ludowego Wojska Polskiego

Dęblinianie za gen. Józefem Kowalskim stoją murem. Na osiedlu „Lotnisko”, które powstało z jego inicjatywy, w ciągu zaledwie jednego dnia zebrano prawie 500 podpisów przeciwko zmianie nazwy ulicy. W ostatnią środę tematem dekomunizacji, o którą wystąpił wojewoda lubelski, zajęły się komisje dęblńskiej rady miasta. Samorządowcy w tej sprawie mówią jednym głosem.

– To był człowiek, któremu Dęblin naprawdę wiele zawdzięcza. To dzięki niemu powstało osiedle, szkoła, basen. Przecież to honorowy obywatel miasta, były poseł. Całe środowisko lotnicze jest zgodne co do tego, że odbie-

ranie mu ulicy to błąd. Mieszkańcy są oburzeni. My na taką zmianę się nie zgodzimy – mówi Maciej Krygowski, przewodniczący dęblńskiej rady miasta.

Podobnego zdania jest Beata Siedlecka, burmistrz Dęblina. – Generał Kowalski to miejska legenda. Człowiek, który cieszy się tutaj ogromnym szacunkiem. Jego nazwisko nikomu nie kojarzy się z przynależnością do PZPR-u, czy poglądami politycznymi. To po prostu zasłużony, były komendant szkoły lotniczej, który mieszkańcom dał się poznać z dobrej strony. Opinie dęblinian i radnych są jednoznaczne. Zgody na zmianę nie ma. Nasze stanowisko niezwłocznie prześlemy do wojewody – dodaje burmistrz.

Gen. Józef Kowalski w czasie II wojny światowej walczył w oddziale Gwardii Ludowej. Został pojmany, trafił na roboty przymusowe do Niemiec, skąd zdołał zbiec. Po wojnie został pilotem wojskowym, przez 15 lat kierował dęblńską szkołą lotniczą. W tym czasie, dzięki zaangażowaniu komendanta, w mieście powstały m.in. nowe akademiki, internat lotniczego liceum, hala sportowa, basen, stadion i nowa szkoła podstawowa. Pod koniec kariery zawodowej, w latach 80-tych, był prezesem PLL „LOT”.

O co zatem chodzi IPN-owi? Generał Kowalski, poza przynależnością do PZPR-u, przez rok (1945-ty) był także funkcyjna-

riuszem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sochaczewie. Pod koniec lat 70-tych był natomiast posłem z ramienia PZPR na sejm. Był więc zasłużonym dla miasta komunistą i pilotem LWP, co dzisiaj odbierane jest jako służenie w formacji podlegającej dowództwu Armii Radzieckiej.

Teraz ruch po stronie wojewody, który decyzję w tej sprawie podejmie po zapoznaniu się z opinią dęblńskiego samorządu. W przypadku braku porozumienia, wojewoda może skorzystać z zarządzenia zastępczego, co oznacza siłowe usunięcie niepożądanego politycznie patrona własnym.

RADOSŁAW SZCZĘCH

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990) **INFORMUJĘ** iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został **wywieszony** na okres 21 dni **wykaz części nieruchomości położonej przy ul. Antoniego Budnego w Bychawie, gmina Bychawa** przeznaczonej do wydzierżawienia.

in565

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA BEŁŻYC
Dnia 21 grudnia 2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Lubelskiej 3, na stronie internetowej Gminy Bełżyce – www.bezlyce.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób publicznie przyjęty (wywieszenie na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta) zostało opublikowane ogłoszenie o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Bełżyce.
Przedmiotem przetargu jest nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 237 (obręb geodezyjny 4 Bełżyce Centrum) o pow. 0,0748 ha, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU10/00069060/3.
W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Bełżyce teren, na którym znajduje się ww. działka oznaczony jest symbolem MN – zabudowa jednorodzinna.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **120 000,00 zł** (słownie: sto dwadzieścia tysięcy złotych) w tym podatek VAT 23%.
Przetarg odbędzie się w dniu 25 stycznia 2021 r. o godz. 9⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Bełżycach ul. Lubelska 3.
Wadium wynosi 12 000,00 zł (słownie: dwanaście tysięcy złotych 00/100).
Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. **81 517-28-91** oraz w Referacie Mienia Komunalnego i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Bełżycach przy ul. Lubelskiej 3, pok. 11.

in564

Starosta Kraśnicki
Al. Niepodległości 20
23-204 Kraśnik
Gn.6824.21.2020

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Trzydnik Duży z dnia 07.09.2020 r., znak: RG.6825.8.2020 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonych w gm. Trzydnik Duży

STAROSTA KRAŚNICKI

ORZĘKA:

że nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi: nr 822 o pow. 0,4370 ha i nr 823 o pow. 0,5144 ha, obręb geodezyjny 0011 Rzeczyca Ziemiańska, położone w gm. Trzydnik Duży, stanowią mienie gromadzkie.

Uzasadnienie

W dniu 10.09.2020 r. do tutejszego urzędu wpłynął wniosek Wójta Gminy Trzydnik Duży z dnia 07.09.2020 r., znak: RG.6825.8.2020 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr 822 i nr 823 obręb Rzeczyca Ziemiańska. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Trzydnik Duży oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Pouczenie
Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Z up. Starosty
Renata Kuś
Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami

Otrzymują:
1. Wójt Gminy Trzydnik Duży
2. Wydział Geodezji w/m.
3. a/a.

in566

HANDEL

RZEŻNIA kupi było pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

178220L01.A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

www.dziennikwschodni.pl/oferta

110420L01.A

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoladowarkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

172820L01.A

RÓŻNE

KANCELARIA Prawna HPP Consulting Sp. z o.o. www.hppc.pl - upadłość konsumencka - restrukturyzacja firm - sprawy gospodarcze i cywilne - ochrona przed egzekucją - tarcza 4.0
Tel. 691 300 688, 530 133 383 mail: info@hppc.pl

192920L01.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

156520L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

184520L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

OGŁOSZENIE BURMISTRZ BEŁŻYC

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 grudnia 2020 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3 na tablicy ogłoszeń, wywieszony został:

- wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Bełżyce przeznaczonych do najmu w roku 2021,
- wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Bełżyce przeznaczonych do dzierżawy w roku 2021,
- wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Bełżyce przeznaczonych do oddania w najem (lokalne użytkowe) w roku 2021.

in563

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91 695 919 919**

TJ1895

masz firmę?

Cztery medale w sobotę

Kolejny udany dzień na Zimowych Mistrzostwach Polski zawodników AZS UMCS Lublin. W sobotę akademicy do dorobku drużyny dorzucili cztery krążki: jeden złoty, dwa srebrne oraz brązowy



Goście nie zawiedli

Pewne zwycięstwo Pszczółki Startu we Włocławku. Po pierwszej połowie Anwil prowadził 45:40. Druga zdecydowanie należała jednak do ekipy z Lublina



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Derby bez emocji

TAURON 1. LIGA SIATKARZY LUK Politechnika Lublin pokonała Polski Cukier Avię Świdnik w trzech setach. MVP wybrany został atakujący gospodarzy Szymon Romać

Mecze drużyn z regionu czy jednego miasta zawsze podnoszą poziom adrenaliny. Emocje są tym większe im więcej bardziej zżyci z klubami są zawodnicy i wszyscy zainteresowani wynikiem bezpośredniej rywalizacji o pierwszeństwo na własnym podwórku. Sobotnie starcie LUK Politechniki i Avii, z wiadomych względów pozbawione zostało wparcia kibiców obu drużyn. To z pewnością miało wpływ na przebieg wydarzeń pod siatką. Dodatkowo mecz miał jednego faworyta, którym byli gospodarze. Lublinianie krok po kroku dopisują kolejne zwycięstwa do dorobku. Przed derbami mieli ich 12. To wszystko na drodze do PlusLigi, która jest celem LUK Politechniki w obecnym sezonie. Świdniczanie mieli za sobą ciężkie starcie z Visłą Bydgoszcz oraz mecz z KPS Siedlce, rozegrane w odstępie trzech dni. Oba przegrali, pierwszy 2:3, drugi 0:3.

Mimo że żółto-niebiescy próbowali zresetować głowy dwie porażki głęboko w nich siedziały. Było to widoczne w dwóch pierwszych setach. Trener przyjezdnych Witold Chwastyniak zdecydował się postawić na zawodników, którzy dotychczas zazwyczaj przesiadywali na ławce rezerwowych: Jakuba Guza, Marcina Kurka, Rafała Obermela. Z kolei szkoleniowiec gospodarzy Maciej Kołodziejczyk desygnował do gry optymalną szóstkę z jedną zmianą na pozycji rozgrywającego. Bardziej doświadczonego Grzegorza Pająka zastąpił Kamil Durski. Od początku lublinianie narzucili swój styl. LUK Politechnika prowadziła 6:3. Za sprawą serwisu Mateusza Recki i Wiktora Nowaka przyjezdni doprowadzili do remisu 9:9. Od tego momentu podopieczni trenera Kołodziejczyka powiększali przewagę. Set zakończył się wygraną gospodarzy 25:18.

W drugiej partii popis umiejętności zaprezentował atakujący

gospodarzy Szymon Romać. Był reprezentant Polski juniorów siatki spustoszenie zagrywką w szeregach Avii. Od stanu 6:5 wyprowadził lublinian na 13:5. Po takim ciosie świdniczanie już się nie podnieśli – przegrali 15:25. Najbardziej zacięty był trzeci set. Partia była jednak pod kontrolną miejscowych, którzy prowadzili 15:10, 18:13, 21:17, 22:18. W końcówce wynik próbował jeszcze ratować Artur Ślugocki. Świdniczanie obronili dwa meczeboles. Ostatecznie ulegli jednak 23:25. MVP derbów Lubelszczyzny wybrany został atakujący LUK Politechniki Szymon Romać.

(GROM)

LUK Politechnika Lublin – Polski Cukier Avia Świdnik 3:0 (25:18, 25:15, 25:23)

LUK Politechnika: Durski, Wachnik, Rusin, Romać, Sobala, Stajer, Majstorović (libero) oraz Cabaj (libero), Seliga.

Polski Cukier Avia: Nowak, Guz, Kurek, Obermeler, Recko, Swodczyk, Kuś (libero) oraz Żywno, Ślugocki, Walawender, Boruch.

POWIEDZIELI PO MECZU

Kamil Durski, rozgrywający LUK Politechniki Lublin

– Wydawało się, że to była łatwa wygrana 3:0. Nie był to jednak łatwy mecz. Momentami drużyna ze Świdnika postawiła się nam. Jednak w ostatecznym rozrachunku naszemu rywalowi trochę zabrakło. Nie wiem czy był to brak chęci czy też siły. My już myślimy o świętach i odpoczynku. **Jakub Guz, przyjmujący Polskiego Cukru Avia Świdnik** – Były to derby, w których wszyscy liczyliśmy na dodatkowe emocje i walkę. Niestety stało się inaczej. W pierwszych dwóch setach gospodarze zaprezentowali się dobrze w zagrywce. Z naszej strony pojawiły się błędy i okazało się, że były to partie praktycznie bez historii. W trzeciej Politechnice zaczęła słabiej wychodzić zagrywka. Próbowaliśmy się podłączyć do gry, zaczęliśmy popełniać mniej błędów. Była szansa na doprowadzenie do czwartego seta, niestety nie udało się. Drużyna z Lublina zasłużenie wygrała 3:0.

TAURON 1. LIGA SIATKARZY

Wyniki: Mickiewicz Kluczbork – Visła Bydgoszcz 3:2 (21:25, 25:22, 20:25, 25:19, 18:16) ● LUK Politechnika Lublin

– Polski Cukier Avia Świdnik 3:0 (25:18, 25:15, 25:23) ● MCKIS Jaworzno – KPS Siedlce 0:3 (15:25, 20:25, 34:36) ● Krispol Września – Norwid Częstochowa 2:3 (23:25, 25:22, 16:25, 25:22, 12:15) ● BBTS Bielsko-Biała – AZS AGH Kraków 3:1 (25:18, 27:29, 25:20, 25:22) ● ZAKSA Strzelce Opolskie – Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:3 (16:25, 23:25, 25:17, 25:16, 11:15) ● Gwardia Wrocław – Olimpia Sulęcín 3:0 (25:18, 25:16, 25:21) ● pauzował BAS Białystok.

1. Politechnika	14	39	39-5
2. BBTS	13	37	39-11
3. Visła	13	31	37-16
4. Gwardia	14	29	33-19
5. Norwid	13	24	28-21
6. Mickiewicz	12	22	26-19
7. Avia	13	20	24-23
8. KPS	12	18	22-21
9. ZAKSA	14	15	21-31
10. Olimpia	13	14	17-27
11. KRISPOL	13	12	17-31
12. AGH	13	12	19-31
13. Lechia	13	11	21-34
14. BAS	13	5	11-38
15. Jaworzno	13	5	10-37

22 grudnia (mecze zaległe): Norwid – Avia ● KPS – BAS ● BBTS – Kluczbork.

Lotto (19.12)
13, 20, 29, 33, 40, 46.

Lotto Plus (19.12)
3, 16, 32, 35, 36, 38.

Lotto (17.12)
6, 7, 33, 37, 45, 47.

Lotto Plus (17.12)
2, 3, 5, 12, 40, 47.

Multi Multi (20.12), godz. 14
1, 2, 3, 6, 8, 12, 15, 22, 27,
29, 30, 46, 53, 56, 61, 71, 73,
75, 78, 79. Plus 29.

Multi Multi (19.12), godz. 21.50
7, 9, 11, 14, 16, 17, 19, 21,
23, 33, 47, 48, 50, 51, 58, 66,
69, 73, 76, 78. Plus 23.

Multi Multi (19.12), godz. 14
1, 4, 9, 13, 14, 16, 20, 22, 26,
27, 31, 36, 41, 43, 51, 57, 58,
63, 69, 73. Plus 43.

Multi Multi (18.12), godz. 21.50
4, 5, 10, 11, 13, 16, 17, 23,
26, 43, 44, 54, 55, 60, 62, 65,
66, 72, 79, 80. Plus 10

Multi Multi (18.12), godz. 14
4, 10, 16, 17, 21, 22, 25, 27,
36, 38, 46, 48, 49, 51, 54, 64,
66, 68, 70, 76. Plus 46.

Multi Multi (17.12), godz. 21.50
2, 10, 11, 18, 21, 24, 28, 29,
37, 38, 41, 49, 55, 60, 64, 67,
68, 73, 78, 80. Plus 49.

Mini Lotto (19.12)
24, 29, 31, 34, 37.

Mini Lotto (18.12)
18, 21, 26, 27, 42.

Mini Lotto (17.12)
3, 6, 19, 23, 36.

Ekstra Pensja (19.12)
4, 13, 20, 22, 27 – 1.

Ekstra Pensja (18.12)
2, 9, 16, 21, 30 – 3.

Ekstra Pensja (17.12)
2, 11, 15, 23, 25 – 2.

Ekstra Premia (19.12)
4, 8, 20, 31, 33 – 1.

Ekstra Premia (18.12)
3, 7, 25, 29, 34 – 2.

Eurojackpot (18.12)
4, 17, 27, 28, 50 – 5, 8.

Kaskada (20.12), godz. 14
2, 3, 7, 8, 9, 11, 15, 17, 18,
20, 22, 23.

Kaskada (19.12), godz. 21.50
1, 3, 4, 5, 10, 12, 14, 16, 17,
22, 23, 24.

Kaskada (19.12), godz. 14
2, 4, 5, 7, 9, 12, 13, 15, 17,
22, 23, 24.

Kaskada (18.12), godz. 21.50
2, 5, 6, 7, 9, 10, 14, 16, 17,
20, 23, 24.

Kaskada (18.12), godz. 14
1, 3, 6, 7, 12, 13, 14, 15, 16,
21, 22, 24.

Kaskada (17.12), godz. 21.50
1, 2, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 16,
20, 23, 24.

Super Szansa (20.12), godz. 14
1, 1, 8, 2, 9, 5, 1.

Super Szansa (19.12), godz. 21.50
3, 7, 3, 7, 5, 9, 6, 8.

Super Szansa (19.12), godz. 14
0, 7, 7, 5, 8, 9, 4.

Super Szansa (18.12), godz. 21.50
3, 9, 2, 3, 9, 9, 6.

Super Szansa (18.12), godz. 14
0, 4, 6, 4, 6, 4, 0.

Super Szansa (17.12), godz. 21.50
1, 5, 0, 1, 7, 9, 8.

Engelberg leży Polakom

SKOKI NARCIARSKIE Udany weekend w wykonaniu naszych reprezentantów. W sobotę na zawodach Pucharu Świata na skoczni Gross-Titlis-Schanze drugie miejsce wywalczył Kamil Stoch, a w niedzielę na najniższym stopniu podium stanął Piotr Żyła

W sobotę Stoch okazał się słabszy jedynie od Halvora Egnera Graneruda. Reprezentant Polski oddał dwa skoki na odległość 134 metrów i przegrał z Norwegiem o nieco ponad dwa punkty. Granerud skoczył bowiem 133,5 m i 138 m. Natomiast dla Stocha było to 72 podium na indywidualnych zawodach Pucharu Świata. Stawkę w czołówce uzupełnił Słoweniec Anze Lanisek skacząc 137,5 m i 133 m. Tuż za podium znalazł się Markus Eisenbichler, który stracił tylko punkt do trzeciego Słowenca. Do drugiej serii awansowało aż pięciu Polaków. Piotr Żyła zaprezentował się bardzo dobrze i zajął piąte miejsce, dwie lokaty za nim uplasował się Andrzej Stękała, a Dawid Kubacki był dziewiąty. W czołowej 30 zawodników znalazł się też Aleksander Zniszczoł zajmując 25 miejsce.

W niedzielę Polacy znów spisali się dobrze, a najlepiej wypadł Piotr Żyła. Popularny „Wiewiór” prowadził po pierwszej serii dzięki próbie na 132,5 m wyprzedzając Yukiya Sato i Graneruda. Natomiast w drugiej serii Norweg kolejny raz pokazał, że jest bardzo mocny psychicznie i przesunął się z trzeciej lokaty na pierwszą. Żyła, który skakał w najgorszych warunkach



Kamil Stoch w sobotę po raz 72 stanął na podium zawodów Pucharu Świata

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

przy wietrze w plecy uzyskał 127, 5 m i ostatecznie zajął trzecie miejsce, bo wyprzedził go jeszcze Markus Eisenbichler. W czołowej dziesiątce znalazł się także Stoch, który tym razem był siódmy, a jedno miejsce za nim zmagania zakończył Kubacki.

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU

1. Halvor Egner Granerud (133.5 m, 138.0 m) 311.4 pkt ● 2. Kamil Stoch (134 m, 134 m) 309.2 pkt ● 3. Anze Lanisek (137.5 m, 133 m) 302.7 pkt ● 4. Markus Eisenbichler (133

m, 138 m) 301.7 pkt ● 5. Piotr Żyła (128.5 m, 131 m) 286.8 pkt ● 6. Pius Paschke (129 m, 132 m) 285.8 pkt ● 7. Andrzej Stękała (125 m, 131.5 m) 284.4 pkt ● 8. Bor Pavlovcić (134 m, 130.5 m) 284.3 pkt ● 9. Dawid Kubacki (126 m, 132.5 m) 282.6 pkt ● 10. Marius Lindvik (126.5 m, 129.5 m) 282.5 pkt ● ● ● 25. Aleksander Zniszczoł (127.5 m, 118 m) 249.1 pkt.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU

1. Halvor Egner Granerud (141.5 m, 135.5 m) 305.4 pkt ● 2. Markus Eisenbi-

chler (134.0 m, 137.5 m) 303.7 pkt ● 3. Piotr Żyła (132.5 m, 127.5 m) 296.2 pkt ● 4. Anze Lanisek (132.0 m, 131.0 m) 295.6 pkt ● 5. Pius Paschke (131.0 m, 133.0 m) 294.1 pkt ● 6. Mackenzie Boyd-Clowes (132.5 m, 135.0 m) 293.8 pkt ● 7. Kamil Stoch (137.0 m, 127.5 m) 293.4 pkt ● 8. Dawid Kubacki (130.5 m, 128.0 m) 285.6 pkt ● 9. Yukiya Sato (135.5 m, 121.5 m) 284.8 pkt ● 10. Cene Prevc (127.0 m, 128.0 m) 282.6 pkt ● ● ● 15. Andrzej Stękała (126.5 m, 123.5 m) 274.7 pkt ● ● ● 22. Klemens Muraňka (127.5 m, 123.0 m) 262.7 pkt.

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Crystal Palace – Liverpool 0:7 (Minamino 3, Mane 35, Firmino 44, 68, Henderson 52, Salah 81, 84) ●
Southampton – Manchester City 0:1 (Sterling 16) ● **Everton – Arsenal 2:1** (Holding 22-samobójcza, Mina 45 – Pepe 35-karny) ●
Newcastle – Fulham 1:1 (Wilson 64-karny – Ritchie 42-samobójcza) ● **Brighton & Hove Albion – Sheffield United 1:1** (Welbeck 87 – Bogle 63) ● **Tottenham – Leicester 0:2** (Vardy 45-karny, Alderweireld 60-samobójcza) ● **Manchester United – Leeds 6:2** (McTominay 2, 3, Fernandes 20, 70-karny, Lindelöf 37, James 66 – Cooper 41, Dallas 73) ● **West Bromwich Albion – Aston Villa** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Burnley – Wolverhampton i Chelsea – West Ham United** dzisiaj.

1. Liverpool	14	31	36-19
2. Leicester	14	27	26-17
3. Man. United	13	26	28-21
4. Everton	14	26	25-19
5. Tottenham	14	25	25-14
6. Southampton	14	24	25-19
7. Man. City	13	23	19-12
8. Chelsea	13	22	26-14
9. West Ham	13	21	21-16
10. W. Hampton	13	20	13-17
11. Aston Villa	11	19	21-13
12. Newcastle	13	18	17-22
13. Crystal Palace	14	18	19-25
14. Leeds	14	17	24-30
15. Arsenal	14	14	12-18
16. Brighton	14	12	16-22
17. Fulham	14	10	13-23
18. Burnley	12	10	6-18

19. West Brom	13	7	10-26
20. Sheffield	14	2	8-25

Francja
Metz – Lens 2:0 (Nguette 30, Boulaya 90) ● **Olympique Marseille – Reims 1:1** (Thauvin 45 – Nagatomo 20-samobójcza) ●
Nice – Olympique Lyon 1:4 (Gouiri 43 – Depay 32-karny, Kadewere 39, Toko Ekambi 63, Aourar 73) ●
Brest – Montpellier 2:2 (Philippoteaux 58, Chardonnet 79 – Laborde 45, Delort 82) ● **Dijon – AS Monaco 0:1** (Volland 15) ● **Nantes – Angers 1:1** (Traore 90 – Thomas 42) ● **Saint-Etienne – Nîmes 2:2** (Moukoudi 8, Nordin 63 – Ahlinvi 14, Ripart 56-karny) ● **Strasbourg – Bordeaux 0:2** (Pablo 38, Otavio 66) ● **Lorient – Rennes 0:3** (Da Silva 23, Bourigeaud 70, Terrier 76) ● **Lille – Paris Saint-Germain** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Lyon	16	33	31-14
2. Lille	15	32	28-10
3. PSG	15	31	35-10
4. Marseille	14	28	21-13
5. Rennes	16	28	25-19
6. Montpellier	16	27	27-25
7. Monaco	16	26	26-23
8. Lens	15	24	24-23
9. Angers	16	24	21-25
10. Metz	16	23	19-16
11. Brest	16	23	27-29
12. Bordeaux	16	22	17-17
13. Nice	15	21	19-20
14. Saint-Etienne	16	17	16-23
15. Nantes	16	15	18-27
16. Strasbourg	16	14	22-28
17. Reims	16	14	21-27

18. Nîmes	16	12	13-31
19. Lorient	16	11	15-29
20. Dijon	16	9	9-25

Hiszpania
Athletic Bilbao – Huesca 2:0 (Kodro 86-karny, Nunez 90) ●
Athletic Madryt – Elche 3:1 (Suarez 41, 58, Costa 80-karny – Boye 64) ● **FC Barcelona – Valencia 2:2** (Messi 45, Araujo 52 – Diakhaby 29, Gomez 69) ●
Levante – Real Sociedad 2:1 (Roger 28, de Frutos 87 – Isak 22) ● **Osasuna – Villarreal 1:3** (Torres 70-karny – Moreno 7, 86, Nino 29) ● **Sevilla – Real Valladolid 1:1** (Ocampos 31-karny – Carnero 87) ● **Celta Vigo – Alaves 2:0** (Mendez 19, 79) ● **Granada – Betis 2:0** (Soldado 14-karny, 20) ● **Cadiz – Getafe i Eibar – Real Madryt** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Atletico	12	29	24-5
2. Sociedad	15	26	25-10
3. Real	13	26	22-13
4. Villarreal	14	25	19-13
5. Barcelona	13	21	25-14
6. Granada	13	21	17-20
7. Sevilla	12	20	14-10
8. Celta	14	19	19-20
9. Cadiz	13	18	11-17
10. Athletic	14	17	17-17
11. Betis	14	16	15-26
12. Valencia	14	15	21-21
13. Eibar	13	15	9-10
14. Levante	13	14	15-17
15. Elche	12	14	10-14
16. Alaves	14	14	11-16
17. Valladolid	14	14	15-21
18. Getafe	12	13	9-14

19. Huesca	14	11	12-22
20. Osasuna	13	11	11-21

Niemcy
Union Berlin – Borussia Dortmund 2:1 (Awoniyi 57, Friedrich 78 – Moukoko 60) ● **Augsburg – Eintracht Frankfurt 0:2** (Framberger 53-samobójcza, Ilsanker 87) ● **Borussia Moenchengladbach – Hoffenheim 1:2** (Stindl 34-karny – Kramaric 75, Sessegnon 86) ● **Mainz – Werder Bremen 0:1** (Dinkci 90) ● **Rasen-Ballsport Leipzig – FC Köln 0:0** ● **Schalke – Arminia Bielefeld 0:1** (Klos 53) ● **Bayer Leverkusen – Bayern Monachium 1:2** (Schick 14 – Lewandowski 43, 90) ● **Freiburg – Hertha Berlin 4:1** (Grifo 7, Demirovic 59, Gulde 67, Petersen 90 – Lukebakio 52) ● **Wolfsburg – VfB Stuttgart 1:0** (Brekalo 49).

1. Bayern	13	30	39-19
2. Bayer	13	28	28-12
3. Leipzig	13	28	24-9
4. Wolfsburg	13	24	20-13
5. Dortmund	13	22	26-18
6. Union	13	21	27-18
7. Stuttgart	13	18	26-20
8. M'gladbach	13	18	24-22
9. Eintracht	13	17	21-22
10. Freiburg	13	17	20-23
11. Augsburg	13	16	15-19
12. Hoffenheim	13	15	21-23
13. Werder	13	14	16-21
14. Hertha	13	13	20-24
15. Köln	13	11	13-21
16. Arminia	13	10	9-23
17. Mainz	13	6	12-26
18. Schalke	13	4	8-36

„Wojskowi” liderem przez zimę

PIŁKARSKA PKO PB EKSTRASKLASA Legia Warszawa przegrała u siebie ze Stalą Mielec 2:3, ale mimo to przerwę w rozgrywkach spędzi na pierwszym miejscu w ligowej tabeli Stołeczny zespół stracił przeciwko beniaminkowi aż trzy gole, a wszystkie z nich padły po rzutach karnych. Tym samym to niespodziewanie walcząca o utrzymanie Stal sięgnęła po trzy punkty. Wpadki warszawian nie wykorzystał Raków Częstochowa remisując bezbramkowo z Piastem w Gliwicach, ale pod Jasną Górą i tak mogą być zadowoleni z wyniki jaki udało się osiągnąć jesienią.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA
Cracovia – Lechia Gdańsk 0:3 (Rafał Pietrzak 15, Maciej Gajos 81, Jaroslav Mihalik 90) ● **Lech Poznań – Wisła Kraków 0:1** (Jakub Błaszczykowski 67) ● **Legia Warszawa – Stal Mielec 2:3** (Bartosz Slisz 17, Tomasz Pekhart 24 – Maciej Domański 5-karny, 43-karny, Grzegorz Tomasiewicz 60-karny) ● **Piast Gliwice – Raków Częstochowa 0:0** ● **Pogoń Szczecin – Zagłębie Lubin 1:0** (Michał Kucharczyk 90) ● **Śląsk Wrocław – Warta Poznań 2:1** (Israel Puerto 5, Bartłomiej Pawłowski 54 – Robert Janicki 75) ● **Wisła Płock – Podbeskidzie Bielsko-Biała 4:1** (Patryk Tuszyński 13, Alan Uryga 21, Dušan Lagator 38, Mateusz Lewandowski 77 – Dusan Lagator 69-samobójcza) ● **Jagiellonia Białystok – Górnik Zabrze 1:0** (Jesus Imaz 52).

1. Legia	14	29	23-15
2. Raków	14	28	27-15
3. Pogoń	14	28	20-8
4. Śląsk	14	23	21-15
5. Górnik	14	23	18-14
6. Zagłębie	14	22	18-15
7. Jagiellonia	14	20	22-24
8. Lechia	14	19	20-19
9. Lech	14	17	23-22
10. Cracovia	14	16	18-17
11. Wisła P.	14	16	17-20
12. Wisła K.	14	14	19-19
13. Piast	14	14	17-18
14. Warta	14	13	13-19
15. Stal	14	13	17-28
16. Podbeskidzie	14	9	13-38

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji **29 stycznia – 1 lutego:** Górnik – Lech ● Lechia – Jagiellonia ● Podbeskidzie – Legia ● Raków – Pogoń ● Stal – Śląsk ● Wisła K. – Piast ● Zagłębie – Wisła P. ● Warta – Cracovia.

Włochy

Fiorentina – Hellas Verona 1:1 (Vlahovic 19-karny – Veloso 8-karny) ● **Sampdoria – Crotone 3:1** (Damsgaard 26, Jankto 36, Quagliarella 65 – Simy 45-karny) ● **Parma – Juventus 0:4** (Kulusevski 23, Ronaldo 26, 48, Morata 86) ● **Torino – Bologna 1:1** (Verdi 69 – Soriano 78) ● **Benevento – Genoa 2:0** (Insigne 57, Sau 89-karny) ● **Cagliari – Udinese 1:1** (Lykogiannis 27 – Lasagna 57) ● **Inter – Spezia 2:1** (Hakimi 52, Lukaku 71-karny – Piccoli 90) ● **Sassuolo – AC Milan 1:2** (Berardi 89 – Leao 1, Saelemaekers 26) ● **Atalanta – AS Roma 4:1** (Zapata 59, Gosens 70, Muriel 72, Ilicic 85 – Džeko 3) ● **Lazio – SSC Napoli** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Milan	13	31	29-14
2. Inter	13	30	32-16
3. Juventus	13	27	28-10
4. Roma	13	24	28-21
5. Napoli	12	23	26-12
6. Sassuolo	13	23	23-15
7. Atalanta	12	21	26-18
8. Verona	13	20	17-12
9. Lazio	12	18	18-20
10. Sampdoria	13	17	21-21
11. Udinese	12	15	14-15
12. Benevento	13	15	15-23
13. Cagliari	13	14	19-24
14. Bologna	13	14	19-25
15. Parma	13	12	12-23
16. Fiorentina	13	11	13-21
17. Spezia	13	11	18-27
18. Torino	13	7	21-31
19. Genoa	13	7	12-26
20. Crotone	13	6	11-28

Seniorzy najlepsi, młodzieżowcy prawie

PLYWANIE Pierwsze miejsce w rankingu drużynowym i drugie w medalowym seniorów. A do tego drugie (klasyfikacja drużynowa) i szóste (medalowa) w kategorii młodzieżowców. Śmiało można stwierdzić, że zawodnicy AZS UMCS Lublin mają za sobą bardzo udane Zimowe Mistrzostwa Polski w Olsztynie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

AZS UMCS triumfował w punktacji drużynowej z dorobkiem 2228 „oczek”. Drugi AZS AWF Katowice wywalczył ich o 116 mniej. W sumie lublinianie stawali też na podium 16 razy. Sześciokrotnie na najwyższym stopniu, a dodatkowo do swojego dorobku dorzucili: sześć srebrnych krążków i cztery brązowe.

Zmagania w Olsztynie akademicy rozpoczęli w środę od zdobycia trzech medali. Na drugim stopniu podium stawali: Konrad Czerniak i najnowszy nabytek klubu z Lublina Marcin Cieślak. A brąz wywalczyła damska sztafeta 4 x 50 m stylem zmiennym w składzie: Martyna Piesko, Wiktoria Samuła, Daniela Georges i Wiktoria Czarnecka.

Czerniak na 50 m stylem dowolnym był drugi w eliminacjach, jedynie za Pawłem Juraszkiem. Wieczorem, przy okazji walki o medale na dwóch pierwszych miejscach nic się nie zmieniło. No, może poza tym, że Juraszek odpłynął reszcie konkurencji z czasem 20,82, a Czerniak osiągnął 21,48. Srebro zdobył także Cieślak, na 100 m stylem motylkowym. Mógł się pochwalić rezultatem 49,90 i z Jakubem Majerskim przegrał o 0,13 sekundy.

Drugi dzień ZMP należał do sztafet, które wywalczyły trzy z czterech medali. Najlepiej spisała się drużyna



Marcin Cieślak w Olsztynie wywalczył sześć medali: cztery złote i dwa srebrne

FOT. MIKE LEWIS/MATERIAŁY AZS UMCS LUBLIN

klubu z Lublina na 4 x 100 m stylem dowolnym mężczyzn, która nie tylko zdobyła złoto, ale przy okazji pobiła rekord Polski. W zwycięskiej sztafecie wystąpili: Czerniak, Cieślak, Jan Świtkowski i Jan Hołub. Akademicy mogli się pochwalić rezultatem 3:09,85, a UK G-8 Bielany Warszawa wyprzedziła o ponad sekundę. Także złoto wywalczyła mieszana sztafeta na 4 x 50 m stylem zmiennym w składzie: Czerniak, Cieślak, Piesko i Czarnecka (1:42,01).

Srebro było za to dziełem ekipy AZS UMCS na 100 m stylem dowolnym kobiet. Oprócz Czarneckiej wice mistrzostwo Polski wywalczyły: Daniela Georges, Natalia Lewandowska i Kamila Andrzejewska. Jako jedyny w konkurencjach indywidualnych na podium stanął Hołub, który był trzeci na 200 m stylem dowolnym z czasem 1:45,30.

Za najbardziej udany w Olsztynie trzeba uznać piątek. Lublinianie pięć razy stawali na podium, dzięki

czemu wskoczyli na pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Jako pierwszy na 100 m delfinem triumfował Cieślak, który przy okazji czasem 22,08 sekundy ustanowił rekord Polski. A dodatkowo wypełnił minimum na przyszłoroczne mistrzostwa Europy. A tuż za nowym kolegą klubowym uplasował się zresztą Czerniak, który mógł się pochwalić rezultatem 22,75. Tytuł mistrza Polski wywalczył także Świtkowski, który okazał się najlepszy na 100 m stylem

zmiennym. 26-latek stoczył jednak zacięty bój z Marcelem Wągrowskim. Pływak AZS UMCS osiągnął 53,37, a przeciwnik był wolniejszy o 0,11 sekundy.

Powody do radości ma także sztafeta mieszana klubu z Lublina, która wywalczyła złoto na 4 x 50 m stylem dowolnym. A krążek zdobyli: Czerniak, Cieślak, Georges oraz Czarnecka. Akademicy mogli się pochwalić czasem 1:32,51. Od piątku to także nowy rekord Polski. Na 200 m stylem

grzbietowym bardzo dobrze spisała się Laura Bernat. Zaledwie 15-letnia zawodniczka AZS UMCS stanęła na najniższym stopniu podium z wynikiem 2:08,25.

W NIEDZIELĘ BEZ MEDALU

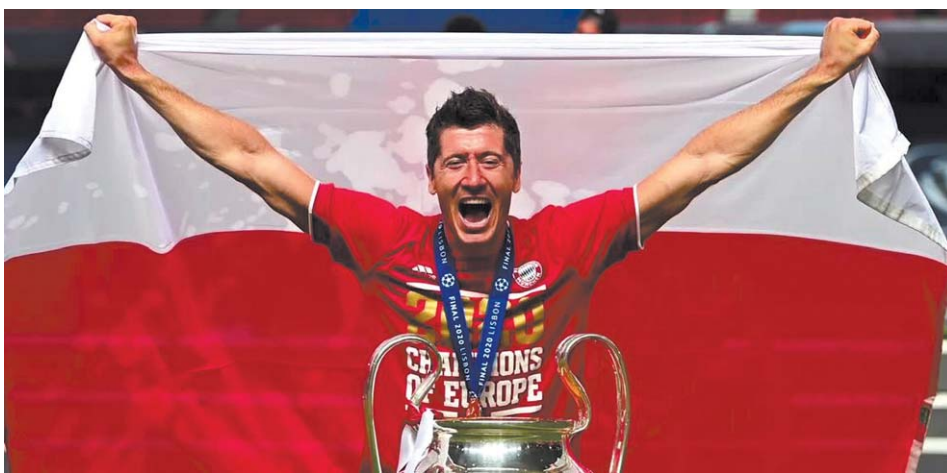
W sobotę pływacy AZS UMCS do swojego dorobku dorzucili cztery kolejne krążki. Cieślak stoczył pasjonujący bój z Kacprem Majchrakiem na 100 m stylem dowolnym. Okazał się jednak minimalnie gorszy, bo pływak Warty Poznań osiągnął rezultat 46,77 sekundy, a Cieślak 46,79. Obaj wypełnili także minima na przyszłoroczne mistrzostwa Europy. Dodatkowo piąty był Konrad Czerniak (47,53), a Jan Hołub dziewiąty (48,23). Czarnecka była za to trzecia na 200 m żabką (2:29,34). Na drugim stopniu podium stanęła także damska sztafeta 4 x 200 m stylem dowolnym w składzie: Georges, Lewandowska, Paula Zukowska i Kamila Andrzejewska. Na tym samym dystansie mistrzami Polski została za to męska sztafeta AZS UMCS. Czas 7:08,69 osiągnęli: Świtkowski, Adam Szczerba, Jakub Chodulski oraz Hołub. Co ciekawe, ani razu lublinianie nie stanęli na podium przy okazji ostatniego dnia ZMP. Najbliżej powodzenia była Samuła na 50 m żabką (czwarte miejsce). Tuż za podium uplasowała się też damska sztafeta 4 x 100 m stylem zmiennym (Samuła, Czarnecka, Georges i Bernat). Ta ostatnia indywidualnie zajęła siódmą lokatę na 100 m grzbietem.

Lewandowski piłkarzem 2020 roku!

PIŁKA NOŻNA Wielkie wyróżnienie dla Roberta Lewandowskiego. Napastnik reprezentacji Polski i Bayernu Monachium został uznany najlepszym zawodnikiem 2020 roku w plebiscycie FIFA The Best. „Lewy” wyprzedził Cristiano Ronaldo i Leo Messiego

W głosowaniu uczestniczyli: selekcjonerzy, kapitanowie reprezentacji, a także dziennikarze i kibice z całego świata. Wszyscy wybierali trójkę najlepszych według siebie graczy. Za pierwsze miejsce przysługiwało pięć punktów, za drugie trzy, a za trzecie „oczko”. W sumie Lewandowski uzbierał 52 punkty. Ronaldo otrzymał 38, a Messi 35. Reprezentant „Biało-Czerwonych” był najlepszy według wszystkich: trenerów, kapitanów, kibiców i dziennikarzy. W każdej kategorii zdeklasował konkurencję.

– Gdy byłem młodym chłopakiem, inspirował mnie Thierry Henry. Podziwiałem go, jego styl gry, błyskotliwość i sukcesy, które osiągnął na poziomie indywidualnym oraz z klubami



Robert Lewandowski ma za sobą kapitalny 2020 rok

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

i reprezentacją. Marzyłem o osiągnięciu tego poziomu – mówi na swoim Instagramie Robert Lewandowski.

– Miałem szczęście, że byłem świadkiem osiągnięć

dwóch największych graczy ostatniej dekady: Cristiano Ronaldo i Lionela Messiego. Często rywalizowaliśmy na boisku, ale to oni zazwyczaj zdobywali największe tro-

fea i nagrody. Ich sukcesy i dążenie do doskonałości zmotywowały mnie do osiągnięcia tego poziomu. To niesamowita nagroda za lata ciężkiej pracy i przypomnie-

nie, by nigdy nie przestawać marzyć. Ale żaden gracz nie może wygrać indywidualnej nagrody bez silnej drużyny. W moim przypadku nie jest inaczej. Chcę podziękować mojemu klubowi: Bayernowi Monachium – dodał polski napastnik.

Trzeba jeszcze przypomnieć, że 2020 rok to pasmo sukcesów „Lewego”. Oprócz nagrody w plebiscycie FIFA The Best wywalczył pięć trofeów: mistrzostwo, puchar i superpuchar Niemiec, Ligę Mistrzów i Superpuchar Europy.

Lewandowski na pewno docenia także fakt, że właśnie na niego swoje głosy oddali: Ronaldo (przysłał „Lewemu” 5 punktów), Messi (tylko „oczko” dla Roberta), Harry Kane (5 punktów), Sergio Ramos (5 punktów), czy

Eden Hazard (5 punktów). Polak w swojej najlepszej trójce umieścił za to: Thiago Alcantara, Neymara i Kevina de Bruyne.

Znalazły się jednak osoby, które nie doceniły kunsztu naszego napastnika. W tym gronie byli chociażby szkoleniowcy reprezentacji: Argentyny, Francji, Włoch i Hiszpanii. A jeżeli chodzi o zawodników, to chociażby Virgil Van Dijk, czyli kapitan Holandii. Obrońca Liverpoolu uznał, że lepsi są: Sadio Mane, Mohamed Salah oraz Thiago Alcantara, czyli sami klubowi koledzy zawodnika „Pomarańczowych”. W swoich typach „Lewego” pominęli również: Andre Ayew (kapitan Ghany) i Stevan Jovetić (kapitan Czarnogóry).

(LUKISZ)

Reszta miała wolne

II LIGA SIATKAREK Już wcześniej zmagania ligowe w tym roku zakończyły dwie inne drużyny z naszego regionu. Zarówno AZS AWF Biała Podlaska, jak i AZS UMCS Lublin w weekend pauzowały

Ato oznacza, że w dużo lepszych humorach rok kończą białczanki. Beniaminek w grupie drugiej plasuje się na razie na szóstej pozycji z bilansem: sześć zwycięstw i sześć porażek.

Dużo gorzej wiedzie się w obecnych rozgrywkach akademickim z Lublina. Podopieczne trenera Piotra Fijołka wygrały zaledwie trzy mecze i poniosły aż dziewięć porażek. Efekt? Dopiero przedostatnie miejsce w grupie czwartej. Znosi się na trudną, drugą rundę, bo AZS UMCS będzie musiał walczyć o utrzymanie. Tym razem nie ma żadnej fazy play-off, ani pla-out. Dwie ostatnie drużyny w każdej grupie będą musiały pogodzić się ze spadkiem. Już pierwszy mecz w nowym roku będzie bardzo ważny dla Natalii Gieroby i jej koleżanek. Lublinianki zagrają na wyjeździe z Pogonią Proszowice, która w tabeli jest „oczko” wyżej i wyprzedza akademicki o dwa punkty. Łatwo policzyć, że porażka będzie słono kosztować AZS UMCS.

(LUKISZ)

GRUPA II

AZS AWF Warszawa – Ósemka Siedlce 3:0 (25:12, 25:17, 25:19) • BAS Białystok – Nike Węgrów 3:2 (25:17, 25:15, 20:25, 20:25, 15:12) • Wojskowe Warszawa – AZS LSW Warszawa 0:3 (12:25, 14:25, 14:25) • Krótka Mysładło – Sparta Warszawa 3:0 (25:13, 25:17, 26:24) • LTS Legionovia Legionowo – Chemicz SMS Olsztyn 3:0 (25:16,

25:23, 25:17) • Pauza – AZS AWF Biała Podlaska.

1. AZS AWF B.	12	36	36:1
2. Nike	13	27	31:17
3. Legionovia	12	21	24:20
4. Sparta	13	20	27:26
5. Krótka	12	19	22:20
6. Biała Podlaska	12	18	21:23
7. BAS	9	16	20:14
8. Ósemka	13	15	21:30
9. Chemicz	12	13	18:26
10. AZS LSW	12	10	15:30
11. MUKS	12	3	7:35

9 stycznia: Chemicz – Krótka • Sparta – MUKS • AZS LSW – BAS • Nike – AZS AWF Warszawa • Ósemka – AZS AWF Biała Podlaska • Pauza – Legionovia.

GRUPA IV

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Pogoń Proszowice 3:1 (23:25, 25:13, 25:10, 25:22) • MKS SAN-Pajda II Jarosław – Wisła Kraków 3:1 (25:18, 25:18, 19:25, 25:23) • KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski – Poprad Stary Sącz 0:3 (19:25, 21:25, 18:25) • Jedynka Tarnów – Maraton Krzeszowice 0:3 (16:25, 18:25, 18:25) • Silesia Volley Mysłowice – SMS PZPS II Szczyrk 3:1 (25:22, 19:25, 25:20, 25:23) • Pauza – AZS UMCS Lublin.

1. Tomasovia	12	31	34:13
2. Silesia	13	31	33:13
3. PZPS II	12	27	30:16
4. Poprad	13	25	30:20
5. SAN-Pajda II	13	23	29:25
6. Wisła	13	18	26:29
7. KSZO	13	15	19:28
8. Maraton	13	14	22:30
9. Pogoń	13	10	16:32
10. AZS UMCS	12	8	16:31
11. Jedynka	13	8	16:34

9 stycznia: SMS PZPS II – Jedynka • Maraton – KSZO • Poprad – SAN-Pajda II • Wisła – Tomasovia • Pogoń – AZS UMCS • Pauza – Silesia.

Sami Swoi najlepsi w Kraśniku

SPORT Damian Pietroń, Filip Drozd i Jakub Gajewski, czyli drużyna Sami Swoi wygrała III Charytatywny Turniej w Siatkonogę. Impreza tradycyjnie została rozegrana w hali im. Arkadiusza Gołasia w Kraśniku

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po raz trzeci ważniejsza od sportowej rywalizacji była oczywiście pomoc potrzebującym. Tym razem oprócz najmłodszych z Domu Dziecka w Kraśniku piłkarze zagraли także na rzecz Nikoli Figury i Hani Bednarz. Dodatkowo wsparli jedną z kraśnickich rodzin.

A na boisku trwała zacięta walka. Drużyny zostały podzielone na trzy grupy. Później osiem najlepszych ekip awansowało do fazy pucharowej. A w niej doszło do kilku niespodzianek. Już w ćwierćfinale z turnieju odpadli triumfatorzy sprzed roku – Pasjonaci Piłki w składzie: Tomasz Brzyski, Michał Wołos i Grzegorz Bonin. Pokonała ich drużyna Lambada, czyli: Marcin Michota, Paweł Socha i Michał Wawryszczuk.

– Chcieliśmy to wygrać, ale niestety, wydaje mi się, że tym razem mieliśmy słabszą grupę. Można powiedzieć, że te pierwsze spotkania wygraliśmy trochę na stojąco. Później było już trudniej. Szkoda, że nie udało się powtórzyć wyniku sprzed roku, ale tak naprawdę cel był zupełnie inny. Chcieliśmy dorzucić swoją cegiełkę, żeby pomóc potrzebującym. Nie ma jednak co ukrywać, że poziom zawodów z roku na rok jest wyższy – ocenia Michał Wołos, zawodnik Chełmianki.

W półfinałach debiutujący w imprezie Developer



III Charytatywny Turniej w Siatkonogę wygrała drużyna Sami Swoi w składzie: Damian Pietroń, Filip Drozd i Jakub Gajewski
FOT. WOJCIECH WILK – BURMISTRZ MIASTA KRAŚNIK/FACEBOOK

Korbud z Ostrowca Świętokrzyskiego (kilka pierwszych meczów rozegrał w jego barwach Dariusz Pietrasiak) wygrał z Guittard (Daniel Szewc, Łukasz Gołębiowski i Karol Iwanowicz). W drugiej parze Lambada musiała uznać wyższość Samych Swoich.

W starciu o trzecie miejsce Socha i spółka ograli jednak ekipę Guittard. A w finale swoją wyższość nad rywalami udowodnili: Drozd, Pietroń i Gajewski. Dodatkowo ten pierwszy został wybrany MVP zawodów.

– Cieszymy się, że znowu mogliśmy pomóc. A pieniądze tak naprawdę jeszcze wpływają od sponsorów. Udało nam się zabezpieczyć

środki na turnus rehabilitacyjny dla Nikoli, a także wspomóc operację Hani Bednarz. Tradycyjnie wsparliśmy również podopiecznych Domu Dziecka. Starostwo Powiatowe przekazało 1500 zł, miasto ufundowało pięć tabletów, a restauracja Golińska przekazała talony na pizzę – mówi Daniel Szewc, który razem z Jarosławem Gąszczykiem odpowiadał za organizację zawodów z ramienia Szkoły Podstawowej nr 5 im. Henryka Sienkiewicza w Kraśniku.

– Podziękowania należą się wszystkim sponsorom. Gdyby nie oni, to nic nie udało się zorganizować. Z powodu koronawirusa nie

mogliśmy wpuścić na trybunę kibiców, ale sponsorzy nie zawiedli. Uzbieramy całkiem niezłą kwotę. A sam turniej na pewno stał na bardzo wysokim poziomie. Najlepiej świadczy o tym fakt, że drużyna, która wygrała przed rokiem tym razem odpadła w ćwierćfinale. Bezkonkurencyjni byli za to Sami Swoi, bo wygrali wszystkie swoje mecze – dodaje Daniel Szewc.

KOŃCOWA KOLEJNOŚĆ

1. Sami Swoi. 2. Developer Korbud, 3. Lambada, 4. Guittard, 5. Pasjonaci Piłki, 6. Kac Vegas, 7. No Name, 8. Chłopaki do Wzięcia.

Udane zakończenie roku w Tomaszowie

II LIGA SIATKAREK W środę wygrana w derbach z AZS UMCS Lublin, a w sobotę kolejne trzy punkty. Tym razem Tomasovia pokonała u siebie Pogoń Proszowice 3:1. Efekt? 2020 rok podopieczne Stanisława Kaniewskiego kończą na pierwszym miejscu w tabeli grupy czwartej

Odziwo początek zawodów należał jednak do przyjezdnych, które szybko uciekły na 4:1. Przez kilka kolejnych minut Pogoń cały czas była na prowadzeniu, ale niebiesko-białe zbliżały się do rywalek. W końcu zrobiło się 13:13 i od tego momentu, to gospodynie radziły sobie lepiej. W końcówce tablica wyników pokazywała już 22:19. Niespodziewanie pierwsze rozdanie wygrały jednak zawodniczki z Proszowic, które finiszowały serią 6:1.

Druga partia to już dominacja liderki tabeli grupy czwartej. Tomasovia od początku do końca prowadziła i jedynie pytanie, jakie zadawali sobie pewnie kibice brzmiało, jak wysoko wygrają ich pupilki. Skończyło się



Siatkarki z Tomaszowa Lubelskiego w tym sezonie wygrały 11 z 12 meczów ligowych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

pogromem 25:13. To samo można powiedzieć o odsłonie numer trzy, którą miejsce wygrały jeszcze wyżej – do dziewięciu.

Dopiero czwarty set znowu przyniósł trochę emocji. Podopieczne trenera Kaniewskiego miały kilka „oczek” przewagi, zazwyczaj trzy, albo cztery. Ale w końcówce znowu Pogoń mocno powalczyła i doprowadziła do rezultatu 21:20 na korzyść ekipy z Tomaszowa Lubelskiego. Ważny punkt po chwili zdobyła jednak Klaudia Ciurko i ostatecznie liderki tabeli wygrały do 23.

– Szczerze mówiąc obawiałem się dwóch ostatnich meczów. Z jednej strony nastrój u dziewczyn był już przedświąteczny, a dodatkowo mierzyliśmy się z zespołami z dolnych rejonów tabeli. Na pewno pojawiła się taka świadomość, że powinniśmy te mecze wygrać. Rywalki zagrały jednak bardzo dobrą siatkówkę i trzeba było się wysilić zarówno w środę, jak i w sobotę – ocenia trener Kaniewski.

Dodaje też, że jego zespół mógł dużo lepiej zachować się zwłaszcza w pierwszej partii. – Przegraliśmy na własne życzenie. Cały czas prowadziliśmy, ale w końcówce nie skończyliśmy kilku piłek i to się zemściło. Potem łatwo rozstrzygnęliśmy na swoją korzyść dwa kolejne sety. W czwartym koncentracja znowu gdzieś nam uciekła

i musieliśmy walczyć w stylu punkt za punkt. Na szczęście wybrnęliśmy z trudnej sytuacji i wygraliśmy. Taką mamy jednak grupę, że nawet lider musi się namęczyć na każde punkty – wyjaśnia szkoleniowiec zespołu z Tomaszowa Lubelskiego.

Jego podopieczne mają teraz przed sobą niemal trzy tygodnie przerwy. Do rywalizacji o ligowe punkty wrócą dopiero 9 stycznia. Wówczas rywalkami będą siatkarki Wisły Kraków, czyli obecnie szóstą drużyną w tabeli.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Pogoń Proszowice 3:1 (23:25, 25:13, 25:9, 25:22)

Tomasovia: Chwała, Machniewicz (libero), Rodak, Świerkosz, Ciurko, Orzyłowska, Kaniewska oraz Magierowska, Lubas, Mickiewicz, Polak, Staworzyńska.

Stal przed Motorem

PIŁKARSKA II LIGA Sporo emocji w zaległym meczu 16. kolejki. Sokół Ostróda mierzył się u siebie ze Stalą Rzeszów i wydawało się, że trzy punkty ma już w kieszeni. Miejscowi prowadzili 2:0, a jednak przegrali 2:3 po szalonej końcówce

Spotkanie dostarczyło sporej dawki emocji. Po 70 minutach 2:0 prowadził Sokół. Dosłownie kilkadziesiąt sekund później Piotr Głowacki zaliczył kontaktowe trafienie dla ekipy z Rzeszowa, a na kwadrans przed końcowym gwizdkiem wyrównał Wojciech Reiman. W 90 minucie o wygranej Stali przesądził za to Grzegorz Goncerz. Dzięki wygranej goście podskoczyli w tabeli drugiej ligi przed Motor Lublin i zakończyli rok na dziewiątej pozycji. A żółto-biało-niebiescy spadli na 11 pozycję. Do strefy barażowej tracą pięć „oczek”. Do rozegrania w II lidze pozostały jeszcze dwa zaległe mecze. Stal musi jeszcze zagrać z Hutnikiem Kraków, a Wigry Suwałki z Górnikiem Polkowice. Te mecze odbędą się już jednak w 2021 roku. (LUKISZ)

Sokół Ostróda – Stal Rzeszów 2:3 (0:0)

Bramki: Siemaszko (54), Wolny (70) – Głowacki (71), Reiman (75), Goncerz (90).

1. Górnik	16	38	34-12
2. Katowice	17	38	37-17
3. Wigry	16	33	25-14
4. Chojniczanka	17	33	30-16
5. Skra	17	28	25-16
6. Śląsk II	17	27	27-23
7. KKS	17	27	25-20
8. Sokół	17	26	26-22
9. Stal	16	24	24-18
10. Garbarnia	17	23	24-26
11. Motor	17	22	21-20
12. Pogoń	17	21	28-30
13. Bytovia	17	20	25-26
14. Błękitni	17	17	17-36
15. Olimpia E.	17	16	23-30
16. Znicz	16	16	14-29
17. Lech II	17	14	23-34
18. Olimpia G.	17	13	15-32
19. Hutnik	17	13	21-42

27-28 lutego: GKS Katowice – Sokół • Lech II – Stal • Górnik – Chojniczanka • Pogoń – Bytovia • Olimpia Grudziądz – Motor • Znicz – Wigry • Olimpia Elbląg – KKS • Błękitni – Śląsk II • Skra – Garbarnia.

NAJLEPSI STRZELCY

14 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) • **11 bramek** – Dawid Wolny (Sokół Ostróda), Marcin Urynowicz (GKS Katowice) • **10 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów) • **9 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg) • **8 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Hubert Sobol (Lech II Poznań) • **7 bramek** – Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Daniel Świderski (Motor Lublin).

Posiłki ze stolicy, czyli analityk z Legii, a asystent z Ursusa

PIŁKARSKA II LIGA Zmiana na stanowisku pierwszego trenera, a także w sztabie szkoleniowym. W sobotę Motor poinformował z kim będzie pracował nowy opiekun klubu z Lublina Marek Saganowski. Do jego sztabu dołączą: Ariel Jakubowski, a także Kacper Marzec.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kibice na pewno znają nazwisko Jakubowskiego. Były zawodnik: ŁKS Łódź, Wisły Płock, Lecha Poznań, czy Ruchu Chorzów na boiskach ekstraklasy uzbierał dokładnie 247 meczów i zdobył jednego gola. Ma też na koncie jeden występ w reprezentacji Polski, a w sezonie 1997/1998 zdobył nawet mistrzostwo Polski z Łódzkim KS.

Karierę trenera rozpoczął w 2012 roku. Pracował już w Ursusie Warszawa, Zniczu Pruszków, Wigrach Suwałki, czy Elanie Toruń. W Suwałkach i Toruniu za długo jednak nie popracował. Wigry poprowadził w 12 meczach (trzy zwycięstwa, remis i osiem porażek). Posadę stracił na początku kwietnia. Z kolei na ławce Elany zasiadał w 13 spotkaniach. I też wyniki były dalekie od oczekiwań. Zanotował: cztery zwycięstwa, dwa remisy i aż siedem porażek. Działacze już w październiku podziękowali mu za współpracę. Ostatnio ponownie prowadził Ursusa, ale drużynę występującą w Centralnej Lidze Juniorów. Jakubowski w Motorze będzie asystentem trenera Saganowskiego.

Funkcję asystenta i analityka będzie za to pełnił Kacper Marzec. To szkoleniowiec pochodzący z Lublina, który od lutego był analitykiem w Legii Warszawa. Taką samą rolę spełniał również w reprezentacjach Polski do lat 15 i 19.

Powody zatrudnienia „Sagana” na łamach serwisu goal.pl wyjaśnił dyrektor sportowy żółto-biało-niebieskich Michał Żewłakow. – Analizowaliśmy



Ariel Jakubowski, Marek Saganowski i Kacper Marzec to nowy sztab szkoleniowy Motoru Lublin

FOT. MOTOR LUBLIN

jego osobę i wyszło nam, że potrzebujemy na to stanowisko człowieka, przez którego przemawia taka ambicja, jak przez Marka. Poza tym on już ma naprawdę dużą wiedzę – zapewnia cytowany przez portal goal.pl Żewłakow.

– Jako trener przeszedł pewien poligon doświadczalny, piął się w górę w strukturach poważnego klubu. Nie uważam, by danie mu szansy na poziomie II ligi było jakimś wielkim ryzykiem. Ja w niego bardzo wierzę, on też dojrzał, by zapisać swój rozdział w roli pierwszego trenera – dodaje 102-krotny reprezentant Polski.

W sobotę okazało się także, że po krótkim odpoczynku ponownie z bramkarzami w ekipie z Lu-

blina będzie pracował Arkadiusz Onyszek. Przypomnijmy, że wicemistrz olimpijski z Barcelony na początku października został odsunięty od treningów z pierwszym zespołem Motoru przez poprzedniego trenera Mirosława Hajdę. Powód? Zapytany na twitterze, o zmianę w bramce Motoru: Seweryna Kielpina na Sebastiana Madejskiego przyznał, że to nie jego decyzja, tylko właśnie Hajdy.

– Jeżeli chodzi o stopę zawodową, to mam pewną zasadę, której się trzymam. Ta decyzja była dla mnie bardzo trudna, ale jeżeli mamy jakieś wątpliwości i mamy inne zdanie, to takie sprawy załatwia się w sztabie szkoleniowym, a nie na zewnątrz. Pracujemy razem

i razem powinniśmy załatwiać takie sprawy – wyjaśniał już opiekun klubu z Lublina.

Kto jeszcze pojawi się w sztabie Saganowskiego? Za przygotowanie motoryczne będzie odpowiadał Szymon Gieroba, a swoje posady zachowali: Paweł Cichocki i Maciej Styła (fizjoterapeuci) oraz Dariusz Baryła (kierownik drużyny). A to oznacza, że oprócz pierwszego trenera, który stracił pracę – Mirosława Hajdę z pierwszą drużyną Motoru żegnają się także: Tomasz Jasik (dotychczasowy asystent) oraz Adrian Kędzierski (analityk). Wygląda też na to, że Rafał Grodzicki będzie się skupiał już tylko na graniu w piłkę. Do tej pory także był asystentem.

Można już kupować karnety na rundę wiosenną

PIŁKARSKA II LIGA Wyjątkowo wcześnie, bo już w grudniu Motor rozpoczął sprzedaż karnetów na rundę wiosenną sezonu 2020/2021

Nadal nie wiadomo jednak, czy kibice za kilka miesięcy będą mogli wrócić na stadiony. Jeżeli nadal mecze będą się toczyć przy pustych trybunach, to wszyscy, którzy zdecydują się wesprzeć żółto-biało-niebieskich będą mieli możliwość oglądania transmisji ze spotkań klubu z Lublina.

Według zapowiedzi nowego właściciela Motoru – Zbigniewa Jakubasa najpóźniej w 2025 roku jego klub ma znaleźć się w ekstraklasie. – Drogę na szczyt chcemy rozpocząć już dziś. By osiągnąć zamierzony cel, potrzebujemy wsparcia kibiców, sponsorów i wszystkich fanów piłki nożnej – informują żółto-biało-niebiescy na swoim portalu.

Sprzedaż abonamentów na domowe mecze w rundzie wiosennej wystartowała już w piątek. – To nie tylko możliwość przeżywania sportowych emocji na stadionie, ale także wsparcie klubu w dążeniu do wyznaczonego celu. To pokazanie, że jest się z ukochaną drużyną na



Rafał Król i Marcin Michota zachęcają do zakupu karnetów na rundę wiosenną sezonu 2020/2021

FOT. MOTOR LUBLIN

dobrze i na złe – zachęca do zakupu Motor.

Jeżeli chodzi o suche fakty, to na wiosną podopieczni Marka Saganowskiego zagrają u siebie dziewięć meczów. Kibice mocno liczą też, że jednak wrócą na trybuny,

choć w niewielkim stopniu. A to dlatego, że na Arenę Lublin w 2021 roku przyjedzie obecnie pięć najlepszych zespołów w tabeli II ligi: Górnik Polkowice, GKS Katowice, Chojniczanka Chojnice, Wigry Suwałki, Skra Częstochowa, a także

siódmy Śląsk II Wrocław, czy ósmy Sokół Ostróda. A poza tym dwie Olimpie: Elbląg i Grudziądz.

Za karnet normalny trzeba zapłacić 99 zł. Z kolei ulgowy kosztuje 69 zł. Ten drugi przysługuje: kobietom, dzieciom i młodzieży uczącej

się, studentom do 26. roku życia, emerytom i rencistom oraz osobom zrzeszonym w klubie kibica. Osoby powyżej 70. roku życia oraz dzieci do lat 13 mogą kupić karnet na dowolny sektor (poza sektorami Premium i VIP). W sprzedaży będzie jeszcze karnet dziecięcy w cenie 39 zł. Trzeba jednak pamiętać, że dzieci do 13 lat mogą pojawić się na stadionie tylko pod opieką osoby dorosłej.

Ważna informacja także dla wszystkich, którzy dokonali zakupu karnetu na pierwszą rundę obecnych rozgrywek. Te abonamenty zostaną przedłużone do końca sezonu. – Jeśli mecze będą odbywały się bez udziału kibiców, wówczas każdy posiadacz karnetu otrzyma od nas kod do transmisji – zapowiada klub z Lublina.

(LUKISZ)

Popiołek nie do ruszenia

PIŁKARSKA III LIGA

Znamy już plan przygotowań do rundy wiosennej piłkarzy z Kraśnika. W sumie podopieczni trenera Marcina Wróbla rozegrają osiem meczów kontrolnych

W rundzie jesiennej Stal nie miała zbyt wielu powodów do radości, ale to nie znaczy, że zawodnicy niebiesko-żółtych narzekają na brak zainteresowania z innych zespołów. W oko innym klubom wpadł zwłaszcza Adrian Popiołek. Kapitan ekipy z Kraśnika raczej nie odejście jednak z drużyny. Trener Wróbel chce w zimie wzmocnić drużynę, dlatego można się spodziewać kilku transferów bardziej doświadczonych piłkarzy, a nie pozbywania się czołowych graczy.

Wiosna zapowiada się bardzo ciekawie, bo wszystkie ekipy zapowiadają transfery i walkę o utrzymanie do ostatniej kolejki. Dlatego, żeby dobrze przygotować się do rewanżów Stal rozegra osiem meczów kontrolnych, w większości z mocnymi przeciwnikami. Pierwszy z nich zaplanowano na 16 stycznia. Wówczas rywalem kraśniczan będzie Świdniczanka Świdnik Mały.

W kolejnych tygodniach Jakub Gajewski i jego koledzy zmierzą się z: Stalą Stalowa Wola (23 stycznia), OKS Opatów (30 stycznia), KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (4 lutego), Pogonią Staszów (10 lutego), Avią Świdnik (13 lutego), Tomasovią Tomaszów Lubelski (17 lutego) oraz Lublinianką (20 lutego). Większość spotkań zostanie rozegrana w sobotę. W środy przeciwnikiem będą za to: Tomasovia i Pogoń, a na czwartek zaplanowano starcie z KSZO. Runda wiosenna grupy czwartej III ligi ma wystartować w weekend 27-28 lutego. (LUKISZ)

Ze Świdnika na zaplecze ekstraklasy?

PIŁKARSKA III LIGA Są już pierwsze decyzje kadrowe w drużynie Avii. Z ekipy żółto-niebieskich odchodzą: Krystian Mroczek i Eryk Ceglarz. Świdniczanie nie zdecydowali się przedłużyć kontraktów tych zawodników. Po bardzo dobrej rundzie uwagę klubów z wyższych lig zwrócił za to Paweł Uliczny

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Krystian Mroczek barwy Avii reprezentował od 2016 roku. Miał krótką przerwę na powrót do Victorii Żmudź. W sumie rozegrał jednak w ekipie żółto-niebieskich ponad 100 spotkań, w których zdobył 18 goli. Obecne rozgrywki zaczynał w pierwszym składzie, ale w końcówce rundy jesiennej stracił miejsce w „podstawie”. Jeżeli chodzi o Ceglarza, to 23-latek był wiecznym rezerwowym, bo tylko dwukrotnie na 19 występów pojawiał się na boisku od pierwszej minuty. Swoją przygodę z Avią zakończy na 29 występach i dwóch zdobytych bramkach.

Niewykluczone, że z zespołu trenera Łukasza Mierzejewskiego odejście jeszcze Sebastian Plesz. Wychowanek ekipy ze Świdnika dopóki miał status młodzieżowca, to był podstawowym graczem. W obecnych rozgrywkach zaliczył jednak tylko trzy krótkie epizody – w sumie około 60 minut gry. Dlatego raczej zmieni otoczenie. Być może zostanie w III lidze, bo interesuje się nim chociażby Lewart Lubartów. Do drużyny beniaminka może trafić także Mroczek.

– Dwa wygasające kontrakty Krystiana Mrocza i Eryka Ceglarza rzeczywiście nie zostaną przedłużone. Sebastian Plesz? Jest zainteresowanie z dwóch-trzech klubów i zobaczymy, co z tego wyjdzie. Może zdecydujemy się na jakieś wypożyczenie – mówi trener Mierzejewski.

Dwóch piłkarzy na pewno odchodzi i na razie tylu wzmocnień można się spodziewać w zimowym okienku transferowym. – Uzupełnimy braki i szukamy się na dwa, może trzy transfery. Raczej będziemy jednak szukali w niższych ligach – dodaje szkoleniowiec.

Wiadomo także, że na testy do pierwszoligowej Puszczy Niepołomice udał się Paweł Uliczny. Jeden z najważniejszych piłkarzy Avii, jeżeli chodzi o poczynania w ataku. 25-latek osiągnął przed wyso-



Paweł Uliczny może przenieść się do pierwszoligowej Puszczy Niepołomice
PIOTR MICHAŁSKI

ki formę i imponował zwłaszcza świetnymi, mierzonymi podaniami nawet na kilkadziesiąt metrów. – Paweł to na pewno nasz kluczowy zawodnik. Ciężko byłoby w zimie znaleźć kogoś o podobnym profilu. Ale z drugiej strony to dla niego szansa. Ma za sobą dobrą, a może nawet bardzo dobrą rundę. Trzymał nam środek pola. Wkrótce powinniśmy się dowiedzieć, czy Puszcza będzie zainteresowana transferem – przyznaje opiekun zespołu ze Świdnika.

Zanosi się na kilka ubytków w kadrze, a kogo będzie można wpisać w rubryce przybyli? Jednym z graczy, którego w składzie chętnie widziałby trener Mierzejewski jest Jakub Ciełbąk z Górnika II Łęczna. 18-latek

już w lecie był przymierzany do kilku naszych trzecioligowców z Avią i Chełmianką na czele. Nie inaczej jest teraz. Zawodnik zielono-czarnych grał regularnie w czwartoligowych rezerwach i w sumie zapisał na swoim koncie dziewięć goli. Ma po swojej stronie duży atut, czyli status młodzieżowca jeszcze przez dwa kolejne sezony.

– Kuba z nami trenował już przed sezonem, ale ostatecznie zdecydował się zostać w Łęcznej. My na pewno szukamy młodego zawodnika do rywalizacji w ofensywie. Byłby u nas mile widziany, ale wiemy, że ma kilka ofert i decyzja należy do niego. Czekamy na to, co postanowi – przyznaje szkoleniowiec żółto-niebieskich.

WRACAJĄ 7 STYCZNIA

Na pierwszym treningu w nowym roku podopieczni trenera Mierzejewskiego spotkają się już 7 stycznia. W trakcie zimowych przygotowań rozegrają siedem meczów kontrolnych. Pierwszym rywalem 16 stycznia będzie Victoria Żmudź. W kolejnych spotkaniach żółto-niebiescy zmierzą się z: Hetmanem Zamość (23 stycznia), Motorem Lublin (30 stycznia), Chełmianką Chełm (6 lutego), Stalą Kraśnik (13 lutego), Wisłą Puławy (20 lutego), a na koniec przygotowań ze Świdniczanką Świdnik Mały (24 lutego). Runda wiosenna ma wystartować trzy dni później. Na początek rewanżów Avia zagra przed własną publicznością z rezerwami Cracovii.

Radomiak zamiast Wisły Puław?

PIŁKARSKA IV LIGA Wygląda na to, że kolejny zdolny młodzieżowiec opuści województwo lubelskie. Dominik Banach z Opolanina miał sporo propozycji z większych klubów, ale wszystko wskazuje na to, że raczej zdecyduje się na przenosiny do pierwszoligowego Radomiaka Radom

Mówiło się, że blisko pozyskania 18-latek jest Wisła Puławy, która w zimie liczy głównie na transfery młodzieżowców. Zainteresowany był także inny trzecioligowiec z naszego regionu – Avia Świdnik. Według plotek w grę wchodził również Widzew Łódź i właśnie Radomiak. I wygląda na to, że wyścig po zdolnego zawodnika Opolanina Opole Lubelskiego wygrał ostatni z klubów, który obecnie zajmuje czwarte miejsce na zapleczu ekstraklasy. Do wicelidera – ŁKS Łódź traci jednak zaledwie dwa „oczka”.

Patrząc na kadrę zespołu z Radomia jest bardzo prawdopodobne, że Banach może szybko dostać poważną szansę w Fortuna I lidze. W drużynie Dariusza Banasika jesienią wystąpiło zaledwie trzech młodzieżowców. Ten podstawowy czyli bramkarz Mateusz Kochalski



jeszcze tylko przez pół roku będzie miał ten status. Dwóch kolejnych to: Marcel Szymański (2005

rocznik) i Jakub Nowakowski (2001 rocznik). Co ciekawe, obaj zaliczyli jednak tylko po jednym

występie i to w Pucharze Polski. A Kochalski grał wszystko od deski do deski w lidze.

Dominik Banach wkrótce przeniesie się do znacznie wyższej ligi

FOT. MKSOPOLANIN.PL

Trudno się dziwić, że zawodnik ekipy z Opola Lubelskiego mógł przebiegać w ofertach. W końcu jeszcze przez dwa kolejne sezony będzie młodzieżowcem. A w obecnych rozgrywkach, już na poziomie IV ligi udowodnił, że potrafi strzelać bramki. W lidze zaliczył dziewięć trafień, a trzy kolejne dołożył w rozgrywkach Pucharu Polski. Zresztą, to nie pierwszy raz, kiedy imponuje skutecznością. Skrócony z powodu koronawirusa sezon 2019/2020 zakończył z dorobkiem 16 meczów i 17 bramek w lubelskiej klasie okręgowej. Jeszcze wcześniej uzbierał 30 gier i 11 goli na tym samym

poziomie rozgrywkowym. – Szczerze mówiąc jesteśmy już pogodzeni z faktem, że Dominika wiosną z nami nie będzie – przyznaje Daniel Szewc, trener klubu z Opola Lubelskiego. – Bardzo się jednak cieszymy z tego, że trafi do wyższej ligi. Po to trenuje, a my stworzyliśmy mu takie warunki, żeby mógł się dalej rozwijać. Umówiliśmy się przed startem obecnych rozgrywek, że jak jeszcze nam pomoże, to później będzie mu łatwiej zrobić kolejny krok. I wygląda na to, że wszystko się sprawdziło. Potwierdził swoje walory i odezwały się nawet kluby pierwszoligowe. Z drugiej strony szkoda, że stracimy tak bramkostrzelnego piłkarza, ale naprawdę cieszymy się na ten transfer i trzymamy za niego kciuki, żeby mu się powiodło – dodaje szkoleniowiec beniaminka IV ligi. (LUKISZ)

Za nami rok pełen sukcesów

ROZMOWA z Piotrem Sadczukiem, prezesem Górnika Łęczna

• **Górnik Łęczna za sobą nie tylko bardzo udaną rundę, ale cały rok. Jak Pan podsumuje dokonania klubu w ostatnich 12 miesiącach?**

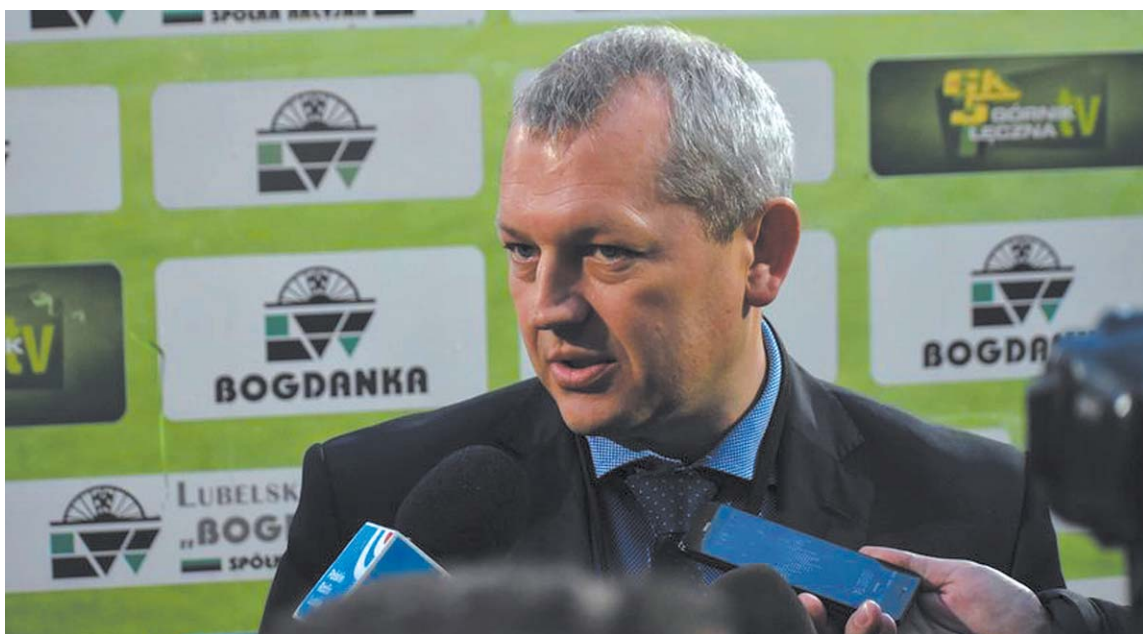
– Pod względem sportowym rok 2020 był dla nas bardzo udany. Najpierw udało się wywalczyć awans do Fortuna I Ligi, a następnie jako beniaminek zająć miejsce na najniższym stopniu podium. Przyznam, że nikt nie podejrzewał iż na koniec rundy jesiennej będziemy w tak dobrym położeniu. Tym bardziej słowa uznania należą się całemu sztabowi trenerskiemu, zawodnikom i wszystkim pracownikom Górnika Łęczna.

• **32 punkty w 17 meczach to znakomity wynik. A mógłby być jeszcze lepszy gdyby w ostatnim tegorocznym meczu drużyna zdołała by utrzymać wygraną nad Sandecją Nowy Sącz [mecz zakończył się wynikiem 1:1 – red]**

– Nie należy podsumowywać rundy przez pryzmat jednego spotkania. Za nami szereg naprawdę trudnych meczów. Z Sandecją podzieliliśmy się punktami, ale na przykład Miedź Legnica pokonał nas po bramce zdobytej w doliczonym czasie gry. Zawsze można powiedzieć o niedosycie i jest to dobre pod kątem sportowej ambicji. Jednak ostatnie miesiące pod względem wyników zespołu to naprawdę świetny wynik. Dysponujemy szeroką kadrą, a do tego zawodnicy byli bardzo dobrze przygotowani do walki o ligowe punkty. Cieszy też fakt, że omijały nas kontuzje, a do tego wiele razy zespół przechrzył szalę zwycięstw na swoją korzyść w końcowych minutach spotkań.

• **Górnik zajmuje trzecie miejsce w tabeli gwarantujące baraże o PKO BP Ekstraklasę. Wiosną można będzie powalczyć o bezpośrednią promocję. Myślicie o tym, żeby spróbować wywalczyć awans?**

– Jeżeli ktoś przed startem rozgrywek powiedziałby mi, które miejsce zajmiemy na półmetku i ile punktów będziemy to wziąłbym ten rezultat w ciemno. Należy sobie



Piotr Sadczuk jako sternik Górnika Łęczna miał w 2020 roku wiele powodów do radości

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

jednak zdawać sprawę, że runda wiosenna jest o wiele trudniejsza. Nie ma ciśnienia na myślenie wyłącznie o awansie, ale klub jest na taką ewentualność przygotowany pod każdym względem. Jeśli udało by nam się go wywalczyć to będzie to niesamowity sukces. Nie podchodzimy jednak do tego, że brak promocji będzie dla nas porażką. Mamy swoje marzenia i ambicje. Dlatego będziemy starali się je realizować. Skupiamy się na każdym najbliższym spotkaniu i zobaczymy co przyniesie przyszłość.

• **Sytuacja finansowa w klubie, podobnie jak wyniki, staje się coraz lepsza?**

– Pod względem finansowym Górnik ma się z roku na rok coraz lepiej i ogromna w tym zasługa naszego głównego sponsora Lubelskiego Węgla Bogdanka S.A. Trzeba jednak zauważyć, że pewne plany pokrzyżowała pandemia koronawirusa. Jestem przekonany, że gdyby nie ograniczenia spowodowane rozgrywaniami meczów bez publiczności to awans na zaplecze ekstraklasy przyniósłby klubowi lepsze przychody. Żyjemy jednak

w takiej, a nie innej rzeczywistości i musimy się do niej dostosować.

• **Latem przeprowadzono tylko trzy transfery, ale wszystkie okazały się trafione**

– Każdy z nowych zawodników, którzy nas wzmocnili dołożył swoją cegiełkę do zajmowanego przez drużynę miejsca w tabeli. Dołączył do nas Maciej Gostomski, Siergiej Krykun i Karol Struski, którzy wnieśli do zespołu bardzo dużo jakości. Gostomski zaliczył świetną rundę i wiele razy pokazywał swój kunszt bramkarski. Krykun strzelił kilka bramek i dołożył do tego asysty, a Struski podniósł poziom rywalizacji wśród młodzieżowców. Nie należy zapomnieć też o Bartłomieju Kukułowiczu, który wrócił do nas z wypożyczenia z Avii Świdnik. Długo czekał na swoją szansę i w pełni ją wykorzystał.

• **Czy wobec tego kibice mogą liczyć na zimowe wzmocnienia?**

– W każdym okienku transferowym powinien w zespole pojawiać się jeden lub dwóch nowych zawodników. To powoduje większą rywalizację, a co za tym idzie wejście na wyższy poziom.

Jesteśmy wraz z dyrektorem sportowym Veljko Nikitoviciem po rozmowach ze sztabem trenerskim i pracujemy nad wzmocnieniami. Chcemy, by do drużyny zimą dołączyło maksymalnie dwóch zawodników. Po pierwsze takie mamy możliwości, a po drugie drużyna prezentuje się na tyle dobrze, że większa ilość transferów jest w naszym odczuciu niepotrzebna. Mam nadzieję, że uda się przeprowadzić wzmocnienia, które okażą się równie trafione jak te przed startem sezonu.

Panuje przekonanie, że dokonanie transferu w okresie zimowym jest zdecydowanie trudniejsze niż pomiędzy sezonami. Zgadza się pan z nim?

– Zdecydowanie jest to trudniejszy okres bo wielu zawodników ma ważne kontrakty, a na rynku pojawiają się głównie piłkarze, którzy się w swoich klubach nie do końca sprawdzili lub wymagają wykupienia. Ostatnie okienka transferowe w Górniku wypadły na duży plus. Mam więc nadzieję, że tak też będzie tym razem. Przypomnę, że ostatniej zimy dołączył do nas Bar-

łomiej Kalinkowski, Adrian Cierpka i Bartosz Śpiączka. Obecnie wszyscy stanowią o sile zespołu.

• **Kiedy w takim razie drużyna rozpocznie przygotowania do rundy wiosennej?**

– Pracownicy i zarząd klubu pracują cały czas. Obecnie analizujemy miniony rok pracując nad wzmocnieniami i rozważając wyjazd na zgrupowanie. Ta decyzja uzależniona jest oczywiście od sytuacji epidemicznej. Natomiast piłkarze i sztab trenerski po meczu z Sandecją udali się na zasłużone urlopy. Pierwszy trening zaplanowano na piątego stycznia. Wówczas zawodnicy przejdą szereg badań zaczynając od testów na koronawirusa. Potem zbadamy zawodników pod kątem wydolnościowym, a następnie zespół rozpocznie okres przygotowawczy.

• **Czy zawodnicy dostali wytyczne dotyczące środków ostrożności by uniknąć zakażenia?**

– Rozmawialiśmy na ten temat z piłkarzami. W październiku drużyna zmagala się z koronawirusem i nie był to dla nas łatwy okres. Zawodnicy są świadomi i odpowiedzialni dlatego wierzę że wszyscy w zdrowiu rozpoczną w styczniu treningi.

• **Wspomniał Pan o wyjeździe na obóz. W planach jest wyjazd krajowy czy zagraniczny?**

– Ustalenia na ten temat trwają. Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że wszyscy wiemy co się obecnie dzieje na świecie. Zapewniam jednak, że chcemy umożliwić zespołowi jak najlepsze warunki do treningów przed startem rundy rewanżowej. Teraz jednak chcemy by nasi zawodnicy odpoczęli i spędzili święta w rodzinnym gronie. Przy tej okazji chciałbym też złożyć świąteczne życzenia wszystkim pracownikom klubu, a także naszym kibicom, za którymi bardzo tęsknimy. Jestem przekonany, że przy ich dopingu nasz dorobek punktowy byłby jeszcze bogatszy. Dlatego mam nadzieję, że już niebawem znów pojawią się na trybunach naszego stadionu.

Liczby nie kłamią

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna ma za sobą bardzo udaną rundę jako beniaminek rozgrywek. Zespół trenera Kamila Kieresia na półmetku rozgrywek zajmuje miejsce na najniższym stopniu podium i jeśli wiosną utrzyma wysoką formę może włączyć się do walki o awans do PKO BP Ekstraklasy

Lęcznianie w 17 meczach zdobyli 32 punkty, strzelili 26 bramek tracąc przy tym ledwie 12 co daje im tytuł najlepszej defensywy w lidze. Oto podsumowanie ostatnich miesięcy w wykonaniu zielono-czarnych w liczbach

O – to liczna porażek jakie Górnik odniósł jesienią na swoim stadionie. Leandro i spółka odnieśli na swoim stadionie sześć zwycięstw i dołożyli do tego dwa remisy. A warto pamiętać, że nie mieli łatwego terminarza. Mimo to z Łęcznej bez punktów wracali do domów chociażby takie zespoły jak Arka Gdynia i ŁKS Łódź

3 – tyle razy piłkarze z Łęcznej w rundzie jesiennej doznali goryczy porażki. Każda z nich przytrafiła się w gościach. I właśnie nad grą na wyjeździe najmocniej muszą po-

pracować piłkarze Górnika bo na obcym terenie wygrali ledwie raz i dołożyli trzy remisy

4 – tyle goli zielono-czarni strzelili w domowym meczu Zagłębiu Sosnowiec co jest strzeleckim rekordem drużyny na półmetku sezonu. Natomiast jedną bramkę mniej łącznianie strzelili byłej drużynie trenera Kamila Kieresia – GKS Bełchatów.

5 – tyle bramek dla beniaminka zdobyli w lidze Bartosz Śpiączka i Paweł Wojciechowski co czyni ich obecnie najlepszymi strzelcami drużyny

14 – tyle razy do gry z ławki rezerwowych wchodził Przemysław Banaszak. Tym samym pochodzący ze Szczeczeszyna zawodnik przejął rolę „Dżoke-ra” od Bartosza Śpiączki. Warto dodać, że napastnik Górnika łącznie jesienią spędził na murawie 613 minut, a i tak zdołał

zdożyć cztery bramki. Drugim najczęściej wchodzącym z ławki zawodnikiem jesienią był natomiast Aron Stasiak (10 wejść).

37 – wiek najstarszego w drużynie zawodnika jakim w Górniku jest Paweł Sasin. Kiedyś trener Franciszek Smuda powiedział, że popularny „Saszka” jest jak wino – im starszy tym lepszy. Trudno z tym polemizować, bo doświadczony obrońca kolejny raz wygrał rywalizację o pierwszy skład z młodszymi kolegami grając w 16 meczach i zdobywając jesienią jedną bramkę.

1665 – tyle minut w Fortuna I Lidze jesienią rozegrał Tomasz Midziński. Stoper Górnika był tym samym najmocniej eksploatowanym zawodnikiem w talii trenera Kieresia. Do tego popularny „Midzier” dołożył dwa ligowe trafienia.

Dzik na koszulkach

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Przez cały 2021 rok na koszulkach meczowych Górnika Łęczna będzie widoczny herb Łęcznej. To efekt umowy, którą klub parałował z Gminą Łęczna – Cieszymy się z tego, że miasto dostrzegło sukcesy klubu – mówi prezes zielonoczarnych Piotr Sadczuk

W ramach podpisanej 18 grudnia umowy herb Miasta Łęczna będzie stałym elementem na strojach pierwszego zespołu Górnika podczas meczów Fortuna I Ligi. Wcześniej strony zawarły porozumienie, w ramach którego emblemat miasta był widoczny na strojach meczowych podczas rozgrywek Fortuna Puchar Polski.

Koszulki nie będą jedyną płaszczyzną reklamową, na jakich znajdzie się herb Łęcznej. Oprócz tego miasto będzie szeroko prezentowane na stadionie przy alei Jana Pawła II. – Z satysfakcją możemy poinformować, że współpraca Gminy Łęczna z Górnikiem będzie kontynuowana również w 2021 roku. Herb miasta znajdzie się na strojach meczowych piłkarzy, a także na stadionie. Wierzę, że kooperacja będzie owocna zarówno dla Górnika jak i naszego miasta – powiedział Burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski. – Duże podziękowania należą się Radzie Miejskiej. Są to ludzie, którzy mają sport głęboko w sercu i którym zależy na Górniku. Gorąco wierzę, że ta umowa to krok w stronę długiej i obiecującej współ-

pracy – dodał Piotr Sadczuk, prezes Górnika.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

1. Bruk-Bet Termalica Nieciecza	17	42	30-8
2. ŁKS Łódź	16	32	36-17
3. Górnik Łęczna	17	32	26-12
4. Radomiak Radom	17	30	22-13
5. Arka Gdynia	17	29	26-14
6. Miedź Legnica	17	27	31-23
7. GKS Tychy	16	27	22-14
8. Odra Opole	16	25	16-19
9. Puszcza Niepołomice	17	23	17-20
10. Chrobry Głogów	17	22	22-26
11. Korona Kielce	16	21	13-20
12. Stomil Olsztyn	17	20	17-22
13. Widzew Łódź	15	19	13-18
14. GKS 1962 Jastrzębie	17	16	16-30
15. GKS Bełchatów	17	14	12-21
16. Sandecja Nowy Sącz	17	13	14-29
17. Zagłębie Sosnowiec	17	11	14-24
18. Resovia	17	9	10-27

Bezpośrednią promocję do PKO BP Ekstraklasy wywalczą dwa najlepsze zespoły. Natomiast drużyny z miejsce 3-6 zagrają ze sobą w dwuetapowych barażach o awans na najwyższy szczebel rozgrywkowy. Po sezonie z Fortuna I Ligi spanie zespół, który zajmie ostatnie miejsce

Służy im rola gości

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Na półmetku rozgrywek Orzeł Czemierniki zajmuje czwarte miejsce. Od czasu, kiedy jestem tutaj trenerem to najwyższa lokata zespołu – mówi Konrad Łabęcki

Orzeł zgromadził 22 punkty, o cztery mniej niż wyprzedzający go w tabeli LKS Agrotex Milanów i o jeden więcej od depreczających mu po piętach Sokoła Adamów i ŁKS Łazy. – Znaleźliśmy się w takim miejscu w tabeli, że do pudła brakuje nam cztery ale już od dziewiątej pozycji dzieli nas zaledwie trzy „oczka”. Zdecydowanie łatwiej się spada niż awansuje – przekonuje trener Łabęcki.

Szkoleniowiec prowadzi drużynę z Czemiernik od stycznia 2014 roku. – W tym czasie przeżyłem z Orłem dwa awanse i jeden spadek, a zatem jako trener jestem na plusie – żartuje. Siedem zwycięstw, remis i pięć porażek, taki bilans spotkań w rundzie jesiennej pod jego opieką ma ekipa z powiatu radzyńskiego. – Osiągnęliśmy naprawdę dobry plac, jesteśmy najwyższej od czasu kiedy prowadzę tę drużynę – mówi szkoleniowiec.

Orzeł może pochwalić się, że jako jedyny jesienią odebrał komplet punktów mistrzowi pierwszej rundy Unii Żabików. Podopieczni trenera Łabęckiego wygrali u siebie 3:0. – Drużyna odpaliła, ekipa z Żabikowa nie miała nic do powiedzenia. W moim zespole mam piłkarzy, którzy naprawę mają papiery na granie. Mam na myśli Wojtka Żuka, Bartka Powalkę, Aleksa Kalińskiego i Łukasza Sobieszka. Niektórzy mówią mi, że jestem zbyt ambitny. Chcę nauczyć moich piłkarzy gry. Piłka ma chodzić począwszy od bramkarza, przez obronę, pomoc aż do napastników. Nie interesuje

(GROM)



Po pierwszej rundzie Orzeł Czemierniki zajmuje wysokie czwarte miejsce

FOT. ORZEŁ CZEMIERNIKI/FACEBOOK

mnie długa „laga” do przodu i zobaczymy co się wydarzy pod bramką przeciwnika – tłumaczy swoją wizję opiekun Orła.

Na razie trener może być spokojny o przyszłość zespołu. – Oficjalnie żaden piłkarz nie zgłosił, że zamierza opuścić drużynę w zimowej przerwie. Być może wróci do nas kontuzjowany Marek Piotrowicz. Nie planuję wzmacniać drużyny. Ci, którzy w niej grają, są dobrzy. Spróbujemy zaatakować wyższą lokatę. Dopiero od przyszłego sezonu chcę dawać więcej czasu na grę naszym juniorom starszym, którzy będą już młodzieżowcami – zapowiada Łabęcki.

Od stycznia trener planuje ruszyć zajęciami na Orliku, natomiast od lutego z treningami na pełnowymiarowym boisku. Już trzecią rundę drużyna będzie trenować i rozgrywać spotkania ligowe w roli gospodarza na oddalonym o 14 km od Czemiernik boisku w Wohyniu. – Tam to dopiero jest prawdziwe „lotnisko”, 70 m szerokości i 110 długości. Nawierzchnia też jest bardzo dobra. Według planów ukończenie remontu boiska i obiektów klubowych w Czemiernikach ma nastąpić w czerwcu 2021 roku. Całą jesień graliśmy jako goście ale taka rola, jak widać po wynikach, całkowicie nam odpowiada. W okresie przygotowawczym sprawdzimy formę z LKS Milanów, LKS Kamionka, Rogoźnicą, Az-Bud Komarówka Podlaska i ŁKS Łazy – zdradza Łabęcki.



Beniaminek z Sawina będzie musiał wiosną walczyć o utrzymanie

FOT. HETMAN ŻÓŁKIEWKA/FACEBOOK

Awans ich zaskoczył

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Trener Saweny Sawin Jacek Płoszaj: jeśli wzmocnimy obecny skład to spróbujemy powalczyć o utrzymanie

Na 13 spotkań Sawena wygrała tylko raz, na wyjeździe z innym beniaminkiem Zniczem Siennica Różana 2:0. W dorobku ma jeszcze remis, tym razem u siebie z Ruchem Izbica 2:2. W pozostałych spotkaniach piłkarze z Sawina schodzili w roli pokonanych. Najwyżej przegrali na wyjeździe z wicemistrzem jesieni Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna, bo aż 2:16. – To najwyższe nasze zwycięstwo w rozgrywkach ligowych – mówił po tamtym meczu grający szkoleniowiec Brata-Cukrownika Andrzej Ignaciuk. Jeszcze czterokrotnie beniaminek dał sobie strzelić osiem

goli: na wyjeździe z Frassatim Fajslawice (1:8) oraz na własnym boisku z Agrosem Suchawa (2:8), mistrzem rundy jesiennej Hetmanem Żółkiewka (3:8) i Granicą Dorohusk (0:8). Wyniki innych spotkań też mogły przygotować trenera Jacka Płoszaja, samych piłkarzy i kibiców o silny ból głowy: wyjazdowe 0:7 z Orłem Srebrzyszcze, 0:6 także na wyjeździe z Unią Rejowiec i 1:4 z Ogniwnem Wierzbica czy nawet 2:4 u siebie z Bugiem Hanna.

Wyniki i zakończenie pierwszej rundy na ostatnim miejscu w tabeli z dorobkiem zaledwie czterech punktów dobitnie pokazują niemoc beniaminka. Z czego ona wynika? Tak naprawdę wiosenny awans nieco

zaskoczył klub z Sawina. Doskonale pamiętamy, że z powodu pandemii koronawirusa nie została rozegrana runda rewanżowa. Końcowa kolejność w tabeli została ustalona na podstawie wyników osiągniętych przez drużyny jedynie w pierwszej części ubiegłego sezonu. Po 11 rozegranych meczach w ówczesnej chełmskiej klasie A Sawena zajmowała drugie miejsce z dorobkiem 24 punktów. Cztery „oczka” traciła do lidera Znicza Siennica Różana, nad trzecim Zrywem Gorzków miała punkt, a nad czwartym Hutnikiem Ruda-Huta dwa punkty przewagi. Wiosną anulowano spadki do niższych lig i dlatego żadna drużyna nie została zdegradowana

z IV ligi do chełmskiej klasy okręgowej. A ponieważ zdecydowano się premiować awansem z „okręgówki” mistrza i wicemistrza to automatycznie zwolniły się dwa miejsca dla zespołów z klasy A. W efekcie Sawena razem ze Zniczem uzyskała promocję. – Ostatni miesiąc pierwszej rundy graliśmy już praktycznie bez treningów, z różnych powodów brakowało chętnych do zajęć. Jeśli zawodnicy nie będą wyjeżdżać wiosną do pracy zagranicę i uda nam się pozyskać kilka wzmocnień to będziemy walczyć o opuszczenie ostatniego miejsca w tabeli. Potrzebujemy bramkarza, obrońcy i środkowego pomocnika – zapowiada trener Saweny Jacek Płoszaj. (GROM)

Sukces na koniec roku

ZAPASY Zapaśnicy Cementu-Gryfa Chełm udanie startowali w zawodach w Olsztynie

To tam rozegrany został Ogólnopolski Turniej Kwalifikacyjny – XLIX Turniej o Puchar Warmii i Mazur. Na matkach zaprezentowało się siedmiu zawodników z Chełma. Młodzi chełmianie trzykrotnie stawali na najniższym stopniu podium. Brązowe medale wywalczyli: Weronika Podolak ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Chełmie, Filip Zając ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Chełmie oraz Michał Woźniak ze Szkoły Podstawowej w Rudzie Hucie.

Pozostali koledzy też byli wysoko w końcowej klasyfikacji. Na piątej pozycji udział w turnieju zakończyli Iwo Borowiec (Szkoła Podstawowa nr 8 w Chełmie), Maksymilian Szwalikowski (Szkoła Podstawowa w Rudzie Hucie) oraz Damian Kata (Niepubliczna Szkoła

Podstawowa Arka w Chełmie). Na 10. pozycji uplasował się kolega Katy Tobiasz Głaz.

Zawodników do ostatniej imprezy w kończącym się roku przygotowali trenerzy Dariusz Kucharski, Dariusz

Jabłoński, Mirosław Czwałbiński, Zdzisław Biały oraz Piotr Głowska.

(GROM)



Zapaśnicy Cementu-Gryfa Chełm wrócili z Olsztyna z trzema medalami

FOT. CEMENT GRYF CHEŁM

Nowa umowa sponsorska

PIŁKA RĘCZNA PGNiG nadal z polską piłką ręczną

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo w dalszym ciągu będzie sponsorem strategicznym polskiej piłki ręcznej. Nowa umowa obejmująca kolejne cztery lata czyli do końca 2024 roku została podpisana w siedzibie PGNiG. Spółkę reprezentował Prezes Zarządu PGNiG S.A. Paweł Majewski, Związek Piłki Ręcznej w Polsce Prezes Andrzej Kraśnicki.

Jak było dotychczas PGNiG będzie wspierać polską piłkę ręczną wieloaspektowo: jako sponsor strategiczny wszystkich reprezentacji Polski kobiet i mężczyzn, Pucharu Polski i piłki ręcznej plażowej.

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Zespoły nadrobiły zaległości. Nie doszedł jednak do skutku zaplanowany, już raz przełożony, mecz Azotów Puławy na wyjeździe z Torus Wybrzeżem Gdańsk. Kilku zawodników puławskiego zespołu przebywało na kwarantannie. Oba kluby doszły do porozumienia aby spotkanie rozegrać w pełnych składach i mecz odbędzie się w innym terminie. Teraz w lidze nastąpi przerwa związana z mistrzostwami świata w Egipcie i udziałem Polski. Pierwsza kolejka rundy rewanżowej planowana jest na 6-7 lutego.

Wyniki zaległych spotkań:
Stal Mielec – Orlen Wisła Płock 18:28 (8:15) * Energa MKS Kalisz – Gwardia Opole 33:26 (14:18).

1. Vive Kielce	10	30	359-247
2. Górnik Zabrze	12	24	315-282
3. Azoty Puławy	9	24	300-219
4. MKS Kalisz	12	22	316-317
5. Wisła Płock	9	21	252-203
6. Gwardia Opole	12	19	336-340
7. Zagłębie Lubin	13	16	358-389
8. Pogoń Szczecin	11	15	273-298
9. Wybrzeże Gdańsk	12	12	306-358
10. SPRTarnów	13	12	323-369
11. MMTSKwidzyn	10	11	247-263
12. Stal Mielec	11	11	283-315
13. Piotrkowianin P. T.	12	9	330-361
14. Chrobry Głogów	10	8	274-311

(GROM)

Dobra pozycja wyjściowa

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Na półmetku rozgrywek MKS Padwa Zamość zajmuje drugie, premiowane awansem do nowej I ligi, miejsce w tabeli grupy D

Obecny sezon na zapleczu PGNiG Superligi czyli ligi zawodowej jest bardzo ważny. Dla większości zespołów, w tym dla zamojskiej Padwy, liczyć się będzie każde kolejne spotkanie. Na szali bowiem leży gra w nowych rozgrywkach nadal na szczeblu centralnym. Związek Piłki Ręcznej w Polsce zaplanował bowiem reformę rozgrywek I ligi. Po zakończeniu rundy rewanżowej trzy najlepsze ekipy awansują na wyższy szczebel.

MKS Padwa Zamość jest na dobrej drodze do osiągnięcia tego celu. Drużyna prowadzona przez trenera Marcina Czerwonkę po 10. rozegranych kolejkach ma na koncie osiem zwycięstw, w tym jedno po rzutach karnych i dwie porażki. Zamościanie stracili komplet punktów w spotkaniach wyjazdowych w Końskich (29:31) i w Chrzanowie (22:24). Na inaugurację sezonu Padwa potrzebowała rzutów karnych aby pokonać u siebie AZS UJK Kielce (7:6, w regulaminowym czasie było 23:23). Efektem są 23 punkty na koncie i drugie miejsce w tabeli grupy D I ligi. O punkt więcej uzbierało Zagłębie Sosnowiec, z którym zamościanie wysoko wygrali u siebie w pierwszej rundzie. Cztery punkty mniej zgromadził trzeci w klasyfikacji Orlen Upstream SRS Przemyśl. – Gdybyśmy nie przegrali w Końskich i Chrzanowie mielibyśmy sześć punktów więcej i sa-



Po pierwszej rundzie MKS Padwa Zamość zajmuje drugie miejsce w tabeli grupy D I ligi

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

modzielnie prowadzili w tabeli. Mimo to osiągnięcie pierwszej rundy jest dobrym wynikiem. Przed nami jeszcze 10 spotkań rundy rewanżowej i zajmowane przez nas drugie miejsce jest dobrą pozycją wyjściową przed decydującą roz-

grywką. Zawsze lepiej jest atakować niż bronić pozycji – mówi szkoleniowiec MKS Padwa Marcin Czerwonka.

Oprócz Padwy o zakończeniu rozgrywek na podium marzy jeszcze kilka innych drużyn. – Myślę, że sześć, siedem zespołów:

GŁÓWNI SPONSORZY



(GROM)

Podium należało do nich

SIATKÓWKA Zawodnicy Spartana Lublin zostali mistrzami kraju, a ich koleżanki klubowe wywalczy brązowy medal podczas mistrzostw Polski niesłyszących

Zawody rozegrane zostały we Wrocławiu, uczestniczyli w nich sportowcy do 23 lat. W rywalizacji mężczyzn o mistrzowski tytuł walczył: Spartan Lublin, gospodarze Świt Wrocław i Świt II Wrocław oraz oldboje Świt Wrocław. Udział zgłosili także siatkarze Wiosła Szczecin i Mazowsza Warszawa. Ostatecznie jednak oba zespoły wycofały się z turnieju, zastąpiły ich dwie ekipy Świtu (Świt II i Oldboje).

Spotkania o mistrzostwo rozgrywane były systemem każdy z każdym. Mistrzostwo Polski wywalczyli siatkarze Spartana. W końcowej klasyfikacji wyprzedzili Świt Wrocław oraz drugi zespół Świtu. Oldboje gospodarzy



Siatkarze Spartana Lublin zostali mistrzami Polski niesłyszących, a siatkarki zdobyły brązowy medal

nie zostali sklasyfikowani, występowali bowiem poza konkurencją.

Lublinianie mieli też dodatkowe powody do radości. W czterech klasyfikacjach to siatkarze Spartana odbierali nagrody indywi-

dualne. I tak, najlepszym zawodnikiem wybrany został Sebastian Krasa, najlepszym zagrywającym Dawid Babiarz, najlepszym atakującym Antoni Nowicki, a najlepszym blokującym Mariusz Belniak.



FOT. ŚWIT WROCŁAW/FACEBOOK

Siatkarki Spartana również wróciły do domu z medalami. Lublinianki rywalizowały z Mazowszem Warszawa, dwoma drużynami gospodyń (Świt i Świt II Wrocław). Składu nie skompletował ŁKS

Gliwice, którego zabrakło w turnieju. Poza turniejem rywalizował Świt II.

Mistrzostwo Polski obronił Świt Wrocław. Na drugim stopniu podium stanęły zawodniczki Ma-

zowsza, zaś brązowe krążki wywalczyły siatkarki z Lublina.

Zawody obserwował trener kadry narodowej Polski w siatkówce osób niesłyszących Mateusz Chyl. Z racji pandemii koronawirusa mistrzostwa rozegrane zostały bez udziału kibiców.

Kadra Spartana Lublin (mężczyźni): Jakub Kwiecień, Sebastian Krasa, Kamil Dudek, Mariusz Belniak, Damian Sobieszek, Bartosz Beczek, Dawid Babiarz, Antoni Nowicki, Konrad Krzywicki. **Trener:** Ryszard Majkut.

Kadra Spartana Lublin (kobiety): Dominika Jóźwiakowska, Paulina Karaś, Marta Młodowiec, Monika Janiszewska, Oliwia Szafran, Emma Kapanowska. **Trener:** Ryszard Majkut. (GROM)

Brakujący element

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin w wielkim stylu pokonała Anwil Włocławek. Kibicom w znakomity sposób przedstawił się Yannick Franke

Kamil Kozioł

Nazwiska Holendra kibice Pszczółki Start powinni się szybko nauczyć, bo 24-letni obrońca zapowiada się na znakomitego zawodnika. Franke, od momentu przyjazdu do Lublina, zdążył odbyć z zespołem zaledwie jeden trening. Na boisko we Włocławku wszedł w końcówce pierwszej kwarty i od tej pory grał tak, że trener David Dedek gdyby mógł, to pewnie wcale nie zdejmowałby go z parkietu. Holender zdobył 25 pkt, miał sześć asyst i wymusił sześć przewinień. Te liczby wystarczą, aby stwierdzić, że „czerwono-czarni” wreszcie znaleźli drugiego Bryntona Lemara, który rok temu zaachwycał kibiców w hali Globus. Z takim zawodnikiem odżyły nadzieje Pszczółki na wywalczenie kolejnego medalu mistrzostw Polski.

Lubelski zespół miał powody, aby obawiać się wyjazdu do Włocławka. Pszczółka nie zachwycała od momentu wznowienia rozgrywek po przerwie na reprezentację. Drużyna nie przekonała w żadnym z trzech rozegranych od tego momentu spotkań. Wyniki również były dalekie od ideału – wysokie porażki z Zastalem Enea BC Zielona Góra oraz Niżnym Nowogrodem, a także szczęśliwe zwycięstwo z Enea Astoria Bydgoszcz nie dawały powodów do optymizmu. Dodatkowo, na boisku we Włocławku nie mógł pojawić się Sherron Dorsey-Walker, który ma kontuzję mięśni brzucha.

Pierwsza kwarta zdawała się potwierdzać te obawy.



Martins Laksa (z piłką) rozegrał kolejny kapitalny mecz

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Gospodarze robili na boisku co chcieli, co było widać zwłaszcza w strefie podkoszowej. Dodatkowo, słabo w tym fragmencie grał Kamil Łączyński, który zupełnie nie mógł odnaleźć swojego rytmu. Proste straty i złe decyzje rzutowe sprawiły, że ten jeden z najbardziej do-

świadczonych zawodników gości szybko usiadł na ławce rezerwowych. Po pierwszej kwarcie Anwil wygrywał 27:14 i zanościło się na porę w Hali Mistrzów.

Pełnie inne zdanie w tym temacie miał jednak Franke. Holender kapitalnie rozpoczął drugą kwartę

– zdobył 11 pkt z rzędu. Przy nim urosł również kolejny zawodnicy, w tym Łączyński, który pokazał, że jest znakomitym koszykarzem. 31-letni rozgrywający nie załamał się słabym początkiem i od drugiej kwarty grał tak, że ręce same składały się do oklasków. Pszczółka

dopadła rywali na początku trzeciej kwarty, a stało się to dzięki Martinsowi Laksie. Włocławianie kompletnie stracili orientację w obronie. Nic zresztą dziwnego, bo jak przykryli Franke, to zaczął trafiać Laksa. Kiedy zaopiekowali się mocniej Łotyszem, to rzutami z dystansu zaczął razić Łączyński. Już w 23 min goście prowadzili 52:45. Anwil stał się jeszcze momentami na zbliżenie się do lublinian, ale w połowie czwartej kwarty mecz był już praktycznie rozstrzygnięty. O tym, co stało się w sobotni wieczór w Hali Mistrzów świadczy najlepiej fakt, że w końcówce meczu najwięcej żalu na ławce rezerwowych Pszczółki wzbudził niecelny rzut z dystansu Karola Obarka. Tak „poważne” problemy mieli „czerwono-czarni” tego wieczoru w końcówce spotkania we Włocławku. Anwil został zdemolowany, a stało się to przecież bez udziału Dorsey-Walkera. Kiedy on wrócił do zdrowia, to potencjał ofensywny Pszczółki Startu będzie porównywalny, a może nawet lepszy od tego z poprzedniego sezonu.

Anwil Włocławek – Pszczółka Start Lublin 78:94 (27:14, 18:26, 13:26, 20:28)

Anwil: Almeida 16 (3x3), Lichodziej 16 (4x3), Pluta 8 (2x3), Jones 6, Moore 5 oraz Radic 14, Clarke 6 (2x3), Sulima 6 (1x3), Zamojski 2.

Pszczółka: Laksa 22 (4x3), Łączyński 17 (5x3), Borowski 8 (1x3), Szymański 6, Dziemba 3 (1x3) oraz Franke 25 (3x3), Sharma 7, Jeszke 3 (1x3), B. Pelczar 3 (1x3), Obarek 0.

Sędziowali: Proc, Wierzman i Bienkowski. Mecz bez udziału publiczności.

Rosyjska wyprawa

KOSZYKARSKA LIGA MISTRZÓW Już dzisiaj Pszczółka Start Lublin wyjeżdża w podróż do Niżnego Nowogrodu

G rubo ponad 1,5 tys. km mają do pokonania zawodnicy Pszczółki Start Lublin, aby trafić do Niżnego Nowogrodu na mecz czwartej kolejki Koszykarskiej Ligi Mistrzów. To zdecydowanie największe przedsięwzięcie logistyczne w historii klubu. Dodatkowo, musi ono zostać przeprowadzone bardzo sprawnie, bo już w niedzielę lublinianie grają kolejny mecz w ramach Energa Basket Ligi.

Wyprawa zacznie się już dzisiaj. Koszykarze o godz. 7 zjedzą w Lublinie wspólne śniadanie, po czym wsiadą w klubowy autokar. Pojadą nim na przejście graniczne Grzechotki-Mamonowo. Autokar zostanie w kraju, a granicę lubelscy zawodnicy pokonają na piechotę. Po drugiej stronie będzie czekał na nich już rosyjski przewoźnik, który zawiezie ich do Kaliningradu, gdzie „czerwono-czarni” zjedzą w hotelu kolację. W hotelu nie pogoszczą jednak zbyt długo, bo już o godz. 2.30 we wtorek opuszczają go i pojadą na

lotnisko, skąd o godz. 4.55 wylecą do Moskwy. W porcie lotniczym Moskwa-Szeremietiewo spędzą kilka godzin, po czym wylecą do Niżnego Nowogrodu. W mieście nad Wołgą pojawią się około godz. 11. Udadzą się na lunch, a później mają zaplanowany trening oraz kolację. W środę rano zjedzą śniadanie, odbędą lekki trening. Później czeka ich lunch i o godz. 18 polskiego czasu powalczą z Niżnym Nowogrodem o pierwsze zwycięstwo w Koszykarskiej Lidze Mistrzów.

Powrót z Rosji też będzie ciekawą eskapadą. W podróż udadzą się dopiero około południa w czwartek. Wcześniej jednak odbędą trening w miejscowej hali. Wylot z Niżnego Nowogrodu do Moskwy planowany jest na godz. 11.35. W stolicy Rosji nastąpi przesiadka w samolot do Kaliningradu, który ma lądować na miejscu tuż przed godziną 18. Następnie „czerwono-czarni” wsiadą w autokar, który zawiezie ich na przejście graniczne. Pokonają je oczywiście na piechotę,

a po polskiej stronie będzie czekał na nich już klubowy autokar. On dowiezie ich już bezpośrednio do Lublina. Na wigilijną kolację lublinianie nie mają szans zdążyć, ale pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia powinno udać im się spędzić wraz z rodzinami. Objadać się łakociami jednak nie mogą, bo już w niedzielę grają ważny mecz z Asseco Arka Gdynia. – To największe przedsięwzięcie w historii naszego klubu. Jest z nim związane bardzo wiele działań, jak chociażby sam proces wizowy. Klub z Rosji bardzo nam we wszystkim pomaga. To przykład świetnego partnerstwa i chcę pogratulować naszym rywalom takiego zachowania. Zresztą tak samo świetnie nam się współpracowało z węgierską ekipą Falco Szombathely. Na poziomie Koszykarskiej Ligi Mistrzów każdy każdemu pomaga i to jest znakomite w tych rozgrywkach – mówi Arkadiusz Pelczar, prezes Pszczółki Start Lublin.

KAMIL KOZIOŁ

Wpadka lidera

ENERGA BASKET LIGA Zastal Enea BC Zielona poniósł drugą porażkę w tym sezonie. Mistrz Polski został pokonany przez Śląsk Wrocław

Wyniki: Polski Cukier Toruń – King Szczecin 102:83 ● Zastal Enea BC Zielona Góra – WKS Śląsk Wrocław 80:84 ● Polpharma Starogard Gdański – HydroTruck Radom 93:85 ● PGE Spójnia Stargard – Trefl Sopot 83:63 ● MKS Dąbrowa Górnicza – Legia Warszawa 89:79 ● Anwil Włocławek – Pszczółka Start Lublin 78:94 ● Enea Astoria Bydgoszcz – GTK Gliwice 68:88. Mecz Arged BMSłom Stal Ostrów Wielkopolski – Asseco Arka Gdynia zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Zastal	16	30	1501:1232
2. Legia	17	29	1396:1290
3. Śląsk	17	28	1379:1309
4. Pszczółka	16	27	1287:1238
5. Trefl	16	25	1296:1216
6. Stal	16	25	1286:1282
7. Gliwice	17	25	1410:1414
8. Toruń	17	25	1286:1382
9. King	17	25	1286:1382
10. Spójnia	16	24	1322:1289
11. Anwil	17	24	1439:1450
12. Astoria	17	24	1428:1503
13. Asseco	16	23	1244:1327
14. Dąbrowa Górnicza	17	22	1370:1459
15. Radom	17	22	1300:1424
16. Polpharma	17	21	1416:1523

23-27 grudnia: Toruń – Legia ● Śląsk – Spójnia ● Dąbrowa Górnicza – Radom ● Trefl – Anwil ● King – Astoria ● Pszczółka – Asseco (niedziela, godz. 17.35) ● Stal – Polpharma. Mecz Gliwice – Zastal został przełożony na 14 stycznia.

POWIEDZIELI PO MECZU

David Dedek, trener Pszczółki Start Lublin

– Chciałem pogratulować moim zawodnikom walki w tym meczu. W środę rozegraliśmy ciężkie zawody z Niżnym Nowogrodem w ramach rozgrywek Koszykarskiej Ligi Mistrzów. Ciężko było nam się pozbierać po wysokiej porażce. Rywalizacja z Anwilem Włocławek wyzwała w zawodnikach jednak zawsze dodatkową motywację. Widać było, że moi podopieczni włożyli w ten mecz mnóstwo serca. Zegraliśmy na dobrym poziomie. Jedyne na samym początku spotkania graliśmy o wiele za wolno zarówno w obronie, jak i w ataku. Anwil znakomicie to wykorzystał. W drugiej kwarcie odrobiliśmy jednak większość strat. Nasze problemy przed przerwą wynikały z błędów w zastawieniu własnej tablicy, a także z braku zatrzymania szybkiego ataku przeciwnika. W drugiej połowie udało nam się to ograniczyć i myślę, że to był jeden z kluczy do zwycięstwa w tym spotkaniu.

Nie oceniałbym tego spotkania po końcowym wyniku. Anwil w pierwszej kwarcie pokazał przecież świetną grę. Ten zespół, jak na polską ligę, jest złożony z topowych zawodników. Oni zresztą w poprzednich sezonach wykonywali świetną pracę. Trener Anwilu to również znakomity fachowiec, co zresztą udowodnił w poprzednich sezonach. Dla nas to był naprawdę trudny mecz. Musieliśmy sobie radzić przecież bez Sherrona Dorsey-Walkera, który jest dla nas istotnym graczem. Poza tym mecz z Niżnym Nowogrodem kosztował nas mnóstwo sił. Yannick Franke zagrał świetne zawody. Czas na prawdziwą ocenę jego gry będzie jednak odpowiedni dopiero po kilku meczach. W obecnej chwili mogę powiedzieć, że to typ zawodnika, którego potrzebowaliśmy. Jest to niezależne od tego, czy zdobędzie więcej, czy mniej punktów. Wciąż rozmawiamy również o przedłużeniu kontraktu z Joshua Sharmą. Czy będą kolejne transfery? Na razie chcemy zobaczyć, jak będziemy funkcjonować z Franke w składzie. Dopiero wtedy podejmemy decyzję o ewentualnych ruchach transferowych.

Mateusz Dziemba, zawodnik Pszczółki Start Lublin

– Myślę, że zegraliśmy dwie odmienne połowy. Fajnie, że już do przerwy udało się nam zniwelować przewagę Anwilu. Atmosfera, która wytworzyła się w naszym zespole w drugiej połowie zaczęła nas nakręcać i sprawiła, że zaczęliśmy trafiać wiele trudnych rzutów. Jeżeli gramy zespołowo, to piłka dobrze krąży, a my możemy znakomicie punktować. Myślę, że oprócz pierwszych minut, to był w naszym wykonaniu perfekcyjny mecz. Według mnie wysoka porażka z Niżnym Nowogrodem była tylko potknięciem. We Włocławku byliśmy dobrze nastawieni mentalnie i to miało duży wpływ na naszą grę.

Marcin Woźniak, trener Anwilu Włocławek

– Gratuluję Pszczółce Start Lublin i jej trenerowi, Davidowi Dedkowi. Pokazaliśmy dobry basket jedynie w pierwszej kwarcie. Wówczas graliśmy agresywnie w obronie oraz szybko w ofensywie. Potrafilismy również ograniczyć kontrataki przeciwnika. Taki był zresztą nasz cel. Oprócz tego chcieliśmy zabrać Pszczółce grę dwójkową na pick and roll'ach oraz ograniczyć do minimum poczynania ich strzelców. I to w pierwszej kwarcie nam wychodziło. W drugiej natomiast lubelski zespół zaaplikował nam aż 15 pkt z szybkiego ataku. Później kontynuowali swoją grę, która był bardzo skuteczna. Świetny mecz zagrał Yannick Franke. Nie potrafił znaleźć sposobu na zatrzymanie go. Źródło: pomeczowa konferencja prasowa opublikowana na kanale YouTube Anwilu Włocławek.

Punkty są, choć liczyliśmy na więcej

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder zajęła 25 miejsce w sprincie techniką dowolną w czasie Pucharu Świata w Dreźnie

Kamil Koziol

Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski jechała do Niemiec z dużymi nadziejami. Nastoletnia biegaczka z Rogóżna właśnie w Dreźnie zdobyła swoje pierwsze w karierze punkty Pucharu Świata. 12 stycznia 2019 r. zajęła tam 20 miejsce, co zostało odebrane wówczas jako wielka sensacja. Od tego czasu jednak bardzo się rozwinęła, o czym świadczą tegoroczne starty. Na inaugurację obecnego sezonu była 16 w Ruce, a w Davos poprawiła się o jedną lokatę. Dlatego w Dreźnie kibice liczyli, że Skinder uda się wreszcie osiągnąć wymarzony półfinał. Oczekiwania wzmacniał dodatkowo fakt, że w stolicy Saksonii po raz kolejny zabrakło przedstawicieli Skandynawii, którzy zrezygnowali z podróży po Europie z powodu pandemii koronawirusa.

Pierwszy sygnał ostrzegawczy otrzymaliśmy jednak już w kwalifikacjach, przez które Skinder przebrnęła dzięki olbrzymiemu szczęściu. Zajęła w nich 30 miejsce, ostatnie zapewniające udział w ćwierćfinale. Gdyby pobięła o 0,1 sek. wolniej, to nastolatka z Rogóżna nie zdobyłaby pucharowych punktów. Warto wspomnieć, że po raz drugi do najlepszej trzyczestki dostała się także Weronika Kaleta.

W swoim ćwierćfinale nasza zawodniczka trafiła



Monika Skinder zdobyła kolejne punkty Pucharu Świata

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

na bardzo ciekawy zestaw rywalek – Czeszka Tereza Beranova, Niemka Anne Winkler, Amerykanka Sophie Caldwell Hamilton, Włoszka Greta Lauren i Chinka Diniger Yilamuijang. Faworytką była doświadczona reprezentantka USA, która w przeszłości wygrywała już zawody Pucharu Świata. Niestety, Skinder po raz kolejny słabo wyszła ze startu i później musiała tracić siły na przepychanie się z rywalkami. W Dreźnie jest to wy-

jatkowo wymagające, bo miejscowa trasa jest wąska, a wyprzedzanie jest bardzo trudne. Tempo biegu nadawała Chinka, która jednak na drugim okrążeniu wyraźnie opadła z sił. Zawodniczki finiszowały całą grupą, a Skinder nie była w stanie przepchnąć się do przodu i zakończyła bieg na piątym miejscu. Dało jej to w klasyfikacji generalnej dopiero 25 lokatę. Kaleta w swoim ćwierćfinale spisała się jeszcze słabiej i przybiegła na końcu

stawki. W efekcie sklasyfikowano ją na 30 pozycji. Wygrała Szwajcarka Nadine Faehndrich, a na pozostałych stopniach podium stanęły Caldwell Hamilton oraz Słowenka Anamarija Lampic.

Dzień później obie Polki wystartowały w sprincie drużynowym. W tej konkurencji po cichu można było liczyć na finał. Niestety, na marzeniach się skończyło, bo w swoim półfinale Biało-Czerwone przybiegły dopiero na szóstą pozycję. W finale najlepsze były Szwajcarki, a na podium stanęły jeszcze Rosjanki i Słowenki. Skinder w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata znajduje się obecnie na 36 miejscu

Wyniki – sprint techniką dowolną: 1. Nadine Faehndrich (Szwajcaria), 2. Sophie Caldwell Hamilton (USA), 3. Anamarija Lampic (Słowenia), (...) 25. Monika Skinder, 30. Weronika Kaleta (obie Polska). **Sprinty drużynowe techniką dowolną:** 1. Szwajcaria I (Laurien Van der Graaff, Faehndrich) 2. Rosja I (Yulia Stupak, Natalia Nepryaeva), 3. Słowenia (Eva Urevc, Lampic), (...) 14. Polska I (Kaleta, Skinder), 17. Polska II (Magdalena Kobielusz, Izabela Marcisz).

Klasyfikacja generalna Pucharu Świata: 1. Rosie Brennan (USA) 377 pkt, 2. Tatiana Sorina (Rosja) 334 pkt, 3. Therese Johaug (Norwegia) 301 pkt, (...) 36. Skinder 39 pkt.

Zgodnie z planem

MISTRZOSTWA EUROPY PIŁKAREK RĘCZNYCH W półfinałach obyło się bez większych niespodzianek. W finale zagrały Francja i Norwegia

Imprezę w Danii trzeba określić jako olbrzymi sukces organizacyjny. Przypominajmy, że początkowo jej współgospodarzem miała być Norwegia, ale ten kraj ostatecznie wycofał się z organizacji z powodu koronawirusa. Duńczycy przejęli więc całość zmagania i trzeba przyznać, że udało im się podołać zadaniu w sposób perfekcyjny. Zachowali wszystkie zasady bezpieczeństwa, a kibice mogli skupić się na oglądaniu sportowej rywalizacji. Oczywiście przed telewizorem, bo w halach była ich zaledwie garstka.

W turnieju brały udział również Polki, ale Biało-Czerwone odegrały w nim marginalną rolę. W fazie grupowej wywalczyły tylko punkt zdobyty w starciu z Niemkami i po trzech meczach pożegnały się z imprezą. Dłużej w Danii bawił Kim Rasmussen. Trener MKS Perla Lublin, który niedawno objął również reprezentację Czarnogóry, awansował z nią

do drugiej rundy. Mistrzostwa Europy Czarnogórki zakończyły na 4 miejscu w swojej grupie, co w tym bałkańskim kraju zostało przyjęte z zadowoleniem.

W półfinałach w większości wystąpiły zespoły typowane do tej roli już wcześniej. Wyjątkiem była Chorwacja, która zaskoczyła ekspertów. W meczu o finał przedstawicielki Bałkan miały jednak szans z Francuzkami i przegrały 19:30. W drugim półfinale Dunki uległy Norweżkom 24:27. W niedzielny wieczór trwała walka o złoty medal, ale zakończyła się ona po zamknięciu wydania naszej gazety. (KK)

Wyniki – mecz o 5 miejsce: Rosja – Holandia 33:27. **Półfinały:** Francja – Chorwacja 30:19 • Norwegia – Dania 27:24. **Mecz o 3 miejsce:** Chorwacja – Dania 25:19. **Mecz Finałowy** pomiędzy Francją i Norwegią zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Miedziowe zawiodły

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W derbach Dolnego Śląska KPR Gminy Kobierzyce pokonał po rzutach karnych Zagłębie Lubin

Mecz zaległy: KPR Gminy Kobierzyce – MKS Zagłębie Lubin 18:18, k. 4:1.

1. Kobierzyce	9	20	232-197
2. Zagłębie	8	19	215-187
3. Perla	7	18	209-174

4. Koszalin	9	14	236-218
5. Piotrcovia	7	11	205-186
6. Jarosław	9	7	202-250
7. Start	9	7	227-248
8. Ruch	8	3	197-263

22 grudnia: Ruch – Piotrcovia (zaległy)

Pokolorował go na święta

MMA Cezary Kęsik przegrał z Abusupijanem Magomedovem podczas KSW 57 w Łodzi. Dla pochodzącego ze Chrzążkowa pod Puławami zawodnika to pierwsza porażka w karierze

W zawodowej klatce nie przegrałem jeszcze walki. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że ta porażka kiedyś przyjdzie. Taki jest ten sport. Czasem walkę można przegrać nawet w dieście sekund. Nie zakładam, że przegram, ale zdaję sobie sprawę, że mój przeciwnik jest bardzo mocny – mówił w programie Oktagon Live na Kanale Sportowym Cezary Kęsik.

Do soboty „Lubelski Czołg” był niepokonany, ale reprezentant Niemiec popsuł mu rekord. W drugiej minucie drugiej rundy wykorzystał błąd Kęsika i zapiął mu gilotynę. W efekcie 30-latek stracił przytomność, a sędzia przerwał pojedynek. Wcześniej Magomedov również przeważał. W pierwszej rundzie był w ciągłym natarciu, a Kęsik był w stanie przewrócić go jedynie na kilka sekund. W drugiej natomiast potrafił wykorzystać błąd Polaka, który poszedł zbyt mocno głową w rywala. Doświadczony Niemiec skorzystał z prezentu i przeprowadził popisową akcję. – Abus był po prostu lepszy. Na

tym poziomie wygraną od przegranej dzieli bardzo mało. Przeciwnik już wcześniej wsadził mi parę bomb i pokolorował mnie na święta. Wiem, gdzie popełniłem błąd. Szkoda tej przegranej, bo jeszcze na rozgrzewce przeprowadzaliśmy trening obrony przed gilotyną. Nokaut był mocny, bo po odzyskaniu przytomności nie wiedziałem, gdzie jestem – powiedział portalowi MMA-Rocks Cezary Kęsik. Warto wspomnieć, że 30-letni Polak uległ naprawdę mocnemu rywalowi. Magomedov wprowadził dopiero debiutował w KSW, ale wcześniej wyrobił sobie pozycję w Europie walcząc dla znaczących federacji. W zawodowej klatce stoczył 29 pojedynków, z czego wygrał aż 23.

W trakcie KSW 57 odbyło się jeszcze kilka innych pojedynków. W walce wieczoru Philip De Fries pokonał przez nokaut w drugiej rundzie Michała Kite. Przed czasem swoje pojedynki rozstrzygnęli także Marian Ziółkowski, Patrik Kincl i Christian Eckerlin.

KAMIL KOZIOL

Stawiają na młodość

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Jedna młoda Polka na parkiecie żeńskiej ekstraklasy przez cały mecz – Polski Związek Koszykówki zatwierdził nowy przepis, który będzie obowiązywał od przyszłego sezonu

Krzysztof Kurasiewicz

O tym pomyśle pisaliśmy już wielokrotnie. Jednak dopiero 7 grudnia na spotkaniu trenerów pojawiły się pierwsze konkrety. W ubiegłym tygodniu zarząd PZKosz podjął stosowną uchwałę i nowa regulacja będzie obowiązywać od rozgrywek 2021/22 przez co najmniej cztery lata.

W każdym z klubów Energa Basket Ligi Kobiet jedna Polka w wieku do 22 lub 23 lat będzie musiała przebywać na parkiecie przez całe spotkanie. Dotyczy to zarówno spotkań w rundzie zasadniczej, jak i w fazie play-off.

– Dla nas oznacza to, że musimy mocniej postawić na szkolenie młodości. Jest to lepsze rozwiązanie, niż sprowadzanie zawodniczek, bo wtedy klubom należą się ekwiwalenty. Jesteśmy zabezpieczeni w tym sensie, że mamy w składzie Olę Trzeciak i Wiktorię Duchnowską. Prowadzimy już także rozmowy w sprawie przedłużenia kontraktu z Emilią Koślą. Wprowadzenie tego przepisu uważam za dobry ruch, na którym skorzysta też reprezentacja

Polski – mówi nam Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin.

Obecnie w składzie Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin są cztery zawodniczki spełniające nowe kryteria: Olga Trzeciak, Wiktoria Duchnowska, Emilia Kośla i Zofia Kosicka. Klub planuje jeszcze dołączenie do drużyny młodych koszykarek, grających na co dzień u trenera Sławomira Depty w II lidze.

Do końca stycznia PZKosz zorganizuje zdalne spotkania z przedstawicielami wszystkich klubów. Omawiany będzie nie tylko nowy przepis, ale także wprowadzenie progów finansowych, czyli regulacji, które określą, jak dużo będą mogły zarabiać młode zawodniczki.

– Projekt zmian w regulacjach dotyczących rozgrywek EBLK w sezonie 2021/2022 konsultowaliśmy ze środowiskiem trenerskim od dłuższego czasu. Gorącymi zwoleńnikami zmian od dawna byli trenerzy reprezentacji Polski, z którymi szczegółowo omawialiśmy możliwości zmiany przepisów – mówi Kazimierz Mikołajec, dyrektor sportowy PZKosz, cytowany na oficjalnej stronie związku.

KORONAWIRUS W PSZCZÓŁCE

Piątkowe spotkanie Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin nie doszło do skutku. W lubelskiej ekipie jedna zawodniczka miała pozytywny wynik testu na obecność koronawirusa. Trafiła do izolacji, natomiast reszta zespołu została poddana kwarantannie. Mecz zostanie rozegrany w innym, jeszcze nieznanym terminie.

PUCHAR POLSKI W GDYNI

W dniach 5-7 marca lubelskie koszykarki wezmą udział w Suzuki Pucharze Polski kobiet w Gdyni. Oprócz nich wystąpią jeszcze: VBW Arka (gospodarz), CCC Polkowice, PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski, KS Basket 25 Bydgoszcz oraz SKK Polonia Warszawa (I liga). Cztery z tych zespołów zagrają w pierwszym dniu w ćwierćfinałach, a dwa kolejne dołączą do rywalizacji w półfinałach.

KARTKA Z KALENDARZA

1899

ukazało się pierwsze wydanie rosyjskiego tygodnika ilustrowanego „Ogoniok”

1913

na łamach dziennika „New York World” ukazała się pierwsza na świecie krzyżówka

1937

premiera filmu animowanego Walta Disneya „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków”

1949

dokonano oblotu IS-4 Jastrząb. Był to pierwszy szybowiec akrobacyjny zaprojektowany w powojennej Polsce

1967

premiera filmu „Absolwent” w reżyserii Mike’a Nicholasa. W rolach głównych: Anne Bancroft i Dustin Hoffman

1983

w elektrowni jądrowej w Czarnobylu uruchomiono reaktor nr 4, który eksplodował w 1986 roku

1987

premiera filmu „Magnat” w reżyserii Filipa Bajona. W rolach głównych: Jan Nowicki, Jan Englert, i Grażyna Szapołowska

2007

Polska przystąpiła do Strefy Schengen

2012

teledysk „Gangnam Style” południowokoreańskiego rapera Psy jako pierwszy w historii YouTube osiągnął miliard wyświetleń

1

Oscara (za najlepsze efekty specjalne) zdobyła „Operacja Piorun”. Był to czwarty oficjalny film o przygodach agenta Jamesa Bonda (Sean Connery). Film w reżyserii Terence’a Younga miał swoją premierę 21 grudnia 1965 roku

Przebojowe Światłocienie

MUZYKA Zwycięstwo wnuka słynnego tenora w telewizyjnym show zostało bardzo dobrze przyjęte przez widzów. Krystian Ochman nazywany jest objawieniem, a sam utwór „Światłocienie” typowany jest jako jeden z najlepszych debiutanckich singli laureatów „The Voice of Poland”.

Dwa tygodnie po zwycięstwie w 11. edycji „The Voice of Poland” Krystian Ochman prezentuje teledysk do swojego debiutanckiego singla „Światłocienie”. Premierowy wykon z programu trafił na #1 miejsce na karcie na czasie YouTube, a po tygodniu od premiery w Spotify zanotował aż 300 tys. streamów.

Za scenariusz i reżyserię klipu odpowiada Diego Zayara, który realizował zdjęcia m.in. dla Szpaka, Kaz Bałagane, Kabe, czy Smolastego.

Krystian urodził się i wychował w USA, niedaleko Waszyngtonu. Jego rodzice wyjechali do Stanów na studia i do pracy jeszcze w czasach komunizmu. Dziadkiem Krystiana jest słynny polski tenor Wiesław Ochman. Przełomowym momentem w życiu Krystiana było zagranie roli księcia w licealnym przedstawieniu. Gdy dziadek wysłuchał jego występu, zasugerował pomysł podjęcia studiów na Akademii Muzycznej w Katowicach.



FOT. WOJTEK KOZIARA

Dron z zakupami

TECHNOLOGIE Latarnia morska na wyspie Mull na Hebrydach była pierwszym miejscem w Wielkiej Brytanii, do którego paczkę dostarczył bezzałogowy dron



FOT. PIXABAY.COM

Jeżeli usługi dostarczania przesyłek przez bezzałogowe systemy latające zostaną regularnie uruchomione, to raczej w Stanach Zjednoczonych albo w Wielkiej Brytanii. Jestem sceptykiem, jeśli chodzi o dostarczanie tego rodzaju przesyłek w przypadku krajów europejskich – mówi w rozmowie z agencją Newseria Innowacje prof. dr hab. inż. Cezary Galiński, kierownik Zakładu Samolotów i Śmigłowców na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa.

Jego zdaniem problem wiąże się z odbiorcami zamieszkującymi budynki wielorodzinne. Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, w blokach i kamienicach mieszka ponad 55 proc. Polaków. Drony dostarczające do nich przesyłki musiałyby albo zostawiać paczki przed klatką schodową, albo wlatywać do wnętrza budynku. Tego typu rozwiązania są trudne do realizacji.

– Jak taki wielowirnikowiec miałby otwierać drzwi

otwierane przez klamkę? Oczywiście można wszystkie drzwi zamienić na działające automatycznie, ale to jest kilka milionów drzwi do wymiany w całej Polsce. Poza tym klatki schodowe są niedostosowane do tego, żeby po nich latały systemy bezzałogowe. Są pomysły, żeby wielowirnikowiec podlatywał do budynku i opuszczał paczkę na linie, która byłaby opuszczana do wysokości okna danego mieszkańca, a on by je otwierał i tę paczkę pobierał – mówi ekspert.

Konstrukcja przeznaczona do transportowania paczek byłaby jednak bardzo niestabilna. Problemem mogłyby też być występujące w pobliżu bloków turbulencje powietrzne. Efektem ich oddziaływania mogłyby być powybijane w budynkach okna. Nie oznacza to jednak, że rozwijanie usług kurierskich przy wykorzystaniu bezzałogowych środków transportu nie ma uzasadnienia.

– Takich miejsc, gdzie byłoby wygodnie realizować takie usługi, jest stosunko-

Z raportu Fortune Business Insights wynika, że rynek dostaw paczek przez bezzałogowce osiągnie do 2027 roku wartość niemal 7,4 mld dol. Średnioroczne tempo wzrostu utrzyma się na poziomie sięgającym niemal 42 proc.

wo niewiele, więc najprawdopodobniej nie staną się one podstawą transportu przesyłek na całym świecie. W miejscach, do których człowiekowi jest trudniej dotrzeć, będą natomiast zdecydowanie najlepszym rozwiązaniem. Jeśli sobie wyobrazić np. stację naukową na Antarktydzie, gdzie dostęp jest bardzo ograniczony, to prawdopodobnie najlepszym sposobem przesyłania częstszych przesyłek byłyby właśnie bezzałogowe systemy latające – wskazuje prof. Cezary Galiński.

Tymczasem firma Royal Mail rozpoczęła kilka dni

temu w Wielkiej Brytanii realizację usług kurierskich z wykorzystaniem dronów. Pierwsza paczka została dostarczona do stacji morskiej na wyspie Mull. Z kolei DHL nawiązał współpracę z dostawcą dronów Aerodyne Group w celu ich wykorzystania do realizacji morskich łańcuchów dostaw. Szczególnie istotnym elementem projektu jest usprawnienie dostaw środków ochrony zdrowotnej do wschodniej Malezji.

Kolejnym krokiem w rozwijaniu technologii bezzałogowych pojazdów powietrznych niewątpliwie będzie ich wykorzystanie w transporcie pasażerskim. – Gdyby ktoś dokładnie przyjrzał się wyposażeniu współczesnego samolotu pasażerskiego, to prawdopodobnie dałoby się wykonać lot w ogóle bez załogi. Samolot byłby w stanie wyłować, wystartować, przelecieć, wylądować i zaparkować na innym lotnisku. Problemem oczywiście jest bezpieczeństwo i niezawodność, w związku z tym na pokładach wszystkich sa-

molotów są załogi z bardzo wysoko wykwalifikowanymi pilotami, głównie po to, żeby dopilnować, by samolot nie zrobił czegoś nieoczekiwanego. Pod względem technicznym nasze samoloty pasażerskie to już są samoloty bezzałogowe, a załoga głównie nadzoruje wykonanie misji i niestety od czasu do czasu okazuje się, że nawet to nie pomaga – mówi naukowiec.

Chińska firma EHang ogłosiła pod koniec listopada, że jej dwumiejscowy autonomiczny samolot pasażerski zakończył próbne loty w trzech koreańskich lokalizacjach: Seulu, Daegu i na wyspie Jeju. Testy były elementem projektu przewidującego uruchomienie komercyjnych usług pasażerskich autonomicznymi statkami powietrznymi najpóźniej w 2025 roku. W przypadku większych jednostek latających, a także wykorzystania bezzałogowców w krajach europejskich, droga do pełnej autonomizacji będzie z pewnością dłuższa.

NEWSERIA INNOWACJE